P.H.U.
Bachowski s.c.
Przemyśl, Krasińskiego 26
tel. 708-557
Sprzęt audio-video
Atrakcyjne ceny
Sprzedaż ratalna bez żyrantów
SONY
Panasonic
SANYO
PHILIPS
AKAI
SAMSUNG
1993

ŻYCIE PRZEMYSKIE

Nr 52 (1528) 25 GRUDNIA 1996 R. cena 1,50 zł (15 000 zł)

ISSN 0208-6964
Ind. 335479 PL

Serdeczne podziękowanie Ordynatorowi Oddziału Urologii Szpitala Wojewódzkiego w Przemyślu Panu ***Włodzimierzowi Madejowi*** *z życzeniami sukcesów w Nowym Roku składa wdzięczny pacjent Bogdan Bartuś*

2163

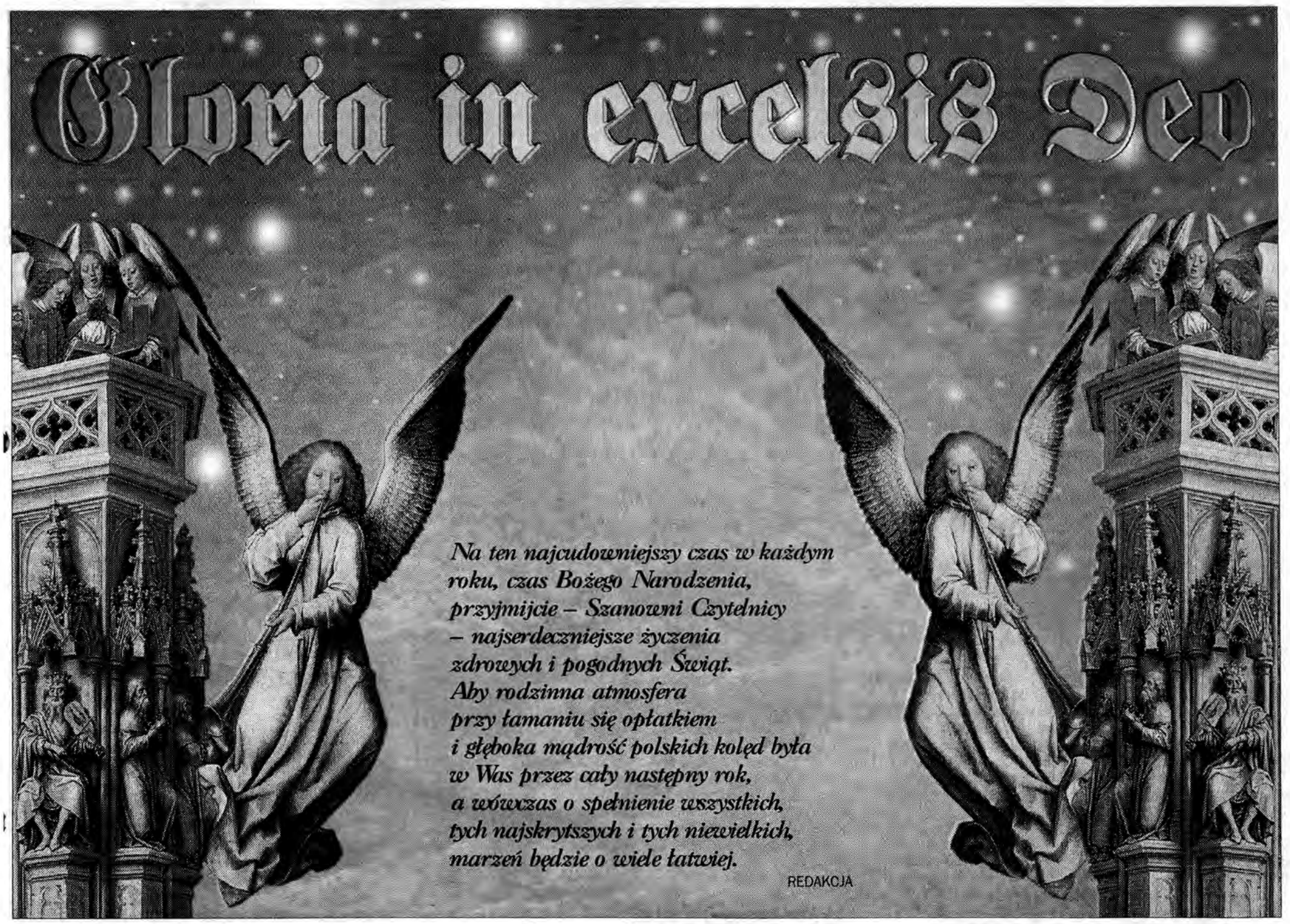

Na ten najcudowniejszy czas w każdym roku, czas Bożego Narodzenia, przyjmijcie – Szanowni Czytelnicy – najserdeczniejsze życzenia zdrowych i pogodnych Świąt. Aby rodzinna atmosfera przy łamaniu się opłatkiem i głęboka mądrość polskich kolęd była w Was przez cały następny rok, a wówczas o spełnienie wszystkich, tych najskrytszych i tych niewielkich, marzeń będzie o wiele łatwiej.

REDAKCJA

Bank
Depozytowo-Kredytowy
w Lublinie SA

Oddział w Przemyślu składa Klientom serdeczne życzenia zdrowych i wesołych Świąt oraz wszelkiej pomyślności w Nowym Roku

ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA
Z NASZYCH USŁUG

KUP SAMOCHÓD
W OFERCIE ŚWIĄTECZNEJ
AKTUALNE TYLKO DO 31 XII 96

Auto-System
Wesołe święta
ESPERO NEXIA
POLONEZ TICO
Myślisz o prezencie?
Pomyśl o Auto-Systemie
Salon sprzedaży Auto-System
Przemyśl, ul. 3 Maja 19
DH u Szpaka, tel. 707160

2153

Szanownym P.T. Klientom Wesołych i Spokojnych Świąt Bożego Narodzenia
życzą
Wiesław Bożek
Adam Szałaj
wraz z pracownikami
Hurtowni ADAM

Płytki ceramiczne „OPOCZNO" 5 lat gwarancji

ŚWIĄTECZNA PROMOCJA
sprzedaży płytek ceramicznych dla klientów indywidualnych
zakup do 500 zł – 5% rabatu od ceny fabrycznej
zakup powyżej 500 zł – do 10% rabatu od ceny fabrycznej
Dla odbiorców hurtowych upusty do negocjacji

Ponadto oferujemy
KLEJE i FUGI firmy Atlas
Przy większych zakupach rabaty i transport GRATIS

Dystrybutorzy na Polskę płd.-wsch.

Jarosław, Centrum Handlu-Hurtowego, ul. Tarnowskiego, tel. 21-38-84
Jarosław, ul. Garbarze, skład GS-u
Przemyśl, ul. Ofiar Katynia 17, tel. 78-08-68
Przemyśl, ul. Ratuszowa 14, tel. 78-28-02
Przeworsk, Rynek 10, tel. 48-90-14

Przemyśl, ul. Batorego 5, tel./fax (0-10) 789-415
Jarosław, Widna Góra 98a, tel./fax (0-10) 21-23-26

KRONIKA POLICYJNA

Świąteczne „zaopatrzenie"

W związku ze zbliżającymi się świętami uaktywnił się tzw. element, który również przygotowywał się do świąt.

***

W Manasterzu nieznany sprawca włamał się do sklepu, skąd skradł alkohol, słodycze i papierosy.

***

W Tuczempach mieszkaniec Wierzbnej ze stajni jednego z gospodarzy usiłował zabrać cielaka. Na szczęście syn gospodarza był czujny i cielak został w oborze.

***

W Jarosławiu ze sklepu na placu Mickiewicza nieznany sprawca skradł słodycze, owoce i jajka.

***

Sztuczna choinka z wystrojem padła łupem złodzieja, który wkradł się do piwnicy przy ul. Rokitniańskiej w Przemyślu.

***

20 grudnia policjanci z Wiązownicy zatrzymali mieszkańca Radawy, który uszczuplił lasy państwowe o dwanaście choinek.

Nalot na rozlewnię

17 grudnia przemyscy policjanci w jednym z mieszkań przy ulicy Łukasińskiego zlikwidowali nielegalną rozlewnię alkoholu. Rozcieńczaniem i rozlewaniem spirytusu zajmował się gospodarz wraz z kolegą. Zarekwirowano 120 litrów wódki i 8 litrów spirytusu oraz butelki i nakrętki.

Szklarz

17 grudnia 18-letniemu mieszkańcowi Przemyśla, wracającemu wieczorem do domu, „zaszumiało w głowie" (2,80 promila alkoholu) i młodzian ów wybił kolejno siedem szyb wystawowych w mijanych sklepach. Sąd Rejonowy skazał go na osiem miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na trzy lata oraz grzywnę.

Rozbójnik z Dobkowic

20 grudnia w Zarzeczu grasował 17-letni mieszkaniec Dobkowic. Na swoje ofiary upatrywał 12-letnich małych chłopców, którym zabierał co się tylko dało. Jednemu zabrał czapkę, a drugiemu, który nie miał nic, zabrał kartkę papieru. W momencie zatrzymania „rozbójnik" miał 1,37 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

Wolna chata

W Jarosławiu 18-letni młodzian, korzystając z tego, że rodzice wyjechali za granicę i „chata jest wolna" zaprosił do siebie 15-latkę. Dziewczyna nie wykazała wdzięczności i „ulotniła się", zabierając biżuterię i buty.

Jedni świętują, inni...

Ktoś czuwa, by spać mógł ktoś – trawestacja owego znanego powiedzenia pasuje jak ulał do sytuacji, jaka będzie miała miejsce w czasie świąt Bożego Narodzenia. Świąt jedynych w swoim rodzaju, kiedy to przy wigilijnym stole gromadzą się całe rodziny. Jednak nie wszystkie rodziny będą świętować w komplecie.

Gdy na niebie pojawi się pierwsza gwiazda, dająca znak do wigilijnej wieczerzy, wiele osób będzie z dala od swoich najbliższych. Istnieją bowiem takie profesje, które „nie uznają" wszelakiego świętowania i które wymagają dyspozycyjności przez cały rok, przez 365 dni.

Kiedy zbierzemy się wokół choinki, pamiętajmy o tych wszystkich, którzy w tym szczególnym okresie pracują.

Kolejarzom, policjantom, lekarzom, pocztowcom, strażakom, funkcjonariuszom służb publicznych i żołnierzom życzymy – przede wszystkim – spokojnych świąt Bożego Narodzenia.

Redakcja

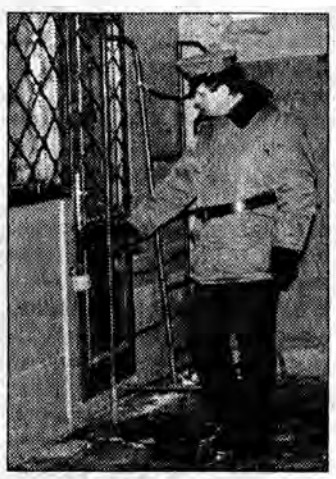

OD REDAKTORA

Święta noc, cicha noc...

Nie jest łatwo uniknąć okolicznościowego banału pisząc komentarz do świątecznego numeru gazety. Ale w te niezwykłe święta budzą się w nas wspomnienia dzieciństwa, przypływa we wspomnieniach zapach prawdziwej leśnej choinki, wypełniający cały dom, niecierpliwość oczekiwania na pierwszą wigilijną gwiazdkę, smak – niezrównany smak, wigilijnego barszczu z uszkami, karpia w galarecie i świątecznych wypieków przyrządzonych przez matkę. Potem już nigdy tak nie smakują wigilijne potrawy i wigilijna noc nie wydaje się tak tajemnicza i radosna. Ale niezmiennie w te dni świąteczne budzą się w nas wszystkich ciepłe uczucia do bliźnich i świata, przez cały rok drzemiące gdzieś pod codziennym znużeniem i irytacją, pod szarzyzną potocznych kłopotów i konieczności. Przy nakrytym białym obrusem stole, przy łamaniu się opłatkiem, życzeniach składanych najbliższym i wspólnym kolędowaniu wychodzi z nas druga natura: zrzucamy wilcze skóry i przeistaczamy się w łagodne baranki. Na stole czeka na spóźnionego wędrowca pusty talerz. Tylko, że rzadko mamy okazję sprawdzić w praktyce rzeczywistą głębokość naszej świątecznej przemiany: gdyby ktoś rzeczywiście zapukał do naszych drzwi, czy nie potraktowalibyśmy go jak intruza, zakłócającego świąteczną celebrę, czy nie lustrowalibyśmy przybysza długo przez wizjer w drzwiach wejściowych, taksując jego ubranie i próbując z wyglądu odczytać intencje nie oczekiwanego gościa? Tyle ostatnimi czasy wieści o napadach na spokojnych mieszkańców, tyle przemocy i brutalności, o której informują codziennie media, że nasza ostrożność wydaje się być uzasadniona.

Tylko żal, że stary zwyczaj pozostawiania przy stole miejsca dla obcego pozostaje coraz bardziej tylko pustym rytuałem. Jak ocalić prawdziwe treści Wigilijnej Tajemnicy przed zachłanną, zaborczą i powierzchowną kulturą telewizyjnej cepeliady? Nie ma prostych sposobów, aby choć raz w roku być znowu ufnym jak dziecko, mieć serce dla bliźnich nie dla chwilowego efektu i nie myśleć o szpetocie rzeczywistości, wciskającej się do domów przez drzwi, ekran telewizora, poranną gazetę. Może więc warto w te dni wyłączyć telewizory, poodkładać na półkę gazety, poświęcić więcej czasu na rozmowy z najbliższymi i głębsze przeżycie świątecznego czasu. Czego wszystkim naszym Czytelnikom z serca życzę.

Wiesław BEK

Przeszczep znaczy życie

Tego typu apelów, próśb jest coraz więcej. Zazwyczaj nie pozostają one bez reakcji. Odpowiadają zarówno ludzie prywatni jak i firmy, i zakłady pracy, które bezinteresownie angażują się i służą pomocą. Istnieją bowiem takie sytuacje, gdy zawodzi wszystko: długotrwałe leczenie, wysiłki i starania rodziców i osób bliskich. Istnieją bowiem takie choroby, które wymuszają zaledwie i aż jednego kroku. On wszakże wiąże się z niewyobrażalnymi dla normalnych ludzi kosztami.

Rada Stowarzyszenia „Liver" w Krakowie (powstało 14 marca 1991 r.) zwraca się do wszystkich ludzi dobrej woli z gorącą prośbą o udzielenie pomocy trzyletniemu Tomkowi Kijance, któremu życie może uratować tylko przeszczep wątroby. Jest to jedyne skuteczne leczenie jakie jeszcze pozostało... Tomek Kijanka jest jednym z 256 dzieci w Polsce, bardzo ciężko chorych na schorzenia dróg żółciowych i wątroby. Najstarsze z nich ma 18 lat a najmłodsze 5 miesięcy. Większość z tych dzieci wymaga badzo troskliwej opieki i jest w stałym zagrożeniu utraty życia.

Ciężka i skomplikowana choroba Tomka wyklucza nadzieję na wykonanie zabiegu w Polsce. Aby żyć – chłopiec musi wyjechać na leczenie do jednej z klinik zagranicznych. W chwili obecnej koszt operacji w jednym z ośrodków „Eurotransplantu" w Austrii, Francji, Hiszpanii lub Wielkiej Brytanii wynosi od 60 do 100 tysięcy dolarów, a czasami i więcej. Dotychczas uratowano w nich 17 podopiecznych stowarzyszenia, a 44 hospitalizowano tam zachowawczo (z perspektywą na przeszczep wątroby w okresie późniejszym). Stało się to możliwe dzięki ofiarności ludzi dobrej woli z Polski i zagranicy. Każda wpłata to dar życia.

Stowarzyszenie udostępnia swoje konto bankowe. Można na nie dokonywać wpłat w złotówkach i dewizach:

PKO S.A. O/Kraków nr 5.35078-7007439-2701-10-1110-„Liver" (Tomek Kijanka).

Stowarzyszenie informuje, że każdą wpłatę potwierdza i że darowizny na ich rzecz dokonywane przez podatników do wysokości 10 procent ich dochodu, pomniejszają ich podstawę opodatkowania od osób fizycznych.

(MG)

Wzruszająca opowieść o udanej operacji przeszczepu na str. 7

PISKLĘTA

Kury, brojlery, kaczki, gęsi, indyki z Wylęgarni Drobiu „KRASICZYN"

Informacje, zapisy i zamówienia
- przy ul. Słowackiego w Przemyślu (d. Wylęgarnia)
- w wylęgarni w Krasiczynie
- w fermie drobiu „Tarnawce"
- pod nr telefonu 718-342

2173

HIT Przemyśl
UKF 66,89 MHz
ul. Wybrzeże Kościuszki 70
tel./fax **703221**
DZIAŁ REKLAMY
- reklama radiowa, produkcja, emisja
- ogłoszenia drobne
- rozmowy i audycje sponsorowane

Konto:
PBI O/Przemyśl 708-326-2002439-27001-1-111

1782

102 MHz 72,41 MHz
UKF FM
RADIO RZESZÓW S.A.
ODDZIAŁ REDAKCJI
BIURO REKLAMY
Przemyśl
ul. Katedralna 3
tel./fax 78-36-81

ZJAZD ABSOLWENTÓW

Komitet Organizacyjny Obchodów 50-lecia Zespołu Szkół Rolniczych im. Wincentego Witosa w Zarzeczu INFORMUJE

że z okazji 50-lecia szkoły odbędzie się w dniach 7 i 8 czerwca 1997 roku spotkanie, na które zaprasza wszystkich, rozsianych po kraju, absolwentów.

Koszt uczestnictwa w Zjeździe wynosi 60 zł od osoby.

Wpłaty należy dokonywać w WBC O/Przeworsk nr 621029-271-9-000-005412-01 do dnia 15 kwietnia 1997 r.

Zgłoszenie o chęci uczestnictwa w Zjeździe wraz z aktualnym adresem zamieszkania i dowodem wpłaty prosimy przesyłać pod adres szkoły:

Zespół Szkół Rolniczych
im. Wincentego Witosa
37-205 Zarzecze
z dopiskiem: Zjazd Absolwentów

ŻYCIE PRZEMYSKIE Wydawca: „Ziemia Przemyska" spółka z o.o., ul. Barska 15, 37-700 Przemyśl, prezes Wojciech Mikuła. REDAKCJA: 37-700 Przemyśl, ul. Barska 15, tel. 702200, 703041, 703042, faks 707384, oddz. Jarosław, pl. Mickiewicza 10, tel./faks 212034. Redaguje zespół: redaktor naczelny Artur Wilgucki, sekretarz redakcji: Mariusz Godos, dział miejski: Jacek Szwic, Dariusz Delmanowicz, Olga Hryńkiw, Ryszard Tłuczek, Stanisław Cebeńko; kultura: Łucja Wiszlańska, Mateusz Pieniążek; sport: Józef Zagulak, Ryszard Kosterkiewicz, Wacław Kramarz, Ryszard Niemiec. Jarosław: Jan Sołek, Dorota Wilk. Lubaczów: Wiesław Bek. Dział techniczny: kierownik Mariusz Kościuk, referent Helena Seniów, red. graficzny Maciej Żurawski, red. techniczny Zofia Bobrowicz, korekta i skład komputerowy: Maria Wojcieszonek. Dyrektor handlowy: Wiktor Kuczma. Dział reklamy: kierownik Renata Mleczko, Tomasz Słota, Teresa Argasińska. Sekretariat: Beata Jędruch.
Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo adiustacji i ewentualnego skracania tekstów oraz zmiany ich tytułów. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji.
Ogłoszenia przyjmuje sekretariat redakcji, oddział w Jarosławiu oraz punkty akwizycyjne. Ponadto ogłoszenia drobne można zamawiać telefonicznie. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń ponadto zastrzega sobie prawo odmowy druku ogłoszeń niezgodnych z linią programową gazety. Druk: RzZGraf.
ŻP w internecie: http://www.atm.com.pl/COM/micromedia/przem.html

Sesja pod czerwonym drzewkiem

Wojskowy za ochroniarza

Podczas ostatniej w tym roku sesji Rady Miasta Przemyśla tylko pod koniec obrad było odświętnie i nastrojowo. Zanim rajcowie przełamali się opłatkiem, omówili kilka trudnych i nie dla każdego przyjemnych punktów. Dla mieszkańców miasta z pewnością będą to uchwalone właśnie podwyżki.

Zanim je ustalono, skład rady uzupełniono o brakującego radnego. Wakat po R. Chomie, który zajął stanowisko wiceprezydenta A. Makiela, objął kandydat z listy „Przymierza" J. Sitarz. Po zaprzysiężeniu, rada przystąpiła do debaty nad zmianami w budżecie. Jedna z żywiej dyskutowanych dotyczyła proponowanego przez zarząd miasta zakupu autobusu typu *Otoyol-Iveco* dla MZK. Pomysł, który nie przeszedł podczas poprzedniego posiedzenia, tym razem udało się wnioskodawcom zrealizować, choć wielu radnych głośno wyrażało swoją dezaprobatę: – *Czy to ma sens, żeby firmie, która przygotowuje się do prywatyzacji, sprawiać w przeddzień przekształcenia takie prezenty?* – pytali. Większość opowiedziała się jednak za zakupem, tzn. za wyasygnowaniem na ten cel kwoty 80 tys. nowych złotych.

Kolejny wydatek – 4 tys. zł – z pewnością ucieszy dzieci: za pieniądze, pierwotnie przeznaczone na utworzenie Fundacji Rozwoju Spółdzielczości Mieszkaniowej i do dziś nie wykorzystane, kupione zostaną świąteczne upominki dla przemyskich domów dziecka i placówek opiekuńczych.

Podwyżkę podatku od nieruchomości na 1997 rok opracowano w dwóch wariantach: pierwszy zakładał nieduży wzrost i idące za nim niższe wpływy do kasy miasta. Drugi – większy wzrost stawek i

większe wpływy.

Za pierwszym wariantem opowiedziały się kluby SLD i „Forum", za drugim – klub „Przymierze". Szesnastoma głosami „za" (głównie radnych z „Przymierza") przeszedł wariant drugi.

Ponadto – w serii punktów finansowych – przegłosowano podniesienie tzw. opłaty miejscowej. Z kwoty 0,78 zł w nowym roku podatkowym wzrośnie ona do 0, 94 zł.

Jednym z bardziej gorących momentów sesji okazał się punkt, dotyczący zaopiniowania przez radę kandydata na wakujące od kilku dni stanowisko komendanta Straży Miejskiej.

Ryszard Cisowski, do niedawna jeszcze szef policji municypalnej, odszedł na własną prośbę. Tak brzmi wersja oficjalna. Nieoficjalnie wiadomo, że magistrat zrezygnował z jego usług, kiedy okazało się, że R. Cisowski zataił przed zwierzchnikami fakt dalszego łączenia funkcji komendanta z prowadzeniem prywatnej agencji ochroniarskiej. – *Nie potwierdzam, ani nie zaprzeczam* – dyplomatycznie wybrnął prezydent T. Sawicki, zapytany o powody dymisji.

Nowy kandydat – Cz. Buksiński, były prezes PSM, emerytowany wojskowy – zaproponowany przez prezydenta – nie wzbudził zachwytu radnych, lecz niewielką przewagą głosów zaopiniowali go pozytywnie.

Negatywną cenzurkę

odczytaną na posiedzeniu, wystawiła za to kandydatowi rada osiedla „Rycerskie":

– *Jako mieszkańcy osiedla PSM niejednokrotnie odczuliśmy niekompetencję w podejmowanych decyzjach ówczesnego (odwołanego) prezesa (...). Jako istotne nadmieniamy, że w okresie dużego bezrobocia zatrudnianie osoby mającej zabezpieczenie emerytalne powoduje negatywne odczucia mieszkańców naszego miasta.*

Na takie dictum kandydat odparł, że jedno osiedle to jeszcze nie wszystkie, a jest ich w naszym mieście kilkanaście. Przewodniczący rady A. Matusiewicz dodał, że prawo do opiniowania kandydatów przysługuje tylko radnym, a nie mieszkańcom osiedli.

Dariusz DELMANOWICZ

Krajobraz po bitwie.

Ostateczna decyzja w sprawie zatrudnienia Cz. Buksińskiego należy jednak do prezydenta miasta. T. Sawicki obiecał podjąć ją jak najrychlej, po stosownej uchwale zarządu. Pewne poruszenie na sali wywołała szczera odpowiedź kandydata na pytanie o przynależność partyjną: – *Kiedyś, przed rokiem 1990, należałem do PZPR. Obecnie jestem członkiem KPN...*

Następne dwa punkty dotyczyły spraw oświatowych. Pierwszy – to likwidacja przedszkola nr 5, a konkretnie przekształcenia, polegającego na zmianie przedszkola miejskiego w placówkę Zgromadzenia Sióstr Felicjanek. Drugi to utworzenie dwóch oddziałów przedszkolnych dla 6-letnich dzieci w SP nr 10.

Kolejny punkt – ustalenie wynagrodzenia wiceprezydenta – dotyczył R. Chomy. Radni zadecydowali, że nowy członek zarządu winien zarabiać dokładnie tyle, co poprzednik, tj. 29 mln starych złotych brutto.

Na zakończenie posiedzenia, wzorem lat ubiegłych, przedstawiciele przemyskiego samorządu przełamali się opłatkiem. Stojące w sali obrad na czerwono przybrane drzewko przypomniało, że debatę najwyższy czas zakończyć. *oh*

Sprawy burmistrza ciąg dalszy

W piątek, 20 grudnia, przed Sądem Rejonowym w Przeworsku zeznawali kolejni świadkowie w głośnym już procesie burmistrza miasta.

Na łamach *Życia Przemyskiego* wielokrotnie już informowaliśmy czytelników o zarzutach stawianych przez prokuratora Dariusza Łupińskiego burmistrzowi miasta Kazimierzowi Borczowi oraz byłemu członkowi zarządu miasta Tadeuszowi R. i zastępcy dyrektora Szpitala Wojewódzkiego w Budowie i Organizacji Edwardowi K. Relacjonowaliśmy również obszernie przebieg toczącego się procesu.

W piątek, 20 grudnia, odbyła się kolejna rozprawa. Sąd w dalszym ciągu wysłuchiwał świadków. Jednak lista osób, które Sąd zamierza w tej sprawie przesłuchać nie została jeszcze wyczerpana. Dalszy ciąg procesu odbędzie się w połowie stycznia.

(Jas)

Przeworska filia „Comindexu" w likwidacji

W styczniu wypowiedzenia

Rysuje się smutna perspektywa dla przeworskiego rynku pracy. W ciągu najbliższych kilku miesięcy może radykalnie zwiększyć się stan bezrobocia w mieście.

Zaledwie dwa tygodnie temu informowaliśmy o planach grupowych zwolnień w przeworskiej Vistuli SA. Jak podaliśmy w reportażu *W Vistuli liczą na cud* kierownictwo zakładu zamierza zlikwidować popołudniową zmianę i zwolnić z pracy niemal połowę załogi zakładu w Przeworsku. Zdaniem związkowców z Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" jest to krok na drodze całkowitej likwidacji miejscowego zakładu.

Tymczasem już od 15 grudnia w stan likwidacji została postawiona inna przeworska firma – Przedsiębiorstwo Zagraniczne „Comindex".

– *Zostałem oficjalnie powiadomiony, że nasz zakład będzie zlikwidowany. W styczniu wszyscy pracownicy otrzymają wypowiedzenia* – poinformował reportera *ŻP* przewodniczący zakładowej „Solidarności" Lesław Gmyrek. „Comindex" zajmuje się produkcją artykułów spożywczych. Specjalnością zakładu była produkcja przetworów warzywnych i owocowych. Ostatnio zatrudniał kilkadziesiąt osób. W sezonie wielokrotnie więcej. Jedną z przyczyn likwidacji firmy było przeniesienie części produkcji do warszawskiego oddziału firmy. *(Jas)*

Publiczność za „Odzieżówką"

Wyróżnienia i nagrody

Od 12 do 14 grudnia w Przemyślu odbywała się kolejna edycja „Targów nad Sanem". Wzięło w nich udział 50 wystawców z kraju. Ekspozycję zwiedziło prawie 4000 osób.

W dziale „Motoryzacja" pierwszą nagrodę przyznano: WSEP „Wspólnota" z Krakowa za stół do diagnostyki wtryskiwaczy, kolejne przypadły w udziale spółce „Geyer&Hosaja" z Radomyśla Wielkiego za szeroką i wysoką jakość oferowanych opon oraz firmie „Paradowscy" za zawory do silników spalinowych. Wyróżnienia otrzymali: „Filtromex" z Rybnika za filtry paliwowe, powietrzne i olejowe, „Matrans" ze Starachowic za efektowną prezentację samochodów ciężarowych renault i „De-Molen" za bogatą ofertę akcesoriów samochodowych. W dziale „Konsument" nagrodę otrzymała firma „Wie-Mar" z Wilkowic za ekologiczne produkty z wełny naturalnej. Wyróżnienia: zakład „Moderna" za kolekcję konfekcji damskiej i „Chwirot" za kolekcję płaszczy. Nagrodę publiczności dostał przemyski Zespół Szkół Odzieżowych. *(d)*

Opłatek w „Jarlanie"...

W piętnastą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego na wspólnym opłatku w „Jarlanie" spotkali się byli internowani z Jarosławia i okolic.

Na terenie Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego „Jarlan" w Jarosławiu 19 grudnia odbyło się opłatkowe spotkanie przewodniczących wszystkich komisji zakładowych NSZZ „Solidarność" z terenu miasta. Oprócz związkowców w spotkaniu uczestniczyli także burmistrz Jarosławia Jerzy Matusz, kapelan Wojska Polskiego a jednocześnie proboszcz parafii Chrystusa Króla, ksiądz Andrzej Surowiec i szef regionalnej „Solidarności" Krzysztof Kłak.

Przewodniczący Zdzisław Chwasta opłatek w „Jarlanie" określił nawet mianem historycznego, gdyż przybyli nań również starzy działacze związkowi – internowani 15 lat temu po wprowadzeniu stanu wojennego.

– *Spotkanie z tymi, którzy tworzyli historię „Solidarności" na ziemi jarosławskiej trwało kilka godzin i przebiegało w atmosferze świątecznej radości* – powiedział Z. Chwasta reporterowi *ŻP*. Ale oprócz wspomnień, w dyskusji nie zabrakło aktualnych tematów politycznych i prób prognozowania na najbliższą przyszłość.

– *Wszyscy obecni na tym spotkaniu przyznali, że tylko wspólnym, solidarnym działaniem będzie można zrealizować idee sierpnia* – podkreślił przewodniczący Chwasta.

(jas)

... i w MZK

Podobnie jak w latach ubiegłych, także i w tym roku, załoga Miejskiego Zakładu Komunikacji w Przemyślu przygotowała miłe prezenty dla osób najbardziej potrzebujących, emerytów i rencistów MZK.

Środki na popularne „mikołajki" dla najbardziej potrzebujących zaczerpnięto z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych. Święty Mikołaj ze słodyczami od pracowników MZK zawitał do Ośrodka Rehabilitacyjno-Wychowawczego w Przemyślu oraz przebywał wśród dzieciaków pozostających pod opieką Fundacji „AUXILIUM" i Towarzystwa Przyjaciół Nowego Miasta i Regionu z siedzibą w Przemyślu.

Z inicjatywy zakładowych organizacji związkowych świąteczne upominki otrzymało również osiemdziesięciu najstarszych i najbardziej oczekujących na pomoc emerytów i rencistów MZK. W rodzinnej atmosferze – niewątpliwie zbliżonej do nastroju świąt Bożego Narodzenia – weterani i obecni pracownicy MZK łamali się opłatkiem, życząc sobie radosnych i spokojnych świąt. *(MG)*

Biznes na opłatkach

Okazuje się, że interes – w tym wypadku niezbyt czysty – można zrobić na wszystkim.

Na jednym z dużych przemyskich osiedli grupa cwaniaków postanowiła zarobić na... opłatkach. Działając, niby to w imieniu proboszcza miejscowej parafii, cwaniacy ci wędrowali od drzwi do drzwi, oferując opłatki i inkasując co łaska.

Cała sprawa wydała się dopiero wtedy, gdy na osiedle wyruszyła z opłatkami – prawdziwa tym razem – ekipa złożona z ministrantów i działaczy komitetu parafialnego. Ludzie sumitowali się, że opłatki już mają, ale po wysłuchaniu wyjaśnień, brali następne, które różniły się od poprzednich tym, że były poświęcone.

Wniosek: dla łaknących zysku nawet świętość traci znaczenie. Oby nie doszło do tego, że w przyszłości ministranci będą legitymowani a opłatki trzeba będzie zaopatrzyć w znaki identyfikacyjne, jak np. banknoty. *J*

Z udziałem ludzi i zwierząt

Szopka św. Franciszka

Mieszkańcy Przemyśla po raz pierwszy będą mogli ujrzeć „żywą" szopkę na Rynku naszego miasta.

W Boże Narodzenie w godzinach od 15.00 do 18.00 zobaczymy *Żywą Szopkę wg św. Franciszka z Asyżu*. Będzie ona próbą odtworzenia pierwszej szopki, którą przed ośmioma wiekami wystawił w Greccio św. biedaczyna.

Brali w niej udział zarówno ludzie jak i zwierzęta. W programie przewiduje się wspólne kolędowanie z zespołem „Fratelli", konkurs na najładniejsze jasełkowe przebranie, kwestę na rzecz najbardziej potrzebujących dzieci. Duszpasterstwo Młodzieży Franciszkańskiej przy parafii oo. Franciszkanów zaprasza wszystkich na świąteczne widowiska i wspólne spotkanie się w duchu bratniej miłości.

Szopka wykonana została przez więźniów Zakładu Karnego w Przemyślu pod kierunkiem wych. Leszka Harasimowicza.

M.P.

Gorączka przedświątecznych zakupów

Kup Pani... jajo

Nim pierwsza gwiazdka na niebie oznajmi, że czas zasiąść do wigilijnego stołu musimy się przedtem nieźle nabiegać. Przedświąteczna gorączka udziela się każdemu. W ubiegłym tygodniu sprawdziliśmy jak wyglądają przygotowania do świąt.

Kolorowy Przemyśl

Jeszcze przed dwoma tygodniami główne ulice w Przemyślu przyozdobiono kolorowymi lampkami. Wieczorem całość oświelenia wygląda dość efektownie. Wystawy większości sklepów zmieniły diametralnie swój wygląd. Ich właściciele włożyli maksimum starań, aby w nadchodzącym okresie świąteczno-noworocznym pokazać się z jak najlepszej strony. Bogatą dekorację uzupełnili oferowanym towarem. Niestety, nie wszyscy postąpili w ten sposób. Niektórzy nie zrobili zupełnie nic. Witryny ich sklepów pozostały szare i bezduszne jak co roku. A szkoda!

Niezależnie od tego dla handlowców nastał gorący okres. Wszędzie panuje duży ruch. Na szczęście czasy, kiedy np. pomarańcze i szynka były na wagę złota bezpowrotnie minęły. Owszem zdarzają się kolejki, ale niewielkie. Towaru jest pod dostatkiem a ceny zróżnicowane. Targowisko przy ulicy Sportowej zwane Zielonym Rynkiem od wczesnych godzin porannych tętni życiem. Wszyscy wiedzą, że można tu kupić trochę taniej niż w sklepie. Wybór jest duży. Jaja prosto z fermy lub od „baby". Karpie przewalające się w konwiach połyskują złotymi grzbietami. Choinki przywiezione prosto z lasu upajają zapachem. Barwne stroiki cieszą oczy. Mijający się w pośpiechu ludzie składają sobie życzenia: *Wszystkiego Najlepszego!* Boże Narodzenie tuż tuż.

„Pachnący" Jarosław

Jarosław choć mniej kolorowy niż Przemyśl z pewnością bardziej czysty. Przynajmniej w samym centrum. Gwarno na ulicach. Szczególnie w hali targowej. W powietrzu unosi się zapach wonnych kadzidełek, oferowanych na jednym ze stoisk. Stojący przy wejściu mężczyzna trzyma za pazuchą kwilącego szczeniaka. Obok niego w pudełku dwa kolejne. Grupa ludzi ciśnie się przy budce z mięsem. Jakaś paniusia nakłania przekupkę, aby o kilka groszy obniżyła cenę jajek. Za halą równie tłoczno. Ludzi więcej niż zwykle. Dwóch funkcjonariuszy straży miejskiej sprawdza sprzedającym asygnaty (pozwolenia) na sprzedaż choinek i gałęzi. Nie wszyscy je posiadają. Wtedy rekwirują zielony towar. Są nieubłagani. Obiecują skierować wniosek do kolegium ds. wykroczeń.

Smutny Lubaczów

Tymczasem Lubaczów wygląda dość przygnębiająco. Nie czuć w nim atmosfery nadchodzących świąt. Widać nikomu nie zależy, żeby choć trochę przyozdobić miasto. Przed budynkiem Miejskiego Ośrodka Kultury pojawi się tylko duża choinka. I tyle. Nic poza tym. Żadnych zewnętrznych oznak radości. Ożywiony ruch panuje jedynie na maleńkim targowisku. Przeważają handlarze ze Wschodu, oferując przysłowiowy szwarc, mydło i powidło. Wiceburmistrz Stanisław Baniowski, którego odwiedziliśmy odrywa na chwilę oczy od notatek. Życzy swoim mieszkańcom śniegu na święta, a w nowym roku więcej miejsc pracy.

Tekst i zdjęcia
Dariusz DELMANOWICZ

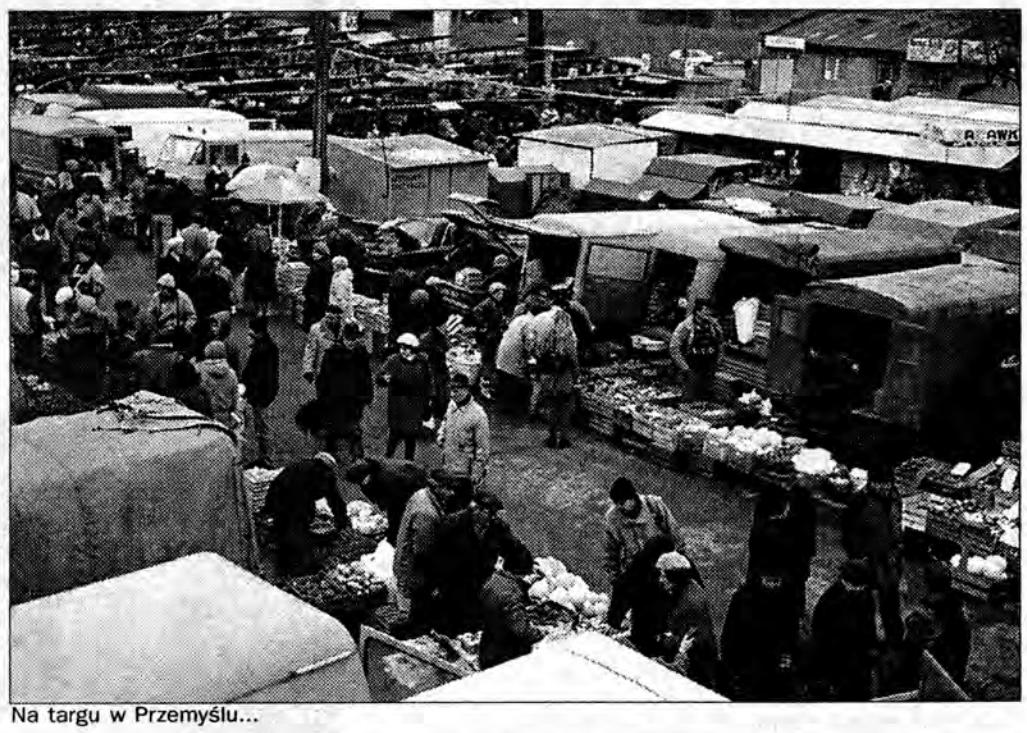
Na targu w Przemyślu...

...i Jarosławiu.

CENY NIEKTÓRYCH TOWARÓW Z POSZCZEGÓLNYCH MIAST

TOWAR	PRZEMYŚL	JAROSŁAW	LUBACZÓW
choinka (150-200 cm, świerk)	15-20 zł	30-50 zł	–
gałązka jodłowa	1-2 zł	2 zł	–
duże bańki (4 sztuki)	8,50 zł	7 zł	8 zł
szynka wiejska (1 kg)	16 zł	15 zł	16 zł
orzechy włoskie (1 kg)	10 zł	9 zł	9-10 zł
mak (1 kg)	7 zł	6,50 zł	7,50 zł
jajka (1 sztuka)	0,28 -0,35 zł	0,31-0,35 zł	0,30-0,31 zł
pomarańcze (1 kg)	3,20 zł	3,50 zł	3,40 zł
karp (1 kg)	7-8 zł	8 zł	–
śledzie solone (1 kg)	4 zł	4,50 zł	–

Zdrowych i pogodnych Świąt Bożego Narodzenia oraz szczęśliwego Nowego Roku 1997 swoim obecnym i przyszłym P.T. Klientom życzy Bank Zachodni S.A.

I Oddział w Przemyślu,
ul. Okrzei 1,
tel. 706-491
Filia w Sanoku
Rynek 16,
tel. (0-137) 34751

BANK ZACHODNI – SOLIDNY BANK

Pogodnych i wesołych Świąt Bożego Narodzenia! wiele radości przy wigilijnym stole, spełnienia marzeń, a w Nowym Roku – szczęścia w domu i wszędzie, gdziekolwiek się znajdziecie uśmiechu na twarzy nawet przez sen

wszystkim swoim Klientom życzą

właściciele oraz pracownicy s.c. Sparmar

Skład Opału Przemyśl

Zdrowych i pogodnych Świąt Bożego Narodzenia oraz pomyślności w Nowym Roku wszystkim naszym Klientom oraz Czytelnikom Życia Przemyskiego życzy

INVEST BANK S.A. BANK STAROPOLSKI

Bank Staropolski S.A.

Lubaczowski „odprysk" lwowskiej afery

Szalbierstwa detektywa Wiesława W.

11 grudnia w *Życiu Przemyskim* ukazał się tekst Jacka Szwica, będący zapisem rozmowy z polskim detektywem, na którego parol zagięła lwowska mafia i współdziałające z nią miejscowe organy ścigania. Ofiara mafii legitymowała się legitymacją służbową, która na milę pachniała fałszerstwem, co już odbierało wiarygodność opowieści detektywa Wiesława W. W jego relacji ważnym momentem, od którego zacząć się miały jego kłopoty we Lwowie, było potrącenie go przez samochód z polską rejestracją.

Wiesław W. relacjonuje ten fakt następująco: – *Pewnego dnia, kiedy wychodziłem z budynku milicji drogowej, gdzie ustalałem dane dotyczące kradzionych aut, potrącił mnie tarpan na polskich numerach. Kierowcę, Polaka, zatrzymali milicjanci, ale po chwili go puścili, a ja ze stłuczoną nogą wylądowałem w szpitalu. Tam założono mi gips. Jestem przekonany, że było to ostrzeżenie, abym przestał zajmować się tą sprawą.*

Okazało się, że owym Polakiem, który miał działać na zlecenie mafii, był Wacław Z. z Lubaczowa, powszechnie szanowany w mieście i znany na całej niemal zachodniej Ukrainie, którą przemierza swoim tarpanem wyładowanym żywnością i ubraniami dla potrzebujących. Często sam zbiera po okolicznych parafiach potrzebne artykuły spożywcze i niepotrzebną odzież. O panu Wacławie – jednoosobowej instytucji charytatywnej – pisaliśmy na tych łamach rok temu. Jego relacja o wydarzeniach, o których wspomina bohater reportażu J. Szwica jako o zamachu dokonanym na zlecenie ukraińskiej mafii, zdecydowanie różni się od fantazji Wiesława W. Zeznanie takie złożył pan Wacław 20 listopada na Komendzie Rejonowej Policji w Lubaczowie, a wcześniej zrelacjonował swoją przygodę w polskim konsulacie we Lwowie. Oto jego wersja wydarzeń:

Próba zatrzymania

25 listopada około godz. 14.00 Wacław Z. wraz z synem przejeżdżał ulicą Grodecką we Lwowie z zamiarem udania się w kierunku Gródka Jagiellońskiego z transportem darów. Przy ulicy Grodeckiej znajduje się komisariat milicji drogowej, gdzie W. Zathey miał odebrać zdeponowany tam paszport pewnej osoby. W okolicy posterunku milicji usiłował go zatrzymać jakiś mężczyzna, ubrany po cywilnemu i wymachujący trudną do rozpoznania legitymacją. Pan Wacław nie zareagował na te gesty i zatrzymał się na pobliskim parkingu z zamiarem udania się po paszport. Ów mężczyzna podbiegł do niego i przedstawił się jako oficer policji drogowej miasta stołecznego Warszawy. Na piersi miał przypiętą jakąś plakietkę z orłem – napisu w otoku nie udało się Wacławowi Z. odczytać. Przybysz zażądał udania się z nim na pobliski posterunek milicji a pan Wacław nie oponował, gdyż i tak zdążał tam w swojej sprawie.

Na posterunku lwowskiej milicji oficer drogówki przeistoczył się nagle w podpułkownika Interpolu i zażądał widzenia się z komendantem jednostki. Kiedy się okazało, że dowódcy ani jego zastępcy nie ma na miejscu, podpułkownik oświadczył zebranym, że został potrącony przez samochód z polską rejestracją, prowadzony przez Wacława Z. i że odniósł w tej kolizji poważne obrażenia. Zagroził, że skieruje sprawę do sądu, gdzie zażąda odszkodowania w wysokości 300 milionów złotych i potrącania ze skromnej emerytury pana Wacława stałej renty dla siebie. Absurdalność tych żądań i groteskowość całej sytuacji potęgował fakt, że żadnej kolizji z nieznajomym nie było: w momencie próby zatrzymania tarpana ów człowiek znajdował się po przeciwnej, lewej stronie ulicy na chodniku, a na jego butach nawet ukraińscy milicjanci nie mogli się dopatrzyć żadnych śladów samochodowego bieżnika.

Priwiet Andrzej

Wacławowi Z. nie było jednak do śmiechu, gdy na posterunek dotarli dwaj funkcjonariusze, a jeden pozdrowił awanturującego się Polaka słowami: „Priwiet Andrzej". – *Wtedy to uwierzyłem, że może to być oficer Interpolu, ponieważ się znali* – wyznaje pan Wacław. Wobec tego, że wciąż nie wracał komendant posterunku – oficer ów zabrał Wacława Z. swoim wiśniowym mercedesem z kierowcą (który miał być równocześnie jego świadkiem) na inny posterunek. Tam jednak również nie zastano dowództwa. Potem kazał wieźć się do lwowskiego szpitala nr 8, gdzie zaczął nagle silnie utykać na lewą nogę i zażądał prześwietlenia. Lekarz stwierdził po badaniu, że pacjent ma lekko stłuczone lewe podudzie, ale stopa nie nosi żadnych śladów zmiażdżenia. Mimo to, na wyraźne i kategoryczne życzenie pacjenta, z poważnie wyglądająca legitymacją, założono mu gips na nogę.

Po opuszczeniu szpitala nadal odgrażał się oddaniem sprawy do sądu i nie odstępował od roszczeń wielomilionowego odszkodowania. Potem zawiózł oszołomionego coraz bardziej Wacława Z. do notariusza, aby ten spisał zeznania, mające być dowodem w sprawie o odszkodowanie. Notariusz odmówił przyjęcia tego niecodziennego zlecenia, a wtedy Wiesław W. vel Andrzej polecił swemu kierowcy wezwanie SBU (dawne KGB). Po pewnym czasie przybyło dwóch funkcjonariuszy, którzy zabrali pana Wacława i Wiesława W. na komendę SBU na lwowskim lotnisku.

Wiesław BEK

Niezmordowany pan Wacław przy wysłużonym wozie.

Wacław Z. zirytowany przedłużającym się koszmarem, poprosił oficerów ukraińskich o aresztowanie go przez władze ukraińskie, ponieważ znajduje się na terytorium Ukrainy i tu powinien podlegać miejscowym przepisom i władzom. Wtedy oficer SBU zapytał: – *A za co mamy was zamknąć?* Kiedy ukraińscy funkcjonariusze pozostawili na chwilę w pokoju samych i Wacława Z., i Wiesława W. – ten ostatni zaproponował, że gotów jest zrezygnować ze swoich wcześniejszych roszczeń w zamian za załatwienie mu części do samochodu polonez. Dla zyskania na czasie pan Wacław zgodził się na takie rozwiązanie, po czym został zwolniony i odwieziony samochodem policyjnym do domu, gdzie się zatrzymał i gdzie czekał na niego syn, przekonany, że ojciec został aresztowany przez polskiego oficera służb specjalnych i odstawiony przez niego do granicy.

Następnego dnia

Następnego dnia pan Wacław odwiedził szpital, gdzie był opatrywany jego prześladowca i tam dowiedział się, że nazywa się on Wiesław W. O zdarzeniu powiadomił też polski konsulat we Lwowie oraz policję w Lubaczowie.

Nie zrezygnuje wszakże przez ten przykry incydent ze swojej misji niesienia pomocy ludziom potrzebującym na Ukrainie. Odwiedza swoim tarpanem skupiska polonijne w różnych miastach, miasteczkach i wsiach. Przywiezione przez niego dary trafiają też do ukraińskich rodzin. Znają go celnicy na przejściu w Hrebennem i przepuszczają jego samochód bez kolejki. Będzie tak się tłukł po ukraińskich drogach i bezdrożach dopóki starczy zdrowia.... *Wiesław BEK*

21-letni zabójca dostał 25 lat

Morderstwo w święta

***– To był chłopiec zbuntowany. Nienawidził rzeczywistości, w której przyszło mu żyć. Był dobrym człowiekiem, ale zabrnął tak dalece w złe towarzystwo, że skończył tragicznie* – tak o byłym wychowanku Pogotowia Opiekuńczego w Przemyślu, obecnie 21-letnim Robercie Sz., mówi dziś dyrektor tej placówki. Przed dwoma tygodniami Robert Sz. odpowiadał przed Sądem Wojewódzkim za zabójstwo człowieka.**

Był drugi dzień świąt wielkanocnych Anno Domini 1996. Mieszkające na rogatkach Przemyśla w rozwalającej się chałupie małżeństwo W. nie świętowało tego dnia jak większość rodzin. Po śniadaniu wysłali dorastającego syna, aby skombinował coś do picia. Ten, znając okolicę jak własną kieszeń, odwiedził jedną z melin. Przyniósł flaszkę wódki. Uradowani zaradnością swojej pociechy rodzice natychmiast opróżnili zawartość butelki. Około południa, gdy huczało im lekko w głowach do drzwi rozległo się pukanie.

– *Kogo tam niesie?* – spytał zaciekawiony Edward W. Ujrzał wtedy w progu starego kompana Mariana K. Towarzyszył mu młody mężczyzna, Robert Sz., którego miał dopiero poznać. Goście rozsiedli się przy stole. Nie przyszli z pustymi rękami. Przynieśli kolejną butelkę alkoholu. W większości wypili go jednak sami. Gospodarze nie mieli ochoty i tylko z grzeczności wypili po jednym kieliszku. Nie zadowoleni takim obrotem sprawy przybysze postanowili znaleźć lepsze towarzystwo do dalszej libacji. Opuścili mieszkanie państwa W.

Brak szczęścia

Kolega, którego potem odwiedzili najwyraźniej nie życzył sobie ich wizyty. Cóż było robić? – *Wróćmy znowu do Edka* – zaproponował Marian. Tak też zrobili. Edward W. już spał na wersalce zamroczony alkoholem. Obudzony, ujrzał niedawnych gości.

Zaczął krzyczeć, aby wyszli. Intruzi nie przejmując się zbytnio jego nakazem ponownie zasiedli za stołem. Choć mieli już nieźle w czubie, dalej pili. Tymczasem Edward W. przypominał sobie o pierogach, które obiecała zrobić mu żona, Bogusława.

– *Gdzie one są?* – zapytał, używając przy tym szeregu przekleństw. Nie usłyszał odpowiedzi, ponieważ Robert Sz. uderzył go pięścią w twarz mówiąc: – *Jak zwracasz się do kobiety, draniu!* Następnie zadał mu jeszcze kilka ciosów. Obecny przy tym Marian K. zachęcał coraz bardziej agresywnego kumpla słowami: – *Bij, nie żałuj dziada! Skręć mu kark!* Równocześnie sam zdzielił osłabionego gospodarza. Ledwo trzymający się na nogach Edward wyszedł wtedy na zewnątrz załatwić potrzebę fizjologiczną. Wrócił po chwili. Zapadał zmierzch. Edward zapalił lampkę gazową, niedługo po tym usnął na łóżku. W bladym świetle lampki Robert Sz. dostrzegł swoje ręce zaplamione krwią. Powiedział z nie ukrywaną satysfakcją: – *Ludzka krew na moich dłoniach. Jak ja to lubię.*

Bezpośrednio po tym podszedł do suszarki na naczynia, skąd wziął długi, kuchenny nóż. Następnie usiadł na nogach śpiącego Edwarda i z koszmarną satysfakcją zadawał mu ostrzem lekkie dźgnięcia po całym ciele. W jednej chwili bardziej zdecydowanym ruchem wbił nóż w lewy bok mężczyzny, przebijając mu serce.

– *Wsadziłem ci nóż w żebra, teraz jeszcze w szyję!* – wybełkotał w pijackim amoku i tak też uczynił. Później, jak gdyby nigdy nic, wypił resztkę wódki, pozostałą na dnie butelki. Osoby obecne w tym czasie w mieszkaniu nie potrafiły zapobiec tragedii.

Za zabójstwo Edwarda W. Robert Sz. został skazany na karę 25 lat pozbawienia wolności. Jego kumpel Marian K. za udział w pobiciu ofiary posiedzi półtora roku. Wyroki nie są prawomocne. *(d)*

Służba zdrowia od podszewki

Spokojnie... to tylko awaria

O reformie polskiego lecznictwa mówi się od dwudziestu lat. Od kilku miesięcy protestuje sama służba zdrowia, a kuriozalne ministerialne pismo do wszystkich lekarzy wojewódzkich ze szczegółowymi instrukcjami, co robić na wypadek „awarii", trafia do naszej redakcji akurat wtedy, kiedy na przymusowym L-4 ląduje dziennikarz...

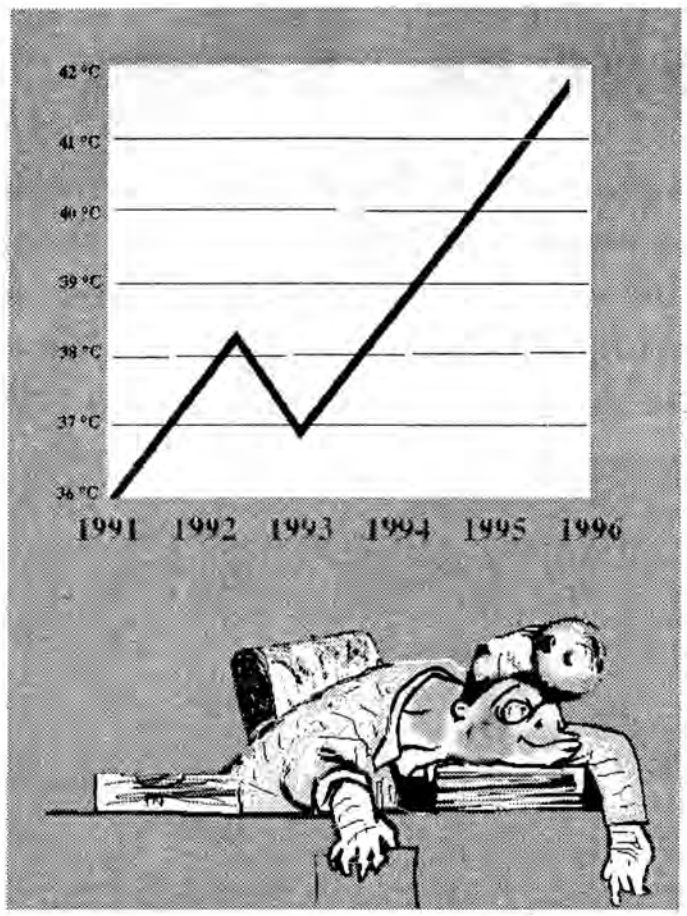

To nie była żadna prowokacja ani wcieleniówka. Prawdziwe, potrzebne zwolnienie i prawdziwe, niepotrzebne choróbska.

Najpierw przychodnia, czyli tzw. ogólny. Kiedy po godzinie nerwowego oczekiwania przed gabinetem zaczynam się zżymać, nad podziw cierpliwi emeryci uświadamiają mi, że i tak mam szczęście: – *Tak mało ludzi jak dziś to już tu dawno nie było. Proszę czekać. Do trzeciej na pewno panią przyjmie. Jeszcze się nie zdarzyło, żeby ktoś odszedł od niego z kwitkiem...*

Czekać to czekać. Emeryci wymieniają uwagi na temat swoich dolegliwości. Mnie pochłania lektura oryginalnego tekstu pisma, które minister zdrowia rozesłał po wszystkich lekarzach wojewódzkich: „Projekt harmonogramu awaryjnego programu funkcjonowania służby zdrowia województwa do końca 1996 roku w warunkach występujących niedoborów finansowych". Pierwsze trzy punkty „programu" są tak szokujące, że mimo woli nasuwa się podejrzenie, czy to aby nie fałszywka.

Punkt 1. Ograniczyć o 50 proc. ilość osób hospitalizowanych w każdym szpitalu.

Punkt 2. Wprowadzić okresowe ograniczenie przyjęć do szpitali tylko do przypadków wymagających bezwzględnej hospitalizacji.

Punkt 3. Wprowadzić rotacyjne miesięczne zamykanie oddziałów celem ich poprawy stanu sanitarnego (drobne remonty).

Już wiem, że niezależnie od wszystkiego, do szpitala nie trafię. Nie wiem tylko w jaki sposób pomysłodawca programu awaryjnego wyobraża sobie realizację choćby punktu pierwszego. Kilka propozycji mają za to pacjenci z poczekalni: – *Część, szczególnie tę podatną na autosugestię, można od razu wypisać. Wystarczy powiedzieć, że nic im nie jest. Od dawna wiadomo przecież, że*

wiara czyni cuda...

To pomysł pogodnego, jowialnego staruszka. Jest w kolejce ostatni, ale humor, jak widać, dopisuje i jemu, i siedzącej obok młodej dziewczynie: – *Tym, którym i tak nic już nie pomoże, wystarczy wsypać coś do obiadu. Po kilku godzinach ilość hospitalizowanych osiągnęłaby ministerialną normę i problem z głowy.*

Od ogólnego wychodzę z plikiem skierowań: do okulisty, bo mam jakąś infekcję, do neurologa, bo często boli mnie głowa, do ortopedy, bo dokucza mi kręgosłup. Do tego USG tarczycy i standardowe badania laboratoryjne.

W przychodni na Grunwaldzkiej, gdzie jeszcze pół roku temu wykonywano USG, pierwsze rozczarowanie: – *Nie robimy* – informuje pani z okienka. – *Gdzie? W Przemyślu to chyba nigdzie. W każdym razie nie bezpłatnie. Sama robiłam prywatnie...*

– *W szpitalu zrobią, na Rogozińskiego* – doradza przysłuchująca się kobieta. – *Tylko wie pani, trzeba poprosić...*

Poprosić? Jeśli poprosić znaczy poprosić – mogę poprosić.

– *Robię, ale pacjentom szpitala. Ale na skierowanie z przychodni specjalistycznej, od ogólnego – nie.* Tyle w odpowiedzi na prośbę. Lekarz od USG jest stanowczy. Ja też: skoro z moich poborów płacę składki na leczenie, i to wcale niemałe, to uważam, że należy mi się badanie bezpłatne. Staje na tym, że on go nie zrobi, a ja prywatnie nie pójdę.

Punkt 5. Ograniczyć ilość dyżurów lekarskich do niezbędnego minimum tylko i wyłącznie dla zabezpiecznia chorych przebywających w szpitalach.

U neurologa na Sportowej tabun ludzi. Na pytanie, kto ostatni, leciwa dama w futrze nie bez satysfakcji odpowiada, że dzisiaj i tak nie mam szans.

– *Tu się przychodzi o siódmej, panienko, nie w południe...* Rzeczywiście. Lekarz przyjmuje do trzeciej, ale kartka na drzwiach informuje, że rejestrację już zakończono. Nazajutrz pod drzwiami neurologa odsiaduję siedem godzin. Przyjęta przed piętnastą, wykończona pilnowaniem kolejki i warczeniem na tych, którzy próbują wepchać się po znajomości, zaczynam rozumieć tego, kto to wymyślił.

U okulisty – nauczona doświadczeniem – melduję się z samego rana. Okulista – to mój znajomy, przyznaję. Nie chcę jednak wchodzić poza kolejnością. Ma się w końcu jakieś zasady – myślę – i dumna z własnej uczciwości siadam w poczekalni. Po godzinie wdychania cementu i kurzu (remont!) zasady robią się trochę mniej istotne. Po bezskutecznych poszukiwaniach toalety (*nie wytrzymam...*), zasady okazują się tycie, tyciusieńkie: wparowuję do gabinetu z nadzieją, że znajomy okulista nie będzie nadto pryncypialny. I nie jest. Muszę jednak przebiec się (z przychodni na Sportowej do szpitala na Słowackiego) po specjalne probówki. Okulista pobierze do nich próbkę tego, co w moim oku jest, a być nie powinno. Biegnę. Po drodze zahaczam o miejskie szalety. Na Słowackiego też mogą być tylko „na kluczyk", dla personelu.

Punkt 6. Wyeliminować dublowanie badań laboratoryjnych i diagnostycznych.

Za probówki, które odnoszę z pobranym materiałem, płacę dwanaście złotych.

– *Za darmo mają tylko pacjenci* – tłumaczy miła laborantka. – *Ci ze szpitala, nie z przychodni.*

Kiedy odbieram wyniki, okazuje się, że w moich oczach żadnych bakterii nie znaleziono. Ja jednak twierdzę, że są. Okulista też, więc manewr z probówkami trzeba powtórzyć. I znowu 12 złotych? Mój kręgosłup moralny wykrzywia się jeszcze bardziej niż kostny: proszę panią laborantkę, żeby potraktowała mnie jak pacjentkę szpitala.

– *No bo na co w końcu płacę ten ZUS?* – usprawiedliwiam się w duchu. – *A swoją drogą, ile jeszcze „świństewek" trzeba będzie zrobić, żeby zdążyć ze wszystkimi badaniami przed końcem L-4?...* Laborantka puszcza do mnie oko. Udało się. A bakterie? Tym razem – są. Nic to, że kropelki kosztują grubo ponad dziesiątkę.

Jeszcze ortopeda. Mam skoliozę, plecy bolą mnie coraz bardziej, nie pomaga wiszenie na drążku i deska w łóżku. Może lekarz zaleci jakieś ćwiczenia, masaże, okłady? Cokolwiek, byle już nie bolało.

Punkt 4. Ograniczyć planowe zabiegi chirurgiczne do przypadków zagrażających życiu (chirurgia, ortopedia, położnictwo, okulistyka).

Tym razem kolejek nie ma, pacjenci wchodzą i wychodzą szybko. Ja też, ale z niczym: skolioza, owszem, jest, tyle że na razie nie kwalifikuje się do leczenia.

Lepiej nie zadawać głupich pytań.

Ostatniego dnia zwolnienia odbieram wyniki badań z laboratorium przy 3 Maja (krew, mocz itp.). Szczęśliwie udało mi się trafić na termin, kiedy wykonywane są również próby proteinowe. Te, które zlecił ogólny, a których – z powodu braków i ograniczeń – nie robi się tu zbyt często. – *Tak, robiliśmy je tego dnia* – przyznaje kobieta z okienka – *ale dla pani zabrakło odczynnika...*

– *A kiedy będzie?*

– *Nie wiem, naprawdę nie wiem!...* – odpowiada zniecierpliwiona laborantka. Czy to jej wina, że jutro kończy mi się dwutygodniowe zwolnienie? Czy to jej wina, że tak niewiele udało mi się załatwić? Że zamiast odpocząć nabawiłam się w tym czasie takiej samej frustracji, na którą cierpi i ona, i cała nasza chora służba zdrowia?

Punkt 12. Niezależnie od powyższego projektu zobligować dyrektorów do przedstawienia własnych planów awaryjnego funkcjonowania zakładu do końca bieżącego roku.

Pozostałe wyniki badań są, ale nie najlepsze. Internista sugeruje dalsze zwolnienie. Co to, to nie. Wracam do pracy. Dłużej chorować nie mam już sił i nerwów.

OH

* * *

Opis własnych doświadczeń nie miał na celu odegrania się na przemyskiej służbie zdrowia, przychodniach, szpitalach.
Mam nadzieję, że żaden z lekarzy nie poczuje się dotknięty, nie takie były moje intencje. Nie uprzedzałam nikogo, że efektem „leczenia" będzie artykuł.
Sama jeszcze o tym nie wiedziałam, chciałam po prostu zająć się swoim zdrowiem.
Tekst powstał dlatego, że podczas mojego L-4 bardziej chora niż ja okazała się sama służba zdrowia.
Dwadzieścia lat reformy (albo rozprawiania o reformie) i co?
To co widać. Ostatnio doszedł strajk. Osobiście, wcale się protestującym nie dziwię. Wesprzeć ich winni jeszcze pacjenci – nie płacąc składek.
Ci, którzy mają się dobrze, zaoszczędziliby wcale pokaźną sumę, a chorzy mogliby leczyć się naprawdę. Prywatnie.

Olga HRYŃKIW

PEWNOŚĆ
ZAUFANIE
TRADYCJA

KREDYT DLA STUDENTÓW

Powszechna Kasa Oszczędności – Bank Państwowy
Oddział w Przemyślu

uprzejmie informuje, że od 1 października 1996 r. udzielamy kredytu dla studentów, a to:

- **osobom, którym brakuje nie więcej niż 3 lata do zakończenia studiów w systemie dziennym, wieczorowym lub zaocznym, kończącym się uzyskaniem dyplomu magisterskiego, lekarskiego, inżynierskiego lub licencjatem,**
- **kredyt ten przeznaczony jest na opłacenie czesnego, akademika, wynajętego mieszkania, zakup podręczników oraz sprzętu dydaktycznego, np. komputera, instrumentu muzycznego itp.,**
- **wysokość maksymalna kredytu to 8-krotność przeciętnego wynagrodzenia miesięcznego w gospodarce narodowej lub 12-krotność tej kwoty dla osób, które są zatrudnione na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony,**
- **zabezpieczenie udzielonego kredytu może być różne, np. poręczenie przez osoby fizyczne, blokada środków na rachunku lub inne formy stosowane w banku,**
- **po skończonych studiach – najpóźniej w 3 miesiące po otrzymaniu dyplomu następuje spłata zaciągniętego kredytu (okres korzystania i okres spłaty łącznie nie może przekroczyć 7 lat),**
- **PKO – BP nie stawia żadnych specjalnych warunków, wystarczy w terminie zdawać egzaminy i zdobywać zaliczenia.**

Szczegółowe informacje można uzyskać w naszych placówkach:

Oddziale PKO – BP w Przemyślu przy ul. Mickiewicza 2,
Ekspozyturze PKO – BP w Przemyślu przy ul. Wieniawskiego 28

codziennie w godzinach od 7.45 do 18.00
w soboty w godzinach od 9.00 do 13.00

PRZYJDŹ I SKORZYSTAJ Z MOŻLIWOŚCI UŁATWIENIA SOBIE STUDIÓW

Wiara mocniejsza niż... śmierć

„Jesteśmy rodzicami 11-letniego Damiana. Rok temu spadła na nas gromem wiadomość o jego ciężkiej chorobie – białaczce. Rozpaczliwie uczepiliśmy się iskierki nadziei... „ – tak zaczyna się list skierowany „Do ludzi dobrej woli".

Teresa Salabura-Baszanowska, dyrektorka „dwójki", była zrozpaczona, gdy kilka lat temu zmarła jej podopieczna. Gdy po raz drugi wzięła się za zorganizowanie akcji na rzecz dziecka chorego na białaczkę, nie kryła obaw, czy aby i tym razem wysiłek nie pójdzie na marne.

Był rok 1993, wiosna. Pracowała jeszcze wtedy w szkole jako bibliotekarka. Bardzo dobrze zapamiętała dzień, w którym przyszedł do niej ojciec jednej z uczennic. Był zrozpaczony, dziecko miało białaczkę, przebywało na klinice. Chciała jakoś pomóc, z początku nie wiedziała jak. Pomyślała o zbiórce pieniędzy. W Wielkanoc razem z dziećmi ze Szkoły Podstawowej nr 2 zorganizowała kwestę. Do kościołów wysłała apel z prośbą o datki. W końcu zawiązała fundację, której nadała imię „Kasia" i została jej prezesem. W jej skład weszło dziewięć osób, w tym dwóch lekarzy. Pracują społecznie.

Pieniądze na ratowanie Kasi spływały ze wszystkich jarosławskich szkół, od przyjaciół, zakładów pracy. Był zapał i radość. – *Potem przeżyliśmy wstrząs* – wspomina. Dziewczynka zmarła w nocy 31 maja 1993 roku. Zostały pieniądze.

Trzy lata później – 31 marca 1996 r.

Na mieście pojawiają się ulotki z apelem: „Wspólnie ratujmy życie naszemu koledze Damianowi". Tego samego dnia wczesnym rankiem kilkadziesiąt dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Jarosławiu wychodzi na ulice, pod kościoły. Kilkanaście godzin na mrozie, zmiana co dwie godziny. Wracają wieczorem. Kasia Kułak, Mateusz Włodarski, Krzysztof Gwizdak, Marysia Miś są w grupie najstarsi – ósma klasa – ale nie jedyni. Opiekują się młodszymi kolegami. Kwestują nie pierwszy raz.

1 kwietnia 1996. W sekretariacie szkoły zbiera się komisja. Gremialnie podlicza zebrane przez dzieci pieniądze. Wynik: ponad 50 mln starych złotych, 1 dolar, 10 marek, 5 centów. Na leczenie Damiana potrzebny miliard.

„Przeszczep szpiku kostnego mógł dać pozytywne rezultaty leczenia. Koszt zabiegu przekraczał jednak nasze skromne możliwości finansowe wielokrotnie. Zwróciliśmy się do ludzi dobrej woli. Byliśmy świadomi jak trudne są obecnie warunki życia, prośba nasza wydawała się zbyt śmiała".

Damian Gołąb, uczeń SP nr 2 w Jarosławiu trafił do wrocławskiej kliniki z początkiem tego roku. Z jedenastu lat swojego życia, ponad rok spędził w szpitalach, pod kroplówką. Choroba Damiana była dla rodziców zaskoczeniem. Zaczęło się niewinnie – od bólu głowy, mdłości, ogólnego osłabienia organizmu. Potem przyszedł wylew po usuniętym zębie. Pobyt w szpitalu, badania w Rzeszowie, orzeczenie lekarskie – białaczka.

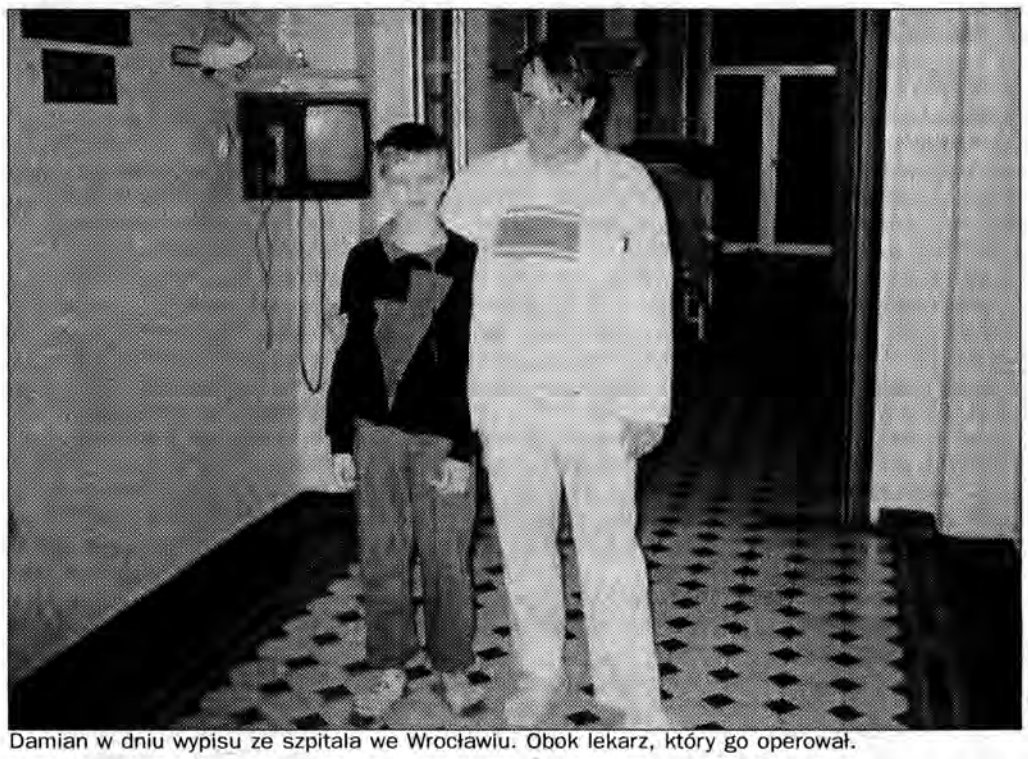
Damian w dniu wypisu ze szpitala we Wrocławiu. Obok lekarz, który go operował.

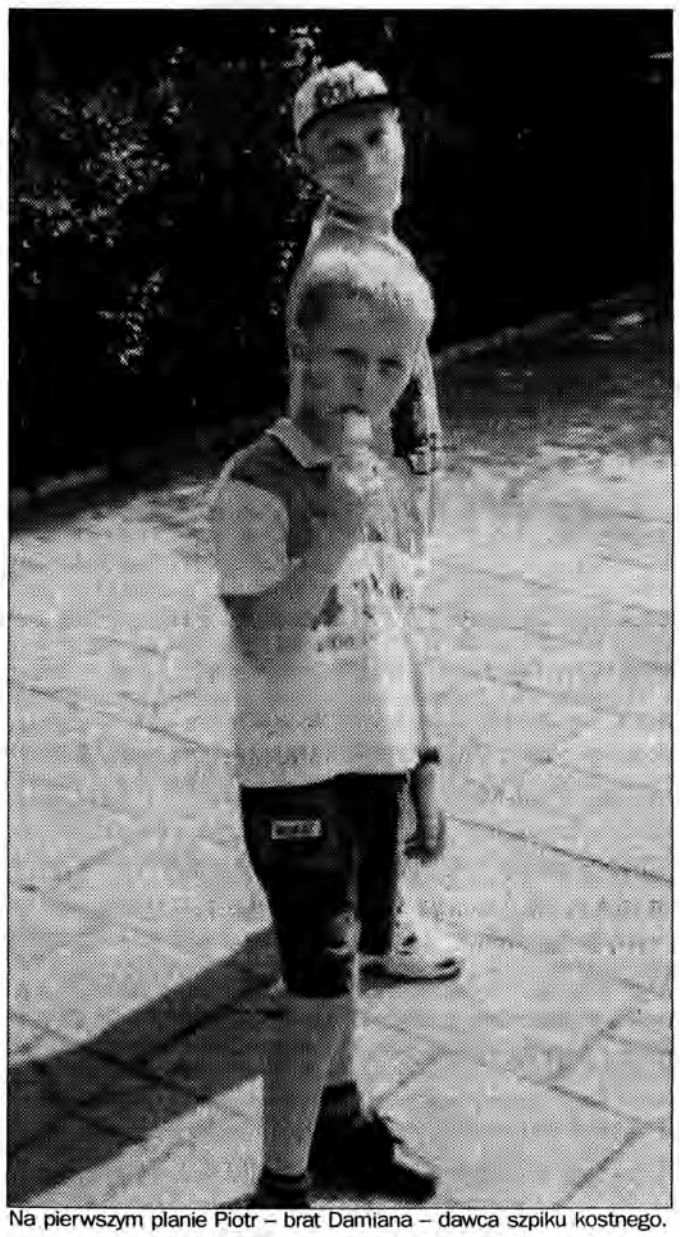
Na pierwszym planie Piotr – brat Damiana – dawca szpiku kostnego.

Po operacji

Chemoterapia, wypadanie włosów, wizyty w klinice Pediatrii, Hematologii i Onkologii w Warszawie. Potem półroczna przerwa i nadzieja, że chłopiec będzie zdrowy.

Nieoczekiwanie jego stan się pogorszył. Lekarze nie mieli już złudzeń. Ratunkiem dla Damiana był przeszczep szpiku kostnego. Rozpoczęto poszukiwania dawcy. Trzeba się śpieszyć, bo stan chłopca był ciężki. Kolejno badaniom poddawano wszystkie dzieci państwa Gołąbów. Mają ich czworo, piąte jest w drodze.

Damian ma szczęście, lekarze znajdują dawcę. Będzie nim ośmioletni Piotrek – brat.

Operacja chłopca trwała pół godziny. Potem badania, dzień po dniu i czekanie na wyniki, czy przeszczep się przyjął... Połowa kwietnia 1996 r.

W sekretariacie szkoły ruch. Co chwilę do gabinetu dyrektorki wpadają jakieś dzieci. Pytają o Damiana. Czy będzie żył? Czy wystarczy pieniędzy.

Trwa gorączkowe liczenie pieniędzy, które ciągle wpływają na konto fundacji. Teresa Salabura-Baszanowska ma pełne ręce roboty. Siedząc w swoim gabinecie, wystukuje na maszynie kolejne pisma. Prosi w nich o pieniądze na leczenie chłopca. Ile godzin nad nimi spędziła nie wie, bo nigdy nie liczyła. Przyznaje, że nie przypuszczała, iż po kilku latach znów przyjdzie jej ratować dziecko chore na białaczkę. I zarzeka się: – *To nie ja, to moje dzieci.*

Jej dzieci to jej uczniowie. Wszystkich jest 573. Czasami tylko zastanawia się, czy to nie aby zrządzenie losu. Znowu święta wielkanocne, zapał, radość i niepewność. I wiara, że tym razem się uda. W zbiórkę pieniędzy dla Damiana angażuje się całe miasto i okoliczne miejscowości, przyjaciele i rodzina państwa Gołąbów. Młodzież szkolna, zakłady pracy, parafie i ich proboszczowie, którzy czytają z ambony apel. Wieść o chorym chłopcu dociera też do Przeworska. Tu w jednym z zakładów pieniądze na operację zbiera jego ciocia. W maju szkoła otrzymuje wiadomość.

„Damian jest po operacji, czuje się dobrze a nasza nadzieja stała się rzeczywistością. W najśmielszych marzeniach nie przewidzieliśmy odzewu. Ludzie ze swych skromnych zasobów uratowali życie naszego dziecka".

12 grudnia 1996 r.

Ten sam gabinet w SP nr 2 w Jarosławiu. Za stołem, obłożona papierami, siedzi T. Salabura-Baszanowska. Obok niej Damian. Szczupły, trochę jeszcze blady. Odrosły mu włosy. W grudniu skończył 11 lat i od wielu miesięcy po raz pierwszy zjadł kawałek torta. Nie ma tylko Piotrka, musiał zostać w domu z młodszą siostrą. Ale jest mama – Bogusława. O zaangażowaniu ludzi mówi z przejęciem. O życiu z dzieckiem chorym na białaczkę nie potrafi opowiedzieć, płacze.

„Ludzi z sercem otwartym jest wielu, jakże wielu. Wszystkim anonimowym przyjaciołom wyrażamy naszą nieograniczoną wdzięczność. Przyszło nam się przekonać, że dobro, miłosierdzie i współczucie to wartości żywe w naszych przecież nieludzkich czasach. Szczęśliwi i wdzięczni rodzice Damiana".

Damian po przeszczepie leżał jeszcze na klinice dwa miesiące. Dostawał listy od kolegów ze szkoły. Dopiero gdy wrócił do domu, dowiedział się o całej akcji. Rodzice bali mu się powiedzieć. Na zakończenie roku szkoła urządziła Damianowi przywitanie pod blokiem, w którym mieszka.

Przed prezesem fundacji „Kasia" leży kilka teczek. W nich prośby od zrozpaczonych rodziców, lista ponad dwudziestu osób, którym fundacja udzieliła pomocy, podziękowania. Przyszedł również list z wrocławskiej kliniki.

Był Jacek, Łukasz, Joasia, Małgosia... Jagoda miała operację oka, gdzieś daleko w Rosji. Artur potrzebował pieniędzy na zakup protezy obu rąk. Piotrek, Kasia, Krzysiu, Madzia... Basia dostała na operację plastyczną twarzy. Dzieci z rakiem oka, z porażeniem mózgowym, po wypadkach, głuche.

– *Los niektórych dzieci jest nam nieznany. Nie wiemy jakie są rezultaty ich leczenia, nie mamy też żadnych informacji od rodziców, a chcielibyśmy wiedzieć co się z nimi dzieje* – ubolewa prezes fundacji.

Najczęściej o pomoc zwracają się osoby, które nie mają środków na leczenie, są na bezrobociu, często spowodowanym koniecznością zapewnienia choremu dziecku stałej opieki.

Niedawno do dyrektorki SP nr 2 wpłynął list od ojca 11-letniej dziewczynki, sparaliżowanej po operacji serca i zawale prawej półkuli mózgu. Dziecko jest niepełnosprawne, wymaga rehabilitacji. Istnieje szansa, że odzyska zdrowie, ale leczenie w ośrodku rehabilitacyjnym wymaga wsparcia finansowego – takie są warunki przyjęcia.

„Jako ojciec dziecka nie mam moralnego prawa przerwać leczenia i rehabilitacji i skazać córkę na dolę osoby niepełnosprawnej. Dlatego szukam ludzi dobrej woli o wielkim sercu, dla których los drugiego człowieka, a zwłaszcza chorych dzieci nie jest obojętny. Świadomość, że są ludzie i instytucje, których ofiarność przywróci sprawność naszego dziecka, dodaje nam wiary".

***

W przeciągu kilku miesięcy na konto fundacji „Kasia" wpłynęło 50 tys. (pół miliarda starych złotych). Rodzice Damiana rozesłali do kościołów list z podziękowaniem „Do wszystkich ludzi dobrej woli". Jego fragmenty wykorzystane zostały w reportażu.

Dorota WILK

Zdjęcia z pobytu Damiana w klinice pochodzą z rodzinnego archiwum.

OFERTA TYGODNIA:
Agencja Reklamowo-Wydawnicza
tel. (0-10) 704531
PROREK art
NOWE WIDOKÓWKI
PRZEMYŚLA – HURT

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe
FAHO spółka z o.o.
HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
Żurawica 496 c, tel. (0-10) 713-402
tel./fax (0-10) 788-058
OFERUJE:
- materiały budowlane
- usługi transportowe (dźwig 10 ton)
- stal zbrojeniową
- szkło okienne
PRODUKUJE:
Przemyśl, ul. Batorego 55, tel. 78-89-37
- masy betonowe + transport
- drewno dachowe
- deski budowlane
SPRZEDAŻ RATALNA do 5000 zł BEZ PORĘCZYCIELI
Nasze punkty handlowe:
• Żurawica 496 c • Przemyśl, ul. Batorego 55, tel. 78-53-04
• Przedmieście Dubieckie 48 • Bircza 122
Przy większych zamówieniach dostawa na plac budowy.

PH Victoria
zaprasza
do salonu meblowego
ul. Mickiewicza 44
(Budynek „RUCH" – wejście od ul. Siemiradzkiego)
Polecamy meblościanki, kpl. wypoczynkowe
ŚWIĄTECZNA OBNIŻKA CEN
pon.-pt. 8.30-17.00
sobota 8.30-14.00
tel. 78 50 46

POCZTA

Protest przeciw protestowi deputowanych*

Szanowny Panie Redaktorze!

Zamieszczony 4 grudnia w *ŻP* artykuł *Protest 95 deputowanych ukraińskich, Nacjonalizm podnosi głowę* – wywołał u mnie dość przykrą refleksję. Myślę, że podobnych odczuć doznało więcej profesjonalistów, stąd mój głos w sprawie, która może niekorzystnie wpłynąć na ocenę naszej dojrzałości – za granicami Polski.

Mam pytanie do autora artykułu: Co by się stało i jak byśmy się wszyscy czuli, gdyby w naszym Sejmie 95 posłów – frakcji komunistycznej, bo o takiej mowa, opowiedziało się oficjalnie przeciwko naszej niepodległości, przeciwko symbolice państwowej, przeciwko mowie polskiej jako urzędowej, przeciwko przyjęciu konstytucji, postawiło swój czerwony sztandar w sali Sejmu i wreszcie wystosowali apel do kilku sąsiadujących krajów, w tym do diespory ukraińskiej w Kanadzie o potępienie działalności AK i nacjonalizmu polskiego – a najbardziej poczytna gazeta we Lwowie *Wilna Ukraina* – odpowiednik naszego *ŻP* – z aplauzem zamieściła artykuł podobnej redakcji, jak to Pan uczynił?

Rzecz dla nas niewiarygodna ale prawdziwa stała się w roku pańskim 1996 w 1500-letnim Kijowie w ukraińskim parlamencie.

W miejsce Śląska oczywiście był Krym, a zamiast AK – UPA i nacjonalizm ukraiński, a autorami tego skandalu było tych samych 95 (autora artykułu) deputowanych z komunistycznej frakcji (KPU).

Nasuwa się następne pytanie: Dlaczego to zrobili, czy z wrogości do Ukrainy, skoro autor nazywa ich ukraińskimi deputowanymi, czy może z nagłej miłości do Polski?

Jeżeli tak, to dlaczego nie osądzili tych największych bandytów XX w. – NKWD i KGB, których to ilości ofiar sięgają miliony zakatowanych, zagłodzonych, wyniszczonych w łagrach Syberii, Kazachstanu itd., Ukraińców, Polaków i innych narodowości.

Wyłaniają się następne małe Katynie, następne groby. Ofiary, które wpisano tym razem na konto AK i UPA a prawdziwymi sprawcami byli armiści spod znaku sierpa i młota.

Bojąc się ogromnego procesu przygotowywanego obecnie na Ukrainie i nie tylko rozliczenia ich bolszewickich pobratymców starają się przeszkodzić rozwojowi, jak nigdy dotąd dobrych stosunków między Polską i Ukrainą, a kiedy Kozak podaje rękę Lachowi – oznacza to zbliżający się ich koniec dzielenia i rządzenia tymi krajami, co przez tyle lat czynili.

O tym wszystkim powinien autor artykułu i my wszyscy wiedzieć, idąc do Europy. Europy wolnej już od jadu nienawiści i zemsty, którą ciągle jeszcze odgrzewają komunistyczni sprawcy wszystkich tragedii i nieszczęść tych narodów.

Artur ARENT
(historyk)

** tytuł pochodzi od redakcji*

Drogi Panie!

Dziękuję Panu za list. Powinnością dziennikarza jest odnotowywanie ważnych zdarzeń otaczającej nas rzeczywistości. Tak uczynił dziennikarz, podając informację o inicjatywie deputowanych ukraińskich. Jeżeli kiedykolwiek zdarzyłaby się sytuacja, o której Pan pisze, z pewnością nie ujdzie to naszej uwadze.

Z poważaniem
Artur Wilgucki
redaktor naczelny
Życia Przemyskiego

IMPER Poland

oferuje

– wysokie zarobki (ok. 1000$)
– samochód służbowy (seat cordoba)
– możliwość zmiany zawodu
– nienormowany czas pracy

Spotkanie informacyjne:
Miejski Ośrodek Kultury
37-500 Jarosław
plac Mickiewicza
sala 23 (I piętro)
9.01.97, godz. 16.30.

Kontakt telefoniczny (0-10) 323-064 lub (0-10) 322-819

Paryż dyktuje modę (motoryzacyjną też)

Coupé, Ka czy Marea?

Paryski salon motoryzacyjny *Mondial L'Automobil* niewątpliwie pokazał nam niedawno jak na dłoni, jakie będą trendy w tej branży i jak będzie się przedstawiać oferta czołowych koncernów. Co należałoby uznać za hit tejże imprezy? Czy jest to dopieszczony bolid peugeot 406 *coupe*, który wyszedł z pracowni słynnego włoskiego stylisty Sergio Pininfarina? A może za przebój rynku motoryzacyjnego AD 1997 będzie należało uznać forda *Ka* z silnikiem 1,2 litra i niezwykle oryginalną linią nadwozia? Nie można też przemilczeć światowych premier (*premiere mondiale*): Opla – model *sintra* oraz Fiata – model *marea* i *marea weekend*.

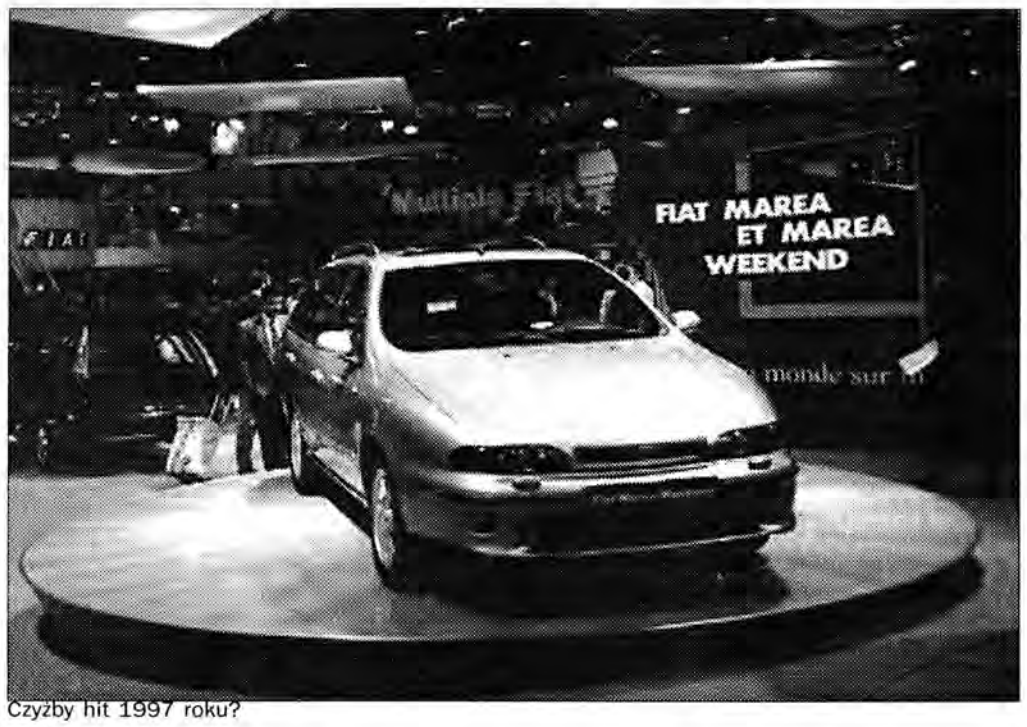

Czyżby hit 1997 roku?

Wszystkich jednak na kolana powalił Mercedes i to przy użyciu chwytu dość spektakularnego. Otóż kluczowym punktem konferencji prasowej koncernu ze Stuttgartu był spektakl – odsłonięcie pojazdu, bez przesady, XXI wieku. Chodzi tu o prototyp *F-200 Imagination*. Ten kosmiczny pojazd prowadzi się wcale wcale, tylko że nie ma w nim... pedałów w podłodze oraz kierownicy. Wszystko to ma zastąpić wolant – dźwignia zmiany biegów oraz konsoleta i system monitorów.

F-200 przygotowywany był przez ponad 3 lata. Mercedes jednak ma w zanadrzu zupełnie inne uderzenie – zamiast wytwarzania tak jak do tej pory 600 tys. aut rocznie chce tę ilość podwoić za pięć lat i stać się potentatem w produkcji aut średnich. A więc nie na jakość a ilość?! Polski rodzynek (mieliśmy tylu reprezentantów na targach co np. Lichtenstein) stanowił francuski dealer sprzedający polonezy. Plany na przyszły rok zakładają sprzedanie 1600 aut tej marki i przejęcie części klientów Łady.

Świat Jamesa Bonda

Na ponad 200 tys. metrów kwadratowych w Porte de Versailles zaprezentowało się około 800 wystawców nie tylko aut osobowych, ale i użytkowych oraz akcesoriów motoryzacyjnych. Jeden z pawilonów pozwalał (to niewątpliwie dla nas nowość) na nabycie aut używanych – tzw. *voitures d'occasion*. Sporą gratkę, nie tylko dla automaniaków, ale i kinomanów stanowił *Świat Jamesa Bonda*. Pokazano w nim wszystkie pojazdy, którymi przemieszczał się agent 007. W sumie było to 50 aut i motocykli a do najczęściej używanych należały takie marki jak – *Rolls Royce*, *Aston Martin* oraz *Mercedes*. Był też wystawiony przed pawilonem nr 8 36-tonowy czołg, którym Pierre Brosnan szalał w *Goldeneye*, ostatniej z 17 części przygód Jamesa Bonda.

Poszczególne firmy prześcigały się w pomysłach, mających zwrócić uwagę na ich produkty. Były więc popisy muzyczne, choreograficzne, quizy na telebimach, gry komputerowe, piękne modelki, stacjonarne kawiarenki dla dziennikarzy oraz ekspertów. Każdy pomysł jest dobry, bowiem gra idzie tu o duże pieniądze, a przecież łaska klienta na pstrym koniu jeździ. A tymczasem na przykład na Francuzie nowe auto robi takie wrażenie jak widok pięknej kobiety. Tak więc wcale nie dziwi ponad milion odwiedzających, wśród których przeważali rzecz jasna miejscowi miłośnicy motoryzacji. Szczególnie mocno przeżywali oni rodzime premiery – a więc nie tylko *coupe* Peugeota a także Renaulta *scenic* oraz Citroena *berlingo*. Ot, taki patriotyzm motoryzacyjny.

Francuzi myślą również o przyszłości – swoje stoisko miała tu więc organizacja skupiająca kierowców samochodów elektrycznych. Mają oni w stolicy swoje parkingi oraz trasy, którymi się poruszają. Ich działalność jest wspierana przez paryskie merostwo. *Mondial L'Automobile* miał również coś do zaproponowania dla miliarderów, lubiących szybkie i drogie samochody. Ferrari zaprezentował nowy model *550 maranello*, Porsche *boxlera*, natomiast Chrysler *vipera GTS coupe* (450 KM i 7990 cm sześciennych.!). Dla każdego coś miłego.

I wreszcie na koniec tej relacji uwaga natury praktycznej. Po (a raczej pod) Paryżu stanowczo o wiele szybciej porusza się człowiek metrem oraz szybką kolejką tzw. RER.

(ZbAW)

AKTUALNOŚCI

Opona prawdę ci powie

Jednym z istotnych czynników wpływających na bezpieczeństwo jazdy są opony.

Aby taką rolę spełniały rzeczywiście należy przestrzegać pewnych zasad:

– w samochodzie stosujemy opony o parametrach zalecanych przez producenta,

– na jednej osi powinny być opony tej samej marki i o jednakowej rzeźbie bieżnika,

– co parę tysięcy (w zależności po jakiej nawierzchni jeździmy) należy kontrolować stan geometrii kół,

– co ok. 2 tygodnie sprawdzać ciśnienie w ogumieniu,

– zmieniać ogumienie z letniego na zimowe i odwrotnie,

– jeździć bardzo ostrożnie przez wszelkie nierówności typu przejazd kolejowy, dziury w jezdni, zwłaszcza przy wyjeżdżaniu lub podjeżdżaniu do krawężników (łatwo uszkodzić delikatny bok opony).

Tu jedna uwaga. Warto zmienić ogumienie z letniego na zimowe. Gdy temperatura spada poniżej 0 st. C materiał z którego wykonana jest opona letnia traci elastyczność, a przez to dobrą przyczepność do nawierzchni. Niebagatelną rolę odgrywa kształt bieżnika i inny potrzebny jest do bezpiecznej jazdy przez kałuże wody a inny do jazdy po śniegu, lodzie czy zamarzniętym błocie.

Operacja tego typu jest tylko pozornie kosztowna, bo dodatkowy koszt zakupu kompletu opon zimowych pozwoli wydłużyć okres eksploatacji opon letnich a zwiększy się nasze bezpieczeństwo – a to chyba najważniejsze.

„Oponowe" szyfry

Producenci opon podają na nich bardzo wiele ważnych informacji: Spróbujmy je rozszyfrować. W oponach radialnych na pierwszym miejscu podaje się szerokość opony w mm, następnie rodzaj budowy i średnicę osadzenia w calach (np. 165 R13 oznacza oponę radialną o szerokości 165 mm osadzoną na tarczy koła o wymiarze 13 cali). Często możemy się spotkać z nieco innym zapisem, np. 175/70 R 13. Liczba 70 oznacza wskaźnik profilu opony (stosunek wysokości przekroju opony do jej szerokości). Jeżeli wskaźnik ten równy jest 80 – nie podaje się w ogóle, jeśli jest mniejszy (opona niskoprofilowa) występuje w wartościach od 70 poprzez 65, 60, do 50.

Kolejne informacje jakie możemy odczytać z opony to dopuszczalne obciążenie zapisywane w postaci wskaźnika liczbowego (90-600 kg, 80-450 kg, 70-335 kg, 65-295 kg, 60-265 kg, 55-218 kg i 50-190 kg) i symbol prędkości maksymalnej (I – 100 km/h, K – 110 km/h, L – 120 km/h, M – 130 km/h, N – 140 km/h, P – 150 km/h, Q – 160 km/h, R – 170 km/h, S – 180 km/h, T – 190 km/h, U – 200 km/h, H – 210 km/h, V – powyżej 210 km/h).

Na rynku spotykane są dwa rodzaje opon: dętkowe – oznaczone napisem „Tube Type" oraz bezdętkowe oznaczone napisem „Tubeless". O konstrukcji i kształcie bieżnika informuje litera „D" – opona letnia, „M+S" – opona błotno-śniegowa, tzw. zimowa.

Producenci umieszczają na oponie oznaczenie dotyczące maksymalnego zużycia bieżnika – TWI oraz datę produkcji. Znak TWI wskazuje miejsce na bieżniku, gdzie pomiędzy rowkami umieszczono wskaźniki maksymalnego zużycia bieżnika. Jego zrównanie z całą rzeźbą oznacza, że opona nie nadaje się do dalszej eksploatacji. Oznaczenie roku produkcji składa się z trzech cyfr: dwie pierwsze to kolejny tydzień danego roku, trzecia cyfra to ostatnia cyfra roku produkcji, np. 486 to 48 tydzień 1996 roku.

Z ważnych dla użytkownika oznaczeń należy zwrócić uwagę na czerwony punkt na boku opony (najlżejszy punkt opony), tu powinien znaleźć się zawór powietrza.

Inne oznaczenia i informacje dotyczące np. budowy osnowy, numery homologacji, kodu producenta, ze względu na brak miejsca i mniejsze znaczenie pomijamy.

MP

GORĄCA LINIA

PRZEMYŚL

Batorego jak spod igły

Wiele razy pisaliśmy o dziurawej ul. Batorego. Jej mieszkańcy ostatnio doczekali się nowiutkiego asfaltu i wszystko byłoby w porządku, gdyby nie studzienki ściekowe, które nie przyjmują wody – informuje czytelnik. Po deszczu tworzą się tam ogromne kałuże i kierowcy, którzy przez nie przejeżdżają ,skutecznie ochlapują przechodniów.

Hobby?

Kolejnym problemem mieszkańców ul. Batorego są wybuchy w przydomowych ogródkach. Wielbiciele środków pirotechnicznych zaopatrując się w pobliskiej hurtowni, testują je od ręki, rzucając za ogrodzenia posesji. Mają przy tym ogromną uciechę. – *To duża uciążliwość* – przekonuje czytelnik. Co zrobić z takimi hobbystami?

Umieć fruwać

Przy ul. Sienkiewicza po obu jej stronach stoją budynki SP 1. Dzieci przechodzą na lekcje z jednego budynku do drugiego. Ostatnio widziałem pędzącego tą ulicą poloneza. Strach pomyśleć, co mogłoby się stać, gdyby jeden z uczniów znalazł się wtedy na jezdni. – *Czy nie można by tam postawić znaku ograniczenia prędkości lub inaczej rozwiązać ten problem? Może osoby, które przeprowadzają dzieci przez jezdnię, czyli tzw. „przeprowadzacze" stojący w pobliżu innych szkół, powinny znaleźć się również tam?* – pyta czytelnik.

Morowe chłopaki

Mieszkam w bloku na ul. I Armii WP. Od przystanku autobusowego muszę iść albo przez park Lubomirskich, albo ciemnymi ulicami. Jestem młodą osobą i czasem wracając do domu wieczorem jestem pełna obaw, tak często słyszy się o napadach. Ostatnio widziałam tam funkcjonariuszy Straży Miejskiej. W mieście też często można ich spotkać. Cieszę się, że patroli jest coraz więcej, przez to miasto staje się bezpieczne. Oglądałam również program w telewizji – „Studio Przemyśl", w którym komendant Straży Miejskiej zapewniał, że na wielu osiedlach powstaną posterunki.

– *Jestem pełna uznania dla jego planów* – poinformowała nas zadowolona czytelniczka.

JAROSŁAW

Ech, ta zima...

– *Korzystanie z usług MZK w okresie zimy nie należy do przyjemności* – skarży się czytelniczka. – *Jakoś tak się dzieje, że gdy nadchodzi ochłodzenie autobusy MZK mają w zwyczaju spóźniać się i to o dobre kilkanaście minut. Przykładowo w ubiegłym tygodniu kilka dni pod rząd autobus linii nr 13 spóźniał się o dwadzieścia minut i to przed godziną 16.00, gdy dużo osób wraca z pracy do domu. Beztroska kierowców jest wprost zadziwiająca, punktualność jak widać nie leży w ich naturze. Skoro jednak MZK zawiera umowę z pasażerami na konkretną godzinę odjazdu autobusów, to niech się jej trzyma.*

Znowu ich zaskoczyła

– *Zaledwie jeden dzień poprószył śnieg, a już widać, że miejskie służby drogowe śpią* – poinformował nas czytelnik z Jarosławia. – *W piątek, 20 grudnia, rano termometry pokazywały kilka stopni mrozu. Niestety, drogowcy tego nie dostrzegli* – poskarżył się nasz czytelnik, wskazując, że jezdnie w Jarosławiu w piątek były nie posypane piaskiem i szalenie śliskie.

PRZEWORSK

Do wypadku jeden krok

– *Dzięki Bogu dobiegają końca prace przy modernizacji skrzyżowania na drodze E-40 w Przeworsku. Jednak obawiam się, że jeszcze przed zakończeniem prac może tam dojść do nieszczęśliwego wypadku* – zasygnalizował nam czytelnik z Przeworska. Według jego relacji w tej chwili w okolicach skrzyżowania ulicy Jagiellońskiej z Grunwaldzką nie ma ani jednego przejścia dla pieszych i ludzie przechodzą „po uważaniu". Stanowi to poważne zagrożenie. – *Dziwi tylko, że policjanci wręczają mandaty kierowcom, a nie egzekwują przestrzegania prawa od pieszych* – zastanawia się nasz czytelnik.

Sygnały przyjmowali
Beata JĘDRUCH, Dorota WILK, Jan SOŁEK

Gorącą linię redagują nasi czytelnicy. Dzwonią lub przychodzą do redakcji ze swoimi interwencjami. Redakcja nie jest w stanie sprawdzić tych informacji. Wierzymy jednak w prawdziwość sygnałów. Czekamy również na głosy, które są odpowiedzią na dany problem. Te informacje publikujemy również w tej rubryce.

Na sygnały czekamy w środy w godzinach 12.00-16.00
Przemyśl: tel. 70-22-00, 70-30-41, 70-30-42
Jarosław: tel. 21-20-34
oraz w godzinach 8.00-12.00 Lubaczów: tel. 32-15-12

Szopka w piwnicy

Pan Adam jest dziwnym człowiekiem, bo do świąt Bożego Narodzenia zaczyna przygotowywać się już w lutym. Najpierw ma pomysł, potem swoją wizję rozrysowuje na papierze w skali 1:1 i tak powstaje projekt, którego realizacja kończy się kilka tygodni przed świętami.

Pięć a może sześć lat temu – opowiada Adam Łaba – *oglądałem wystawę szopek krakowskich, zorganizowaną w przemyskim Muzeum i wtedy pomyślałem sobie, że przecież Przemyśl, choć o wiele mniejszy od Krakowa ma również wspaniałą architekturę, bogatą w detale – bardzo charakterystyczną. Dlaczego więc nie skorzystać z tego bogactwa i nie zbudować szopki przemyskiej. Od tego zaczęła się moja pasja. Wtedy jeszcze nie miałem zielonego pojęcia o budowaniu szopek, więc pojechałem do Krakowa podpatrywać jak oni to robią. Kupiłem album poświęcony szopkom i zabrałem się do budowania swojej pierwszej szopki.*

Warsztat na balkonie

Pan Adam na co dzień jest elektronikiem i ta profesja w jakiś sposób wiąże się z jego pasją, która wymaga dokładności i benedyktyńskiej cierpliwości. W standardowym mieszkaniu w bloku nie ma wiele miejsca na zorganizowanie warsztatu, do dyspozycji pozostaje ciasna piwnica i balkon, na którym pracuje całe lato.

– *Budowę szopki zaczynam od pomysłu. Spacerując po mieście podpatruję architekturę, wyszukuję ciekawe detale, robię zdjęcia i szkice, które potem wykorzystuję przy opracowaniu projektu. Z listewek powstaje konstrukcja, którą obudowuję tekturą a do wykończenia i ozdobienia używam kolorowej aluminiowej folii. Figurki i detale robię z modeliny. Do tego dochodzi jeszcze mechanizm, bo w moich szopkach figury poruszają się, oświetlenie i elektronika, żeby oglądając można było posłuchać kolęd. Niestety z braku miejsca muszę tak projektować swoje szopki, aby można je było budować z elementów, które dopiero na końcu montuję w całość. Ta, którą ostatnio zbudowałem, ma dwa metry wysokości i z trudem mieści się w pokoju.*

Jedni łowią ryby, inni świata nie widzą poza działką, a pan Adam buduje kolejne szopki, z którymi potem ma tylko kłopot. Do tej pory raz tylko zdarzyło się, że ktoś się tym zainteresował – dwa lata temu po publikacji w *Nowinach* zgłosili się do niego pracownicy teatru im. W. Siemaszkowej, którym szopka potrzebna była do scenografii. Kiedy sztuka zeszła z afisza, teatr odkupił szopkę, która teraz jest stałym bożonarodzeniowym elementem dekoracyjnym. To był jeden, jedyny raz. Pozostałymi szopkami nikt specjalnie nie interesuje się, a szkoda, bo choćby ta ostatnia, która rozłożona na dwie części, zamiast być podziwiana, „spędzi" święta w piwnicy.

A przecież taka szopka, w której jest tyle z Przemyśla (kościelne wieże, ozdoby secesyjnych kamienic, pomnik Orląt) z powodzeniem mogłaby być w tym okresie wystawiona na sklepowej witrynie, gdzie byłaby nie lada atrakcją dla dzieci i dorosłych.

A może wzorując się na Krakowie, warto by u nas zorganizować konkurs na przemyską szopkę, którego finał podobnie jak w grodzie Kraka rozegrałby się u stóp pomnika Adama Mickiewicza.

Tekst i zdjęcia Jacek SZWIC

Dwumetrowa szopka wspaniale prezentuje się na Rynku.

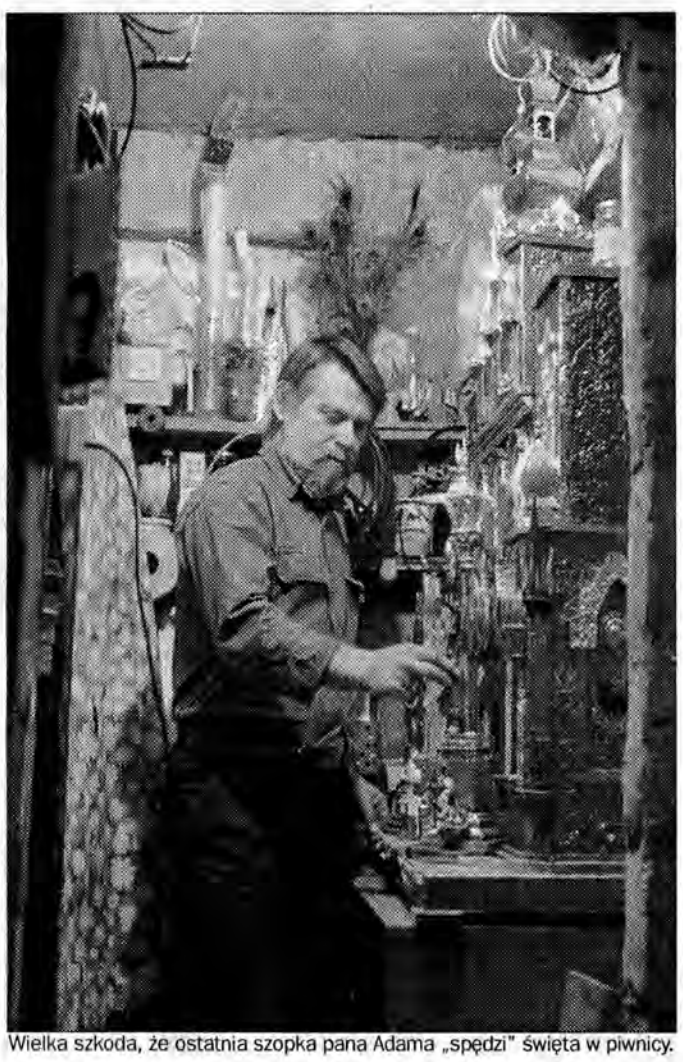

Wielka szkoda, że ostatnia szopka pana Adama „spędzi" święta w piwnicy.

Krakowskie szopki

Konstanty Ildefons Gałczyński nazwał je najmniejszymi teatrzykami świata. Wykonane z papieru, tektury i kolorowego staniolu są najbardziej charakterystycznym elementem noworocznego Krakowa.

Zdobią wystawy sklepowe i salony krakowskie, najpiękniejsze prezentowane są na wystawie. Każdego roku na konkurs krakowskich szopek, który odbywa się zawsze przy pomniku Adama Mickiewicza w Rynku Głównym przyjeżdżają turyści i muzealnicy nie tylko z kraju.

Za „ojca" szopek krakowskich uważa się krakowskiego murarza z Krowodrzy – Michała Ezynekiera, który podczas zimy chodził ze zbudowaną przez siebie drewnianą szopką po domach i składał noworoczne życzenia krakowianom.

Wkrótce ten zwyczaj stał się bardzo popularny.

Szopka to prawdziwe arcydzieło. Te najpiękniejsze muszą zawierać motywy krakowskiej architektury. Zdarza się zatem, że taka szopka to „cały Kraków w jednym". Jak do tej pory najmniejsza szopka w historii konkursów miała 3 cm, a największa przeszło trzy i pół metra wysokości. Krakowskie szopki znajdują się w kilkudziesięciu muzeach na całym świecie: m.in. w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Australii, Republice Południowej Afryki, Japonii i w prawie wszystkich krajach europejskich. Nic dziwnego skoro po II wojnie światowej zbudowano – jak się oblicza – około 5 tysięcy tych „teatrzyków". Gdyby wszystkie je ustawić jedna na drugiej – powstałaby wieża wysokości ok.10 kilometrów.

Święta w Krakowie bez szopki? Tego nikt nie potrafi sobie nawet wyobrazić. Szopka jest bowiem dla Krakowa takim samym symbolem jak Wawel, Sukiennice czy Lajkonik. *(W.S.)*

Tajne receptury przemyskiej „piątki"

„Wybijanie" chleba

***– Bez chleba nie ma życia –* mówią w przemyskiej „piątce". I mają rację: od chwili, gdy opanowano sztukę rozniecania ognia, prosty wypiek z mąki i wody to podstawa menu całej ludzkości.**

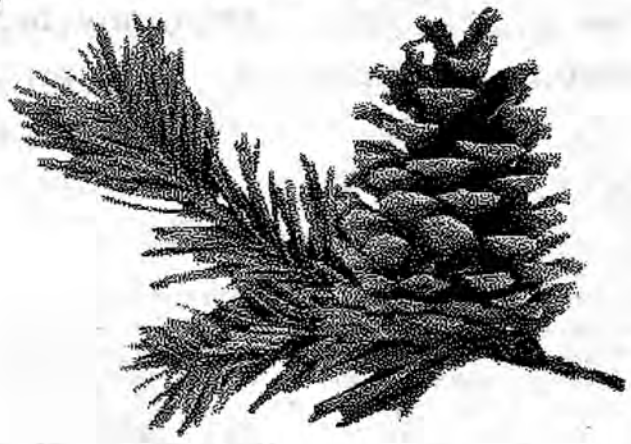

Ludwika Gusztaf, laborant, pracuje w przemyskiej piekarni nr 5 – popularnej „piątce" – ponad dwadzieścia lat. Wie o chlebie najwięcej. – *Robimy pieczywo mieszane, ciemne i jasne. Nie ulepszamy na siłę, nie dodajemy modnych dzisiaj „poprawiaczy", „utrwalaczy"... Może dlatego nasz chleb ma w Przemyślu markę.*

W piekarni przy Dworskiego pracuje się na dwie zmiany. Pierwsza zaczyna się o szóstej rano. Druga o czternastej. Dzisiaj, przed świętami, kilkuosobowy zespół uwija się jak w ukropie: – *Normalnie produkujemy na dobę około 2 ton, ale przed Bożym Narodzeniem dochodzimy do sześciu.*

Kierowniczka zakładu Zofia Garbowska, ciastowy Lesław Słupek i kilku pomocników właśnie zaczęli pracę. Ciastowy to osoba w całym zespole najważniejsza: to on robi zaczyn, odmierza mąkę, drożdże i wodę. Mąkę trzeba obowiązkowo przesiać. Zamiast sita (musiałoby być wyjątkowo duże i nieporęczne) robi się to specjalnym przesiewaczem. – *Nieraz znajdowałem rzeczy, których w chlebie być nie powinno. O, proszę – jest!* Lesław Słupek z triumfem pokazuje niewielki kawałek sznurka.

Po kilku godzinach, kiedy tzw. kwas jest gotowy, dodaje wszystkie składniki i uruchamia maszynę do mieszania. Maszyna wygląda jak robot kuchenny w powiększeniu i jest jedynym urządzeniem mechanicznym, jakie piekarnia stosuje podczas wypieku. – *Zdecydowaną większość czynności wykonuje się ręcznie, tradycyjnie, przestrzegając starych receptur.*

Z koszyka na łopatę, etykieta, woda i... do pieca.

Tomek – pomocnik.

Tajne, łamane przez poufne

W piekarni, jak wynika z wyjaśnień, zbiór receptur i norm jest jak... tajemna księga. Gruba stara książka, wydana „do użytku wewnętrznego" przed dwudziestu laty, to podstawa dzisiejszej produkcji. Nie zmienia się praktycznie nic, a jeśli już, to stosując konkretnie ustalone i odgórnie zatwierdzone zamienniki.

– *Nie mogę pokazać, bo to jest objęte tajemnicą. Zresztą, popatrzeć można, tylko proszę dokładnie nie cytować...*

Kiedy ciastowy, odpowiedzialny za całą zmianę, kończy swoją robotę, a ciasto wyrośnie, do pracy biorą się pomocnicy. Z ośmiu gigantycznych dzież (każda na 200 kg ciasta) wyszarpują po kawałku i sprawnymi ruchami rzucają na wagę. Mają oko: mało który kęs odbiega od przewidzianej wagi 1,2 kg. Odważony, ma swoją specjalną nazwę – nawaźka. Nawaźki, zagniecione przez pomocników, lądują w kształtnych wiklinowych koszyczkach. Kiedyś próbowano stosować plastikowe, ale – jak twierdzi zespół – nie dość, że ciasto nie chciało się od nich odlepić, to jeszcze w smaku chleb wychodził gorszy.

– *Najlepsze sprzęty są te z tworzyw naturalnych. Podobnie z paleniem: wiadomo, że lepszy jest chleb z pieca, pod którym pali się drewnem...*

Koszyczki, rzędem jeden za drugim, ustawia się na dużych kilkupiętrowych wózkach. Każdy zmieści po 200 sztuk. Kiedy bochenki podrosną, na długich drewnianych łopatach wjadą do pieca. Przy temperaturze 220 stopni będą najpierw zapiekane (15 minut), potem dopiekane (ok. 45 minut). Zapiekanie odbywa się w dwóch dolnych komorach pieca. Trzecia, najwyższa, tzw. jaskółka, służy do dopiekania.

– *Nasze piece to piece wrzutowe. Nazywają się tak, bo chleb jest wrzucany przy pomocy desek, a nie wsuwany i wysuwany na blacie. Są jeszcze piece wyciągowe, właśnie z takimi wysuwanymi blatami.*

Wierzy się tylko w reżim

Pomocnicy – umorusany mąką Tomek i dwie Danusie – zaczynają „wrzucać". Tomek i jedna Danusia to pomoc piekarza, druga Danusia – piecowa. Tak nazywają się angaże całej trójki.

Surowe bochenki najpierw „wybija się" na deskę (z długim, najmniej trzymetrowym drążkiem), potem „wrzuca" do rozbuchanego wnętrza komory. Piec jest w środku ogromny, na długość około trzymetrowy, dlatego i drążki muszą być spore.

– *Łopata jest drewniana, to też ma znaczenie. Z drewnianej wypiek jest najsmaczniejszy...*

Zanim bochenek wyląduje w środku, przyklejają do każdego etykietę i smarują wodą. Jeśli przez piec przepuści się parę, będą odpowiednio lśniące. Temperaturę sprawdza się przy pomocy dwóch umieszczonych na piecu termometrów. Tutaj, w piekarni, termometr nazywa się pirometr. Jeżeli jest za gorąco, można, przy użyciu specjalnego urządzenia, trochę ciepła upuścić.

Ludmiła Gusztaf wyjaśnia, czego przy pieczeniu chleba bezwzględnie robić nie wolno. Przede wszystkim – nie można bagatelizować jakości produktów.

– *Nie bez kozery mówi się przecież, że z tej mąki chleba nie będzie. Musi być sucha, niezawilgocona. W ubiegłym roku mieliśmy np. z porośniętego zboża, bo było deszczowo. Ciasto się kleiło, nie chciało rosnąć.*

Zabobonów ani przesądów piekarze nie mają. Nie zna ich w każdym razie ani ciastowy, ani pani laborant. – *U nas wierzy się w reżim technologiczny. Może starzy piekarze mają jakieś przesądy, my – nie. Grunt to przestrzeganie receptur.*

Kiedy pierwsze bochenki dochodzą, Lesław Słupek zaczyna wszystko od nowa: najpierw przesiać mąkę, potem dodać wody...

Olga HRYŃKIW
Zdjęcia Dariusz DELMANOWICZ

BANK DEPOZYTOWO-KREDYTOWY w LUBLINIE SA
Oddział w Przemyślu, ul. Mickiewicza 6
tel. 78-28-31 do 34

oferuje

pełny zakres usług bankowych
w obrocie krajowym
i zagranicznym
dla podmiotów gospodarczych
i osób fizycznych

ZAPRASZAMY
W GODZINACH 8-17
(W SOBOTY ROBOCZE
W GODZINACH 8-14)

Obrazy roku

Jak co roku – w grudniu – tak i tym razem Państwowa Galeria Sztuki Współczesnej w Przemyślu otworzyła swoje gościnne podwoje dla prac uczestników konkursu *Obraz '96*.

Eksponuje się tu wszystkie obrazy, nie tylko nagrodzone. Wśród autorów spotyka się nazwiska znanych już twórców, choć pojawiają się i nowe, jeszcze nie znane bywalcom Galerii. Różnorodność tematyczna i indywidualny, oryginalny sposób artystycznego wyrażania się sprawiają, że wystawa jest różnorodna, barwna i godna uwagi. Miejsce honorowe wśród tej plejady twórczej zajmują nagrodzone prace. Główną nagrodę Wojewody Przemyskiego – 2 tys. zł otrzymał Andrzej Cieszyński, absolwent Instytutu Wychowania Artystycznego przy UMCS w Lublinie za trzy prace zatytułowane *Katedry*. Są one wynikiem poszukiwań kolorystycznych, gdzie tytuł jest raczej pretekstem do układu linii. Stanowią zwarty cykl obrazów wzajemnie się uzupełniających.

Drugą nagrodę, w kwocie 1500 zł – Prezydenta Przemyśla – otrzymał Jurek Lis, absolwent Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych we Wrocławiu za cykl prac olejnych *Bez tytułu*. Z pracami J. Lisa spotykaliśmy się wielokrotnie. Nietrudno więc zauważyć, że jest on zdeklarowanym kolorystą, czasem metafizycznym, czasem przetworzonym, ale kolorystą.

Kolejną nagrodą, w kwocie 500 zł – Państwowej Galerii Sztuki Współczesnej w Przemyślu – wyróżniona została Barbara Lis za *Niekończącą się opowieść 1, 2, 3* wykonaną pastelem, techniką, która sama w sobie daje subtelny nastrój, działa na widza kojąco, zgodnie z zamierzeniem autorki.

Drugim laureatem nagrody Galerii jest wcześniej nagradzany Janusz Cywicki, autor 3 prac zatytułowanych *Sytuacje – incydent potrójny*, wykonane techniką mix.

Łucja WISZLAŃSKA

Pierwszym świadkiem, z którym pracowałem przy portrecie „inkasenta" był syn zabitej w Łapczycy

Policjant z ołówkiem

W połowie sierpnia na granicy polsko-niemieckiej zatrzymany został Wojciech B. Był to przełomowy moment w trwającym od prawie dwóch lat śledztwie, które prawdopodobnie przejdzie do annałów polskiej kryminalistyki. Historia ta, w której „motyw" przemyski ukazuje, że w walce z groźnym przestępcą bronią skuteczniejszą od poczciwego P-64 (pistolet na wyposażeniu policji) może być zwykły ołówek.

Piątek, 17 czerwca 1994 roku. Do jednopiętrowego domku w Łapczycy (niewielka miejscowość między Tarnowem a Krakowem) podchodzi trzydziestoparoletni mężczyzna. W drzwiach spotyka kilkunastoletniego syna gospodarzy, który śpieszy się do szkoły. Od niego mężczyzna dowiaduje się, że w domu jest matka z siedmioletnim synem. Nieznajomy tłumaczy swą wizytę koniecznością sprawdzenia licznika. Chłopiec biegnie do szkoły. Po powrocie znajduje zwłoki matki i braciszka. Oboje zginęli od kul pistoletowych wystrzelonych z bezpośredniej odległości.

Sześć miesięcy później, 24 listopada, w Pilźnie, niedaleko Dębicy, wczesnym popołudniem w kuchni swego domu strzałami w głowę zabici zostają Maria i Józef J., starsze małżeństwo. Na miejscu zbrodni nie znaleziono śladów walki. Wszystko wskazywało, że ofiary niczego nie podejrzewały. Z mieszkania nic nie zginęło.

Dziewięć dni później, w poniedziałek, 5 grudnia, w odległej o kilkanaście kilometrów od Krakowa Morawicy od kuli wystrzelonej z pistoletu ginie 60-letnia Maria K. Również w tym przypadku brak jakichkolwiek śladów walki, co wskazuje, że kobieta zginęła, nie spodziewając się niczego.

Śledztwo

Wszystko wskazywało na to, że pięć osób zinęło z tej samej ręki, a analiza miejsc zbrodni świadczyła, że zabójca porusza się od Dębicy do Krakowa trasą E-40. Istniało realne zagrożenie, że zaatakuje znowu. Był jeszcze jeden trop – zawsze w najbliższej okolicy, w której mieszkały ofiary, pojawiał się mężczyzna, podający się za inkasenta, dlatego też śledztwo zostało opatrzone kryptonimem „Inkasent".

Brak śladów, poszlak i motywów bardzo utrudniał pracę. Po prostu – jak mówią policjanci – nie było się do czego przyczepić. Do prowadzenia śledztwa powołano specjalną grupę, w terenie pracowało setki policjantów. Wytypowano i sprawdzono kilkuset mężczyzn, którzy mogli być potencjalnymi „inkasentami". Wtedy też postanowiono skorzystać z jednej ze stosowanych w kryminalistyce metod, polegającej na sporządzeniu portretu pamięciowego.

W Komendzie Rejonowej Policji w Przemyślu zadzwonił telefon: – *przyślijcie nam tego waszego specjalistę od portretów* – dzwonili z Komendy Wojewódzkiej w Krakowie.

Komisarz z ołówkiem

Komisarz Marek Kudelski, technik kryminalistyki, ekspert i biegły sądowy z zakresu odtwarzania wyglądu osób, zwłok, przedmiotów wartościowych, identyfikacji osób i zwłok na podstawie fotografii spakował potrzebny sprzęt – ołówki, karton, gumki i pojechał do Krakowa.

– Pierwszym świadkiem, z którym pracowałem przy portrecie „inkasenta" był syn zabitej w Łapczycy. Kilkunastoletni chłopak zszokowany po śmierci matki i braciszka był „bardzo złym" świadkiem. Pomimo że widział zabójcę nie potrafił opisać go, a w sporządzaniu takiego portretu bardzo wiele zależy od tego, co i jak mówi świadek. Nie dziwiłem się chłopcu, pracując z nim kilka godzin, starałem się odblokować go, by ułatwić mu przypomnienie sobie szczegółów, ale to co powiedział było za mało precyzyjne, bym mógł na tej podstawie zrobić dobry portret. Wprawdzie powstał wtedy portret, ale nie byłem z niego zadowolony.

Tymczasem śledztwo posunęło się trochę i już wiadomo było, że „inkasent" bardzo starannie typował swoje ofiary, wybierał osoby starsze, samotne. Robił rozpoznanie, by poznać ich tryb życia. Wtedy też pojawił się nowy świadek – mężczyzna, który rozmawiał z „inkasentem", lecz kiedy okazało się, że to właśnie on miał być ofiarą „inkasenta" (przypadek zrządził, że „inkasent" musiał zrezygnować) doznał szoku, który spowodował u niego częściową utratę pamięci. Po prostu, mimo najszczerszych chęci nie mógł sobie przypomnieć najmniejszego nawet szczegółu. Wtedy zdecydowano się na eksperyment. Świadka poddano hipnozie, w czasie której prowadzący zabieg próbował odblokować mu pamięć. Udało się i znów wezwano z Przemyśla komisarza Kudelskiego.

Udany portret

– Pojechałem i zabrałem się do pracy, ale psychologowie opiekujący się świadkiem ostrzegli mnie, że muszę być bardzo delikatny, bo nadmiar emocji może spowodować u niego powtórną amnezję. W takich wypadkach najważniejsze jest, by pozyskać sobie świadka, nawiązać z nim kontakt, aby zaczął traktować mnie jak kogoś bliskiego. Przydało się moje kilkunastoletnie doświadczenie. To był bardzo dobry świadek. Pracowaliśmy kilkanaście godzin. Gdy poczuł się zmęczony, zrobiliśmy przerwę. Rozmawialiśmy na różne „luźne" tematy a potem znów wróciliśmy do rysowania. Powoli kreska po kresce wyłaniał się wizerunek „inkasenta". Świadek naprowadzał mnie, korygował moje ruchy, dodawał i odejmował cienie. Czułem jak coraz bardziej się w to angażuje. Wykazywał fenomenalną pamięć i bardzo precyzyjnie mówił. Wreszcie portret był gotowy. „To on, to on – powtarzał świadek – tak wyglądał, dokładnie tak". Był bardzo zaskoczony, że na podstawie tego, co powiedział, tak dokładnie narysowałem twarz człowieka, który mógł go zabić.

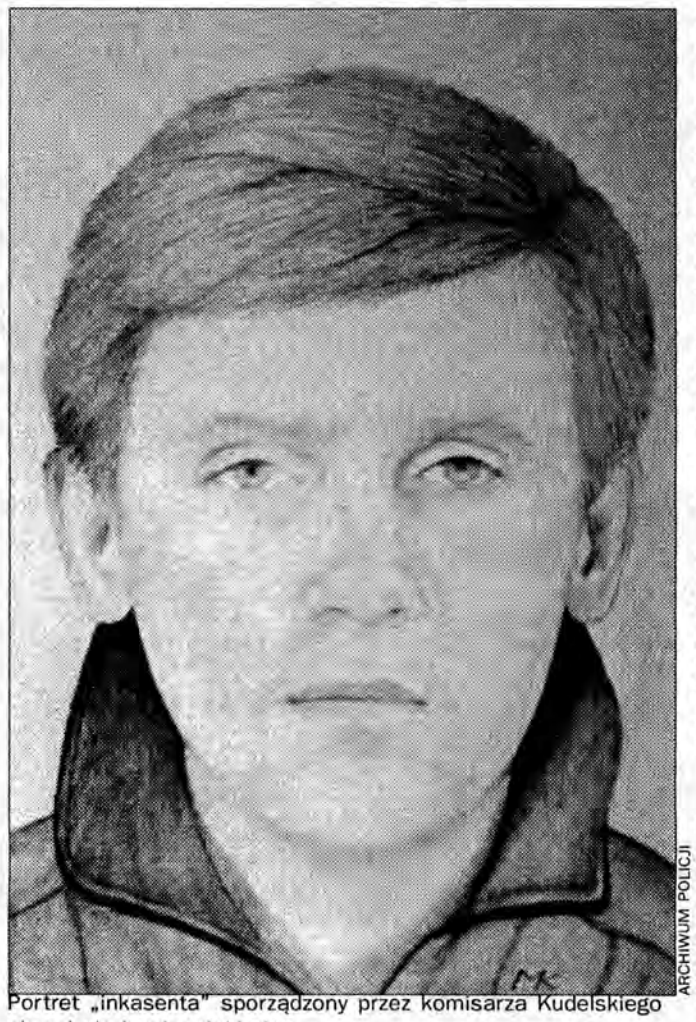

ARCHIWUM POLICJI

Portret „inkasenta" sporządzony przez komisarza Kudelskiego okazał się bardzo dokładny.

Portret ten powielony w setkach egzemplarzy trafił do wszystkich jednostek policji w całym kraju i jako list gończy publikowany był w prasie i telewizji. Kilka tygodni później komisarz Kudelski, oglądając telewizję dowiedział się, że „inkasent" został zatrzymany. Podejrzany o zamordowanie pięciu osób wyglądał tak samo jak na jego portrecie – ten sam kształt twarzy, oczy, usta, nos, te same włosy.

Robię to, co lubię

– Moja praca polega na tym, że muszę narysować twarz lub rzecz, której nigdy nie widziałem, opierając się tylko na tym, co mówi świadek. Muszę zacząć myśleć tak, jak on i wtedy moja ręka jest jak gdyby kierowana przez tę część jego mózgu, która zawiaduje pamięcią. Inaczej mówiąc, muszę się całkowicie otworzyć na to, co on mówi. Są ludzie, którzy świetnie rysują, są tacy, co potrafią słuchać i rozumieć, są psychologowie, którzy ze sposobu mówienia potrafią wysnuwać wnioski, a ja to wszystko muszę sam. W czasie takiej pracy muszę zapomnieć to, co dotychczas widziałem, odrzucić wszelkie uprzedzenia i emocje, choć warunki często temu nie sprzyjają, np. w prosektorium.

Mam świadomość ogromnej odpowiedzialności jaka na mnie spoczywa. Wiem, że kiedy zrobię zły portret może ucierpieć niewinny człowiek, albo – co gorzej – przestępca będzie dłużej nieuchwytny i będą następne ofiary. Jednak pomimo wszystko lubię to co robię.

Komisarz Kudelski z szafy pancernej wyciąga album ze swoimi rysunkami. Portrety mężczyzn, kobiet, starych i młodych – dopieszczone ołówkiem do ostatniego szczegółu. Za każdą z tych twarzy kryje się historia, najczęściej tragiczna, krwawa. Kolejne portrety to kolejne zbrodnie, bo pospolitymi złodziejaszkami komisarz nie zajmuje się. – *Ten rysowałem po zabójstwie policjanta, a to wielokrotny gwałciciel, ta kobieta zaginęła bez wieści...*

Gdyby nie to, co się kryje za tymi twarzami, mogłaby powstać z nich znakomita wystawa portretów, lecz ich autor jest przede wszystkim policjantem, biegłym, więc wystawy nie będzie. Tajemnica służbowa obowiązuje i album wróci do pancernej szafy.

Jacek SZWIC

SPROSTOWANIE

W artykule *Świetlista promocja* (*ŻP* nr 51 – 18 grudnia) na skutek skrótów niezależnych od autora została zakłócona logiczna spójność treści i stylistyczny walor wypowiedzi. Redakcyjny tytuł *Świetlista promocja* zamiast odautorskiego *Rita* nie ma wiele wspólnego z treścią artykułu ani z autentycznym obrazem spotkania autorskiego, a nie jak jest w tekście imprezą.

Z ubolewaniem Józef TAS

Zdrowych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia Czytelnikom Życia Przemyskiego oraz swoim Klientom życzy

CENTROSTAL

☑ DORADZTWO ☑ SPRZEDAŻ ☑ WYKONAWSTWO

Zakład Usługowo-Handlowy INSTALCO

PRZEWORSK – UL. ZIELONA 3 tel./fax (0-10) 48-74-43

PRZEMYŚL – UL. 3 MAJA 3 tel./fax (0-10) 70-45-09

Zapraszamy w godz. od 8 do 17

Laureat II nagrody na Targach „Brama Przemyska"

NOWOCZESNE ENERGOOSZCZĘDNE TECHNOLOGIE W INSTALACJACH WODOCIĄGOWYCH I GRZEWCZYCH

Instalacje z rur wielowarstwowych (PE-AL-PE) i złącz mosiężnych typu KiTEC

Wszystkie urządzenia i materiały w cenach producenta!

GRZEJNIKI

Purmo, Convector, Stelrad

KOTŁY CENTRALNEGO OGRZEWANIA

elektryczne, na olej opałowy i gaz, jedno- i dwufunkcyjne

VIESSMAN, VAILLANT, IMMERGAS, CELTIC

Cieszanowsko-norweskie love story

Granice miłości

Małgorzata S. z małej wioski pod Cieszanowem odnalazła się w życiu, chociaż jeszcze niedawno wydawało się jej, że już nic dobrego się jej nie przytrafi. Absolwentce krawieckiej szkoły zawodowej umiejętności nabyte w szkole mogły być ewentualnie przydatne przy obszywaniu męża i dzieci, bo na ofertę pracy w wyuczonym zawodzie w tej okolicy już od dawna nie ma co liczyć.

Małgorzata usłyszała kiedyś, że absolwenci uruchomionego w 1995 roku Uniwersytetu Ludowego w Cieszanowie mają szansę na wyjazd na kilkumiesięczne praktyki do Norwegii. Zaczęła uczęszczać na sobotnie zajęcia i wykłady. Przez całą jesień i zimę zajęcia na UL wypełniały jej sobotnie przedpołudnia. Małgorzata czekała na wiosnę, licząc na majowe losowanie uczestników na norweskie praktyki. Szczęście jej jednak nie dopisało i lato spędziła przy żniwach na rodzinnej gospodarce. Dopiero przy sierpniowym typowaniu los okazał się łaskawszy. Małgorzatę wytypowano do wyjazdu.

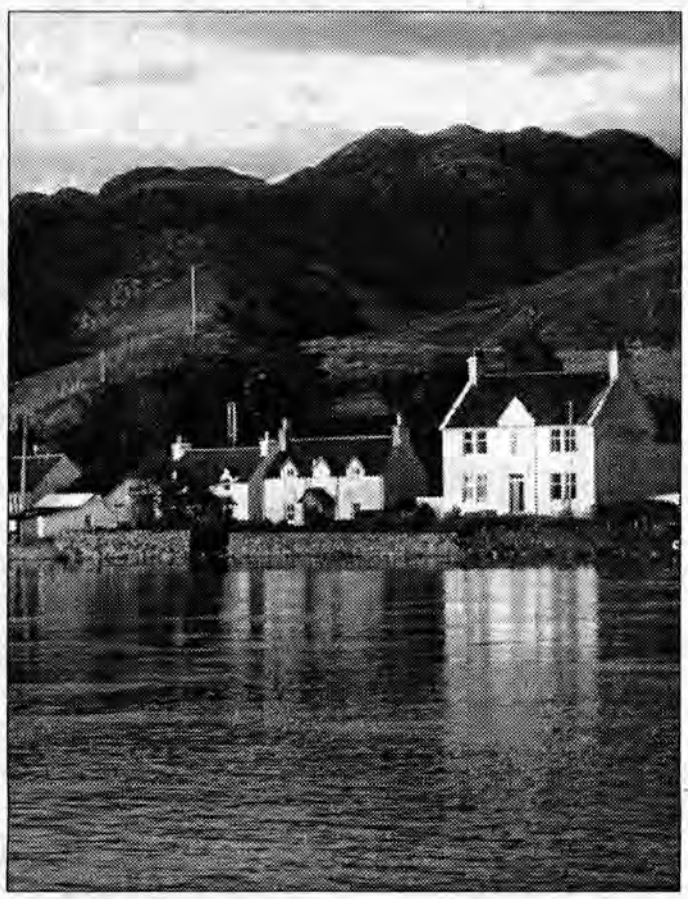

Randka w ciemno

Po dotarciu na miejsce do niewielkiej miejscowości Ferde, położonej malowniczo wśród skalistych fiordów – Małgorzata przeżyła pierwsze chwile niepewności i lęku, kiedy zakwaterowano ją w domu norweskich gospodarzy, pokazano miejsce przyszłej pracy i mieszkanie. Mimo że na kursach językowych nauczyła się nieco po angielsku – teraz wywietrzały z głowy wszystkie słówka. Gospodarze widząc w jej oczach ten lęk początkującego pływaka rzuconego od razu na głęboką wodę, poszli z nią do sąsiadów, gdzie pracowała inna Polka. Rozmowa w ojczystym języku była jak haust świeżego powietrza po długim nurkowaniu.

– Dobrze, że następnego dnia była sobota i moi gospodarze wyjechali gdzieś z domu. Zostałam sama i mogłam oswoić się z nowym miejscem. A potem do obory, gdzie pracowałam, przyszedł młody chłopak, uśmiechnął się do mnie, podał rękę i powiedział, że ma na imię Jan-Tore. Pokazał mi wszystko, co trzeba robić, gdzie są narzędzia do pracy, jak się posługiwać nimi. I zdawało mi się, że wszystko rozumiem, co do mnie mówił. Od razu mi się spodobał – mówi Małgorzata.

Jan-Tore pracował w tym samym gospodarstwie u swojego wuja. Przez tydzień pomagał Małgorzacie, uczył nowych rzeczy a wieczorami odwiedzał ją i zabierał na dyskoteki. Dziewczyna już po kilku dniach nie czuła się obco w tym miejscu i coraz pewniej poczynała sobie w pracy. Jej gospodarze mieli do niej tyle zaufania, że bez obawy pozostawili na dwa tygodnie farmę pod jej i swego kilkunastoletniego syna opieką, a sami pojechali do Polski na urlop.

Świat bez przyszłości i telefonów

Małgorzata codziennie patrzyła z niepokojem na kalendarz, widząc jak nieuchronnie zbliża się moment, gdy będzie musiała wracać do swej wioski, gdzie nie widziała już dla siebie przyszłości. Jan-Tore nie mógł zrozumieć, gdy mu o tym opowiadała, że jest na świecie taka miejscowość, gdzie jest tylko trzy telefony i to takie, które przestają działać po piętnastej.

– Nie mówiliśmy wtedy o małżeństwie, nie znałam jeszcze jego rodziców, nie wiedziałam, co powiedzą na moje plany moi najbliżsi, ale byłam zdecydowana skorzystać z szansy, jaka sama pchała mi się w ręce. Powiedziałam sobie, że muszę spróbować, bo gdybym stchórzyła przed tą próbą, to nigdy nie dowiedziałabym się na co mnie właściwie stać – a wierzę, że stać mnie na coś więcej – mówi z determinacją Małgorzata.

Uradzili, że razem powrócą do Polski, gdzie Jan-Tore zobaczy pierwszy raz w życiu wioskę o trzech telefonach, popróbuje naszych specjałów i pozna rodzinę swojej dziewczyny. Dopiero w Polsce postanowili nieodwołalnie, że się pobiorą. Tak im do ożenku było pilno, iż już się rozglądali za najbliższym urzędem stanu cywilnego i szukali świadków. Dopiero jedna znajoma poradziła Małgorzacie, żeby poczekała nieco i wzięła ślub w Norwegii, bo wtedy uzyska pełne prawa do różnych świadczeń społecznych: opieki zdrowotnej, ubezpieczenia tak jak każdy pełnoprawny obywatel kraju fiordów. Ta chłodna kalkulacja dotarła do młodych: spakowali pośpiesznie bagaże i ruszyli ku granicy. Wszystko szło jak z płatka, aż do wylądowania na ziemi szwedzkiej.

Celnicy nawet nie zajrzeli do pękatych podróżnych sakwojaży mieszczących cały dorobek życia Małgorzaty, tylko zaczęli się uważnie przyglądać pieczątkom w jej paszporcie. Małgorzata poczuła się jakby przyłapano ją na jakiejś kontrabandzie. Na posterunku policji wyjaśniono podróżnym, że Małgorzata tu musi zakończyć swoją przedślubną podróż, ponieważ przepisy zakazują częstszych odwiedzin w gościnnej Norwegii niż co pół roku, jeśli ktoś wcześniej przebywał tam w celach zarobkowych. Nie przekonały policjanta zapewnienia Małgorzaty o turystycznym celu podróży i nie skruszyła szwedzkiego serca polsko-norweska *love story*, ani łzy, ani zapewnienia obojga, że ani rusz już bez siebie żyć nie mogą. Szwed uparł się, że wpuścić może tylko chłopaka, a Małgorzacie pokazał palcem drogę na prom do Gdyni. Jan-Tore okazał się dżentelmenem w każdym calu i nie zostawił Małgorzaty samej. Zawrócili z powrotem do podcieszanowskiej wioski, postanawiając załatwić wszystkie niezbędne formalności urzędowe, aby ich miłości nie dzieliła już żadna granica. Kiedy jednak okazało się, że cała procedura potrwa dłużej niż dwa tygodnie – Jan-Tore musiał wrócić do domu i pracy, a Małgorzata musiała zostać i czekać na decyzje norweskiej ambasady.

Rozdzieleni

Jan-Tore zabrał z sobą do Norwegii część jej rzeczy osobistych, żeby potem miała mniej do dźwigania i aby zapewnić ją o niezmienności swoich uczuć i determinacji. Małgorzacie czas się dłuży niemiłosiernie i tęsknota dokucza, zwłaszcza że zadzwonić do narzeczonego z wioski, gdzie są trzy telefony czynne do piętnastej – nie ma sposobu. Zresztą jej norweski nie jest na tyle biegły, aby przez trzaski w słuchawce powiedzieć chłopakowi, jak bardzo go brakuje. Czeka więc i snuje plany na wspólną przyszłość: wezmą ślub cywilny i zamieszkają na razie u jej norweskiej teściowej. Popracują jeszcze trochę na znanej jej farmie wuja przyszłego męża, a potem znajdą sobie jakąś atrakcyjniejszą pracę.

– Nie można przecież życia spędzić w oborze – konstatuje Małgorzata. *– Tam w Norwegii do kościoła chodzą najczęściej ludzie starsi, bo wie pan: jak się ma dużo pieniędzy, to się nie chce do kościoła chodzić* – stwierdza tonem znawcy problemu. Ale Małgorzata już oświadczyła swemu wybrankowi, że ona ma zamiar regularnie odwiedzać świątynię i ma cichą nadzieję, że jej małżonek będzie jej towarzyszył.

Ja pójdę górą...

I tak już dziś prawie wszyscy wiedzą o jej szczęściu i przygodach, koleżanki, sąsiedzi, rodzina. Nie wie tylko jej były chłopak. Nie wie nawet, że jest byłym chłopakiem. Kiedy miała wracać do Polski razem z Janem-Tore poprosiła siostrę, żeby napisała do niego list z informacją, iż Małgorzata przedłużyła sobie pobyt w Norwegii. Chłopak mieszka 40 kilometrów od wioski Małgorzaty i pewnie nie dowie się niczego, zanim ona nie wyjedzie na dobre do Norwegii. Może będzie miał do niej trochę żalu, może zrozumie, że nie mogła dla tego, co ich łączyło odpuścić takiej okazji, jaka zdarza się tylko raz w życiu. Tutaj nie czekało ją przecież nic, dla czego warto by zostać – tylko bezrobocie, beznadzieja i przedwczesna gorzka starość. W Norwegii czeka Jan-Tore i szansa na normalne, ludzkie życie w świecie, gdzie każdy może mieć własny telefon.

Wiesław BEK

UCHWAŁA NR 153/96 RADY MIEJSKIEJ W PRZEMYŚLU

z dnia 20 grudnia 1996 r.

w sprawie ustalenia wysokości stawek podatku od nieruchomości na terenie miasta Przemyśla oraz wprowadzenia zwolnień od tego podatku.

Na podstawie art. 18, ust. 2 pkt. 8, art. 41, ust. 1 i art. 42, ust. 1 i 2 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (tekst jednolity Dz.U. z 1996 r. Nr 13 poz. 74, zm. z 1996 r. Dz.U. Nr 58, poz. 261 i Nr 106, poz. 496) i art.5 ust. 1 i 2 oraz art. 7 ust. 2 ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz.U. Nr 9, poz. 31 i Nr 101, poz. 444 z 1991 r. Nr 21, poz. 86 z 1992 r., Nr 123, poz. 600 z 1994 r., Nr 91, poz. 409 i Nr 149, poz. 704 z 1996 r.)

– Rada Miejska w Przemyślu uchwala co następuje:

§ 1

Ustala się następujące stawki podatku od nieruchomości na terenie miasta Przemyśla:

1) od 1 m² powierzchni użytkowej budynków mieszkalnych lub ich części - 0,23 zł

2) od 1 m² powierzchni użytkowej budynków lub ich części związanych z działalnością gospodarczą inną niż rolnicza lub leśna, z wyjątkiem budynków lub ich części przydzielonych na potrzeby bytowe osób zajmujących lokale mieszkalne oraz od części budynków mieszkalnych zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej - 8,61 zł

3) od 1 m² powierzchni użytkowej budynków lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym - 4,80 zł

4) od 1 m² powierzchni użytkowej pozostałych budynków lub ich części - 2,87 zł

5) od budowli - 2 %

6) od 1 m² powierzchni gruntów związanych z działalnością inną niż rolnicza lub leśna z wyjątkiem związanych z budynkami mieszkalnymi - 0,28 zł

7) od gruntów:

a. będących użytkami rolnymi nie wchodzącymi w skład gospodarstw rolnych w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 15 listopada 1984 r. o podatku rolnym (j.t. Dz.U. z 1993 r. Nr 94, poz. 431 z późn. zm.) wykorzystywanych na cele rolnicze - od 1m² powierzchni - 0,01 zł

b. pod jeziorami, zajętych na zbiorniki wodne retencyjne lub elektrowni wodnych – od 1 ha powierzchni - 2,00 zł

c. pozostałych - od 1 m² powierzchni - 0,04 zł

§ 2.

Zwalnia się od podatku od nieruchomości:

1) budynki zajęte na:

a) domy opieki społecznej

b) żłobki

2) budynki lub ich części i grunty instytucji charytatywnych zarejestrowanych, prowadzących działalność charytatywną z wyjątkiem wykorzystywanych do prowadzenia działalności gospodarczej,

3) nieruchomości lub ich części stanowiące własność ociemniałych inwalidów I grupy, z którymi nie zamieszkują wspólnie dorosłe dzieci, posiadające własne źródło utrzymania z wyjątkiem części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej,

4) części budynków nie będących nieruchomościami, zajmowane na prowadzenie działalności gospodarczej na podstawie umów najmu zawartych z Zarządem Miasta Przemyśla.

§ 3.

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta Przemyśla.

§ 4.

Traci moc uchwała Nr 138/95 Rady Miejskiej w Przemyślu z dnia 20 grudnia 1995 r. w sprawie ustalenia wysokości stawek podatku od nieruchomości na terenie miasta Przemyśla.

§ 5.

Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i ma zastosowanie poczynając od roku podatkowego 1997 do należnych podatków.

§ 6.

Uchwała zostanie podana do publicznej wiadomości poprzez ogłoszenie w prasie lokalnej.

Przewodniczący
Rady Miejskiej
mgr Andrzej Matusiewicz

Święta Bożego Narodzenia w przedwojennym Przemyślu

Wigilijne dzwony

„Rozdzwoniły się dzwony wigilijne nad wolną ziemią polską. Głos ich rozlega się ponad miastami, leci przez wioski i lasy, wszystkim wieści dobrą nowinę, wszystkim, od schylonych nad księgami mędrców do prostaczków, od bogaczy do bezdomnych nędzarzy, od zajętych pieczą nad rannymi niewiast do piersiami swemi w chłodzie i głodzie zasłaniających Ojczyznę żołnierzy na placówkach. Wszędzie doleci ten dźwięk świąteczny, może przeniknie i świeże jeszcze mogiły tych, co legli dla świętej sprawy" – pisała *Ziemia Przemyska* w Wigilię Bożego Narodzenia roku 1918. Była to pierwsza od 123 lat Wigilia w wolnej i niepodległej Polsce.

Kilka dni przed świętami Bożego Narodzenia, niespodziewaną – kilkugodzinną – wizytę w Przemyślu złożył komendant Józef Piłsudski. W tym czasie na ulicy Kazimierzowskiej policja zatrzymała groźnego bandytę, wcześniej oddając strzał z pistoletu w jego stronę. Nikt jednak nie został ranny.

W dzień wigilijny – przy kilkunastostopniowym mrozie – padał śnieg. Na głównych ulicach miasta dzieci jeździły na sankach i łyżwach. Maść przeciw odmrożeniom można było nabyć w aptece J. Maszewskiego „Gwiazda", znajdującej się przy ulicy Franciszkańskiej 24. W sklepach ustawiły się długie kolejki. Kupowano pieczywo, kiełbasę, słoninę i cieszący się dużym powodzeniem ser Ementaler. W ciastka i słodycze zaopatrywano się głównie w cukierni pani Kokoszyńskiej. Na jednego mieszkańca przypadło 400 gramów mąki. Ceny były bardzo wysokie. Jedynie obuwie potaniało. Kilogram ryby kosztował aż 32 korony.

„Toteż – jak pisano – tylko dobrze wywatowany obywatel mógł sobie na ten specyał pozwolić". Palacze skarżyli się na brak tytoniu oraz bardzo drogie tutki cygaretowe. Pudełko cygaretek „Islam" lub „Wregudren", które przed wojną kosztowało 20-24 h, w Wigilię Bożego Narodzenia roku 1918 można było kupić niekiedy za 1 k 70 h.

„Wystawy sklepowe przy ul. Franciszkańskiej i Rynku przypominają już trochę czasy przedwojenne. Galanterya, drobiazgi, towary włóczkowe, wełniane, sukno nawet prawdziwe, jest na Gwiazdkę do nabycia. Ceny jednak są wciąż wojenne" – pisał *Nowy Głos Przemyski*.

Prohibicyjne kroki

Ten szczególny dzień nie dla wszystkich okazał się szczęśliwy. Oto bowiem u szynkarza zwanego Mordkiem, przy ulicy 3 Maja, policja skonfiskowała znaczne ilości wódki, rumu i śliwowicy. Ten „cenny" ładunek przewieziono do ratusza. Po upływie kilku godzin do jednego z asesorów po wódkę na święta zgłosił się majster szewski Papciak. Nie było w tym nic dziwnego, bowiem w lokalach, w okresie świąt, sprzedawano tylko piwo.

Choinki, które niektórzy nazywali „karłami", z uwagi na ich wysokość można było kupić na rynku. Brakowało natomiast ozdób choinkowych. Dzień przed Wigilią nieznani sprawcy w okolicach Zamku wycięli ok. 60 drzewek.

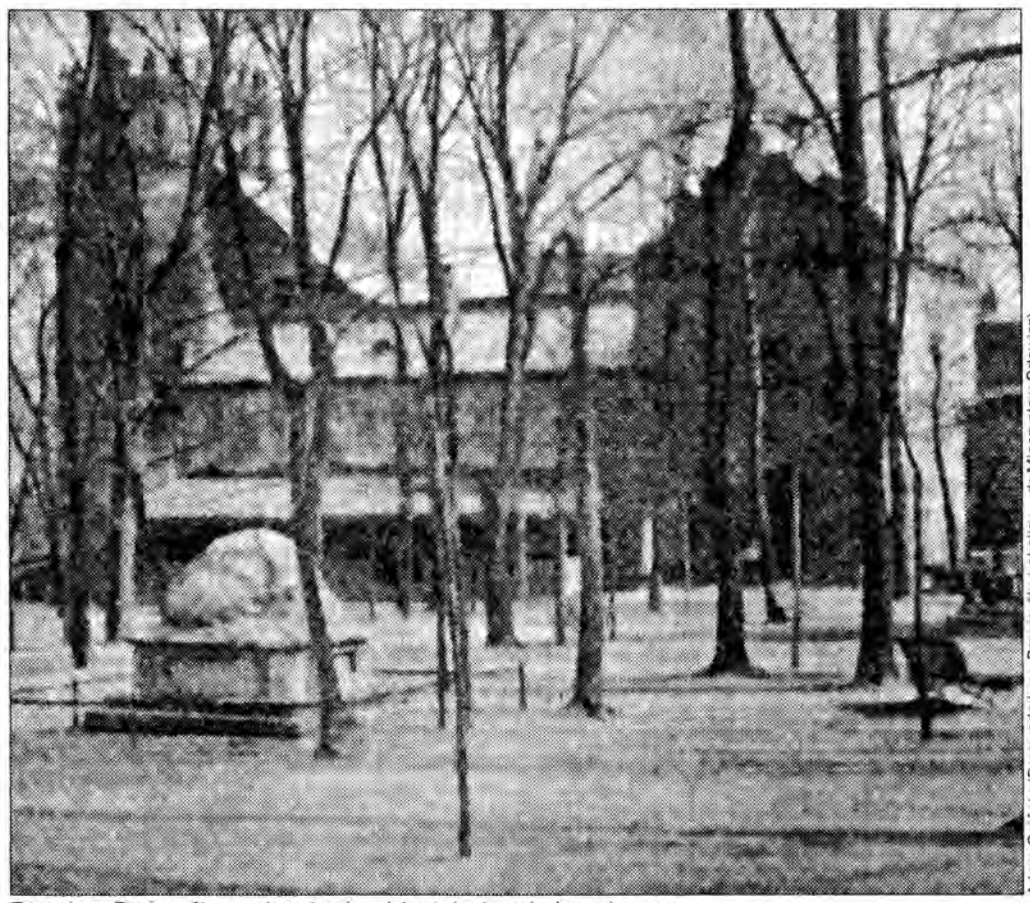

Adam Osiński (Przewodnik po Przemyślu i okolicy – dr Mieczysław Orłowicz)

Zamek w Przemyślu w okresie dwudziestolecia międzywojennego.

W dzień wigilijny kontynuowano zbiórkę pieniędzy i odzieży dla rannych żołnierzy. Pomimo biedy, drożyzny, w większości domów na wigilijnym stole znalazły się tradycyjne polskie potrawy: biały barszcz z grzybami i kapusta z grochem. Łamano się opłatkiem, śpiewano kolędy i dziękowano dzieciątku narodzonemu w ubogiej stajence za dar wolności. Jedno krzesło czekało na przybysza.

O północy w przemyskiej katedrze odprawiono uroczystą pasterkę. Dowództwo okręgu wojskowego zezwoliło na poruszanie się po mieście – bez specjalnego pozwolenia – do godziny trzeciej rano.

W święta oprócz spotkań rodzinnych można było udać się na spacer lub do znajdującej się przy ulicy Mickiewicza kawiarni „Edison", gdzie podawano „wyśmienitą" kawę i herbatę.

W latach 20. sytuacja na rynku uległa poprawie, toteż stoły wigilijne były nieco bogatsze, a miasto przybierało bardziej odświętny wystrój. W 1921 roku prasa lokalna doniosła, że: „podczas uroczystej pasterki było kilka tutejszych kościołów widownią niekulturalnych scen, wywołanych przez żywioły widocznie nietrzeźwe". Jeden z uczestników nabożeństwa odprawionego w wigilijną noc w przemyskiej katedrze, po określeniu siebie „nieprzesadnie pobożny", pisał: „ w tak uroczystej chwili spostrzegłem, iż masa, przeważnie młodzieży, wyprawiła pod chórem karczemne burdy".

Głód, chłód i nędza

Początek lat trzydziestych przyniósł wzrost bezrobocia (zatrudnienie w „Polnej" spadło z 600 do 250 robotników) i cen. Był „głód, chłód, i nędza". Wiele rodzin znalazło się bez mieszkania i środków do życia. Toteż świąteczne towary były dostępne tylko dla nielicznych. Na wigilijnym stole często brakowało chleba. Pozostało jednak przywiązanie do tradycji.

Rok 1938 przyniósł wzrost napięcia w Europie.

„W dziwnym nastroju przeżywać będą ludy Europy święto Bożego Narodzenia. Do spokojnych domostw, w atmosferę skupienia i radości docierać będzie szczęk pospiesznie kutej broni, a z oddali nawet odgłosy toczonych wojen" – pisał *Nowy Głos Przemyski*.

Na przedświątecznym posiedzeniu zebrała się rada miejska. Postanowiono wypłacić dodatek świąteczny dla pracowników miejskich, ze szczególnym uwzględnieniem robotników Zakładu Czyszczenia Miasta.

Na skutek kilkudziesięciostopniowego mrozu zamarzł San. Korzystali z tego mieszkańcy Zasania, skracając sobie drogę na targowicę. „Wytworne Panie" świąteczne zakupy robiły w magazynie i wytwórni okryć damskich Izydora Salzberga. W kinie „Casino" wyświetlano film *Florian* z J. Węgrzynem i K. Stępowskim w rolach głównych.

Kiedy na niebie pokazała się pierwsza gwiazdka, mieszkańcy grodu nad Sanem zasiedli do wigilijnego stołu. Nie wiedzieli wówczas, że będzie to ich ostatnia wigilia w wolnej Polsce. O północy w przemyskich kościołach rozległ się śpiew: – *Podnieś rączkę Boże Dziecię, Błogosław Ojczyznę miłą...*

Ryszard TŁUCZEK

UCHWAŁA NR 154/96 RADY MIEJSKIEJ W PRZEMYŚLU

z dnia 20 grudnia 1996 r.

w sprawie ustalenia wysokości stawki opłaty miejscowej, terminów jej płatności oraz sposobu jej poboru.

Na podstawie art. 18, ust. 2 pkt. 8, art. 41, ust. 1 i art. 42, ust. 1 i 2 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (tekst jednolity Dz.U. z 1996 r. Nr 13 poz. 74 , zm. z 1996 r. Dz.U. Nr 58, poz. 261 i Nr 106 poz. 496) i art. 17 ust. 1 art. 19 pkt. 1, lit. b oraz pkt. 2 ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz.U. Nr 9, poz. 31 i Nr 101, poz. 444 z 1991 r. Nr 21, poz. 86 z 1992 r., Nr 123, poz. 600 z 1994 r. Nr 91, poz. 409 i Nr 149, poz. 704 z 1996 r.) w związku z rozporządzeniem Nr 21 Wojewody Przemyskiego z dnia 23 czerwca 1992 r. w sprawie miejscowości w których pobiera się opłatę miejscową

– Rada Miejska w Przemyślu uchwala co następuje :

§ 1.

Ustala się stawkę opłaty miejscowej w kwocie 0,94 zł za każdy dzień pobytu, pobieranej od osób fizycznych przebywających czasowo w celach wypoczynkowych, zdrowotnych lub turystycznych.

§ 2.

Poboru opłaty miejscowej , o której mowa w § 1 dokonują jako inkasenci podmioty gospodarcze zajmujące się prowadzeniem hoteli, ośrodków turystyczno-wypoczynkowych, campingów, schronisk, pól namiotowych oraz osoby fizyczne prowadzące wynajem pokoi gościnnych – na podstawie umowy-zlecenia zawartej pomiędzy Zarządem Miasta Przemyśla jako zleceniodawca, a innymi podmiotami jako zleceniobiorcami.

§ 3.

1. Za pobór opłaty miejscowej ustala się wynagrodzenie w wysokości 10 % osiągniętych wpływów z inkasa opłaty.

2. Wynagrodzenie prowizyjne, o którym mowa w ust. 1 niniejszego paragrafu zostaje wypłacone inkasentowi przez Urząd Miasta po odprowadzeniu w całości pobranej opłaty w terminach określonych umową zawartą pomiędzy Zarządem Miasta a inkasentem.

§ 4.

Poboru opłaty miejscowej dokonują inkasenci o których mowa w § 2 niniejszej uchwały w dniu zgłoszenia faktu przebywania lub w dniu zameldowania.

§ 5.

1. Opłaty miejscowej nie pobiera się :

1. pod warunkiem wzajemności - od członków personelu przedstawicielstw dyplomatycznych i urzędów konsularnych oraz innych osób zrównanych z nimi na podstawie ustaw, umów lub zwyczajów międzynarodowych, jeżeli nie są obywatelami polskimi i nie mają miejsca stałego pobytu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej,

2. od osób przebywających w szpitalach,

3. od osób niewidomych i ich przewodników,

4. od podatników podatku od nieruchomości z tytułu posiadania domów letniskowych położonych na terenie miasta,

5. od zorganizowanych grup dzieci i młodzieży.

§ 6 .

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta Przemyśla.

§ 7

Traci moc uchwała Nr 117/96 Rady Miejskiej w Przemyślu z dnia 5 listopada 1996 r. w sprawie ustalenia wysokości stawki opłaty miejscowej, terminów jej płatności oraz sposobu jej poboru.

§ 8.

Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i ma zastosowanie poczynając od roku podatkowego 1997 do należnych opłat.

§ 9.

Uchwała zostanie podana do publicznej wiadomości poprzez ogłoszenie w prasie lokalnej.

Przewodniczący
Rady Miejskiej
mgr Andrzej Matusiewicz

Hołd związkowcom

13 grudnia w piętnastą rocznicę ogłoszenia stanu wojennego, radni Jarosławia złożyli hołd tym wszystkim, którzy poświęcili swe życie w walce o odzyskanie przez Polskę niepodległości.

W okolicznościowej uchwale przyjętej przez Radę Miasta Jarosławia czytamy: „Pamiętając bolesne chwile związane z datą 13 grudnia 1981 roku, przerwany w brutalny sposób proces demokratyzacji kraju oraz represje i prześladowania, jakie spadły na NSZZ „Solidarność" i ugrupowania niepoległościowe, Rada Miasta Jarosławia wyraża przekonanie, że poniesione ofiary nie poszły na marne, a nurt niepodległościowy dobrze przysłużył się Polsce".

Jednocześnie radni podkreślili, że autorzy stanu wojennego nie zostali pociągnięci do odpowiedzialności, zbrodnie nie zostały ukarane a prawda ujawniona.

„Ten smutny rozdział polskiej historii nie został zamknięty i stanowi wyrzut sumienia polskiego społeczeństwa. Pozostajemy więc w nadziei, że nadejdzie dzień, w którym prawo będzie znaczyć prawo, a sprawiedliwość – sprawiedliwość".

dw

PRZEMYŚL

Osoby:

- *Poseł SLD Kazimierz Nycz,*
- *Poseł PSL Zbigniew Mierzwa,*
- *Przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność" Krzysztof Klak,*
- *Wojewoda Stanisław Bajda,*
- *Wicewojewoda Jerzy Marcinko,*
- *Rzecznik wojewody Dariusz Iwaneczko,*
- *Prezydent Przemyśla Tadeusz Sawicki,*
- *Były wiceprezydent Przemyśla Andrzej Makiel,*
- *Rzecznik UM Jan Jarosz,*
- *Radny Klubu Przymierze Marek Kuchciński,*
- *Radny Klubu Przymierze Włodzimierz Pisz,*
- *Radny Klubu Forum Jerzy Lelek,*
- *Radny Klubu Forum Wojciech Kalinowski,*
- *Radny Klubu Forum Jan Bartmiński,*
- *Przewodniczący Stawarzyszenia Pamięci Orląt Przemyskich Stanisław Żółkiewicz,*
- *Były komendant Straży Miejskiej w Przemyślu Ryszard Cisowski,*
- *Pleban,*
- *Grzesznik,*
- *Katolik,*
- *Spowiednik,*
- *Prawicowiec,*
- *Rajca z SLD,*
- *Rajca,*
- *Doktor nauk,*
- *Muzyk,*
- *Żebrak,*
- *BBC,*
- *Kioskarka,*
- *Żyd,*
- *Obserwator,*
- *Dziennikarz,*
- *Policjant I,*
- *Policjant II.*

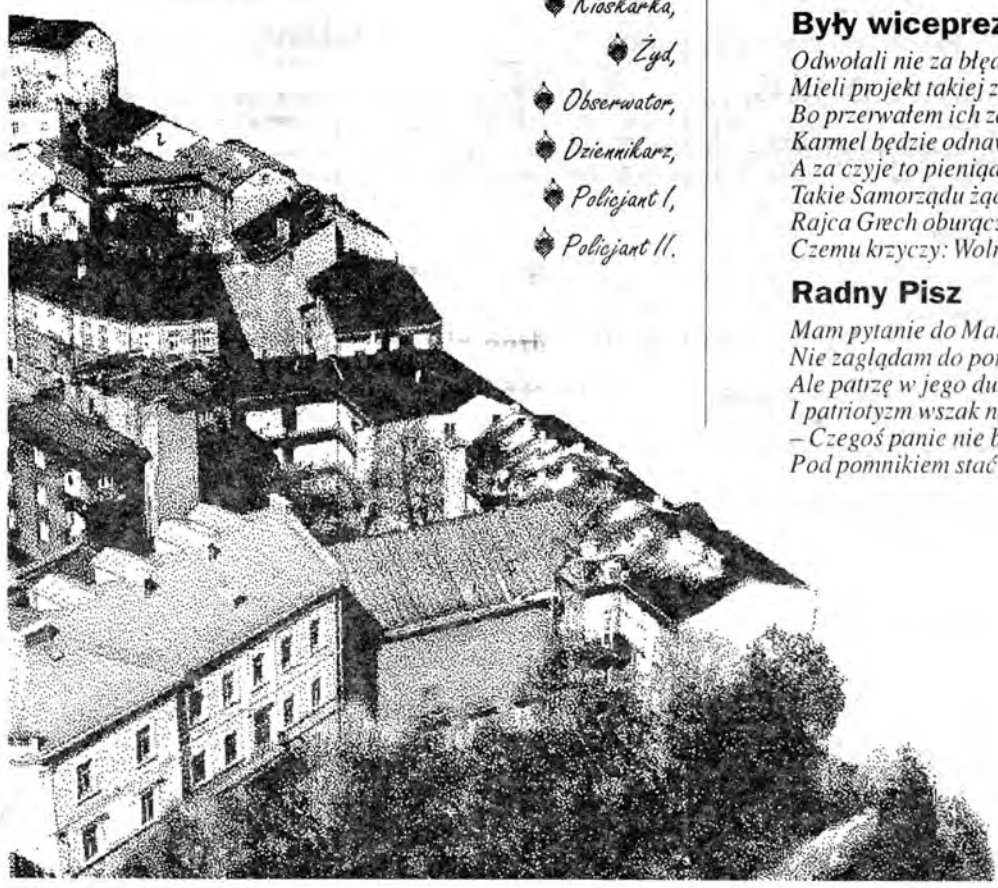

Prolog

Srebrne gwiazdy nad miastem
Nowy Rok o dwunastej.
Ręce składamy na sianie
– nasze wędrowanie.
Ciepło, ciepło dokoła
Brat przy bracie u stoła.
W chłodzie osły, jagniątko
Józef, Maria, Dzieciątko.
Smutek, smutek nad krajem
Ledwo przędziem lecz będziem.
Polsko otul swe dzieci
Od głupoty, zamieci.
Zło niech w dobro się zmieni
Przydaj trochę nadziei.
Miłość wszelka niech służy
To latarnia wśród burzy.

Dziennikarz

Wlazłem w kocioł, w jakiś kanał
Albo polityczny banał
Zdaje mi się, smród już czuję
Ale wejdę, no, spróbuję.
Pstryku, pstryku, fotka, fotka
Wlazłem wreszcie no... ! do środka.
Chciałem pstryknąć prezydenta
Ale droga moja kręta,
Chciałem pstryknąć kogoś z boku
Lecz nie mogłem w takim tłoku.
O! już idą mundurowi
Każdy z nich oczkami łowi
I filuje na kamerę
redakcyjną mą panterę.
Drzwi zamknięto
Drzwi zamknięto
W miejskiej radzie będzie święto?

Policjant I

Schowaj panie te papiery
Zostaw pałę. Moja własna
Za coś chwycił cholera jasna!

Policjant II

Zenek, puszczaj dwa sznaucery!

Dziennikarz

Weź pan pałkę od kamery
Ja nagrywam te obrady

Policjant I

Już nic z tego, nie da rady
Za drzwi z takim od gazety!
Papier wyrzuć w toalety

Obserwator

Trzyma się dziennikarz stołu
Ktoś go szarpie gdzieś od dołu.
Dziennikarka wynoszona
Dumnie jak królowa Bona.

Były wiceprezydent Makiel

Odwołali nie za błędy
Mieli projekt takiej zmiany
Bo przerwałem ich zapędy
Karmel będzie odnawiany!
A za czyje to pieniądze
Takie Samorządu żądze?
Rajca Grech oburącz wsparty
Czemu krzyczy: Wolne żarty?

Radny Pisz

Mam pytanie do Makiela
Nie zaglądam do portfela
Ale patrzę w jego duszę
I patriotyzm wszak naruszę
– Czegoś panie nie był w stanie
Pod pomnikiem stać kochanie?

Były wiceprezydent Makiel

Panie Pisz donos pisz!

Radny Lelek

Odwołali i mnie także, no a jakże
Komedyje, breweryje
Ta część Rady nami ryje!

Dziennikarz

Parę słówek panie rajco
Co się dzieje, co za jajco!

Były komendant Cisowski

Za drzwi z nimi! rozkaz taki
Za drzwi z nimi! i za fraki!!

Żebrak

Radni swarów zaniechajcie
A mnie złoty grosik dajcie!

Dziennikarze BBC

Podajemy wiadomości:
„ – Dwie rzucone tylko kości
Makiel oraz... chyba Lelek
bucik albo pantofelek
Jednej miejskiej redaktorki
Umykamy jak się da
Atmosfera RPA".

Rzecznik UM Jarosz

Rzecznik siadł na posadzce oparł się o ścianę
I pochylił ku prasie czoło zadumane.
Błyska mu z oczu, lecą bańki ślinki
I dyktuje list długi prosto na Helsinki

„Kiedy rajcowie, prezydent mają swoje racje
Ja jako rzecznik składam rezygnację.
Nie będę już nigdy parał się lokajstwem
I zadawał się z takim politycznym draństwem".

Rajca

Lisim krokiem się skrada ten, kto tajne obrady
Sam wymyślił, lecz teraz zmyka nagle z narady
Nie złożyłeś podpisu na tej liście tajności
Teraz tyłkiem, a przecież sam rzuciłeś kości.

Kto to taki czy zgadniesz Czytelniku drogi
Jego Cień jeszcze widać, wstąp w Urzędu progi.

Prezydent Sawicki

Tu dwóch członków Zarządu podejrzenia ma chore
Takim oto sposobem stracim liście i korę.
Zarząd ma mieć pień zdrowy tak jak każde drzewo
A nie patrzeć na strony – na prawo i lewo.
Siedzą sobie Panowie jak czarownic kupa
Czuję smród polityczny – pewnie warzą trupa.

Radni: Kalinowski i Bartmiński

Mości Kalinusiu – rzecze mu Bartmiński
Acan widział ten nierząd i chwyt niżej pasa?
Toż to nie jest Rada – bywała za Sasa.
Juści trzeba godniej w swarnej dekoracji
Mieć baczenie na prawa naszej demokracji.
Toż tu jest zaścianek – mój mości Bartmusiu
Szabelka i veto hopsa dyna siusiu!

Radny Kuchciński

Zaraz mości Panowie powiem gromko i szczerze
Inteligent mędrkuje ale swoje bierze
I przebiera się w stroje na brukselską modę
Europa mu w głowie więc idzie za smrodem.
Pewnie czuje interes jak dawniej przy kresce
I z czerwonym się brata na sejmowej desce.

Rajca z SLD

Wojnę głosów zacznijmy, skąd wieść ta pochodzi?
Jak daleko wrogowie? Kto nimi dowodzi?
Kto wie niechaj gada, gdzie jest pajęczyna
Na prawicy są ślady, tam to się zaczyna.
Czas uderzyć jak trzeba z pomocą SLD-lu
I rozwalić Koalicję. Jestem blisko celu.
Wysłać sprawnych szpiegów w pobliżu granicy
I przyglądać się bacznie całej okolicy.

Przewodniczący Żółkiewicz

Już idę z pomocą Panie Prezydencie!
Pomnik stoi rzecz jasna
Lecz nowe zajęcie – puszczam swoje charty

W SZOPCE

Tam gdzie słońce wschodzi,
By nam nikt nie groził ani też nie smrodził.

Żyd

Aj waj jaki dziwny kraj
Pomocy ode mnie Samorząd dostanie
Jeśli na naradzie zatwierdzi mieszkanie,
Gdy odda sklepiki oraz kamienice
A zatrzyma dla siebie dziurawe ulice.
Aj waj jaki dziwny kraj.

Poseł PSL Mierzwa

Hej siup noga w nogę
Cholewami o podłogę
Hej siup dany dany
Nie rżnę pana bom przegrany
Oj, chłopska moja dola
Prusacy biorą pola.

Wicewojewoda Marcinko

Wojewodo! pochód sunie
Starzy, młodzi oraz dzieci
A jak runie, a jak runie
Do urzędu kabarecik?

Wojewoda Bajda

Bądź spokojny mój zastępco, pomyśl dziś o autostradzie
Jak ominie nasze miasto, Przemyśl będzie w samym zadzie
A za oknem to stąpanie na parszywe sejmowanie
Wiem o wszystkim – rozmawiałem z Ojcem Świętym w Watykanie.

Rzecznik Iwaneczko

To są szopy, to są szopy
Ale blisko Europy.

Prawicowiec

Można i tak i można siak
Ale droga ta na wspak
Narodowa to jest sprawa
W szranki ROP-u trzeba stawać
I rozliczyć za pół wieku
Szpiegów, zdrajców i UB-ków.

Katolik

Ustawa aborcyjna – czerwone marzenie
Kobieto pozostało ci jednak sumienie:
Pochód idzie i śpiewa pieśni księdza Rydzyka
Trzeba siać ziarno prawdy, Polska nam umyka.

Poseł SLD Nycz

Nasza partia jest czysta, jak czyste są kartki
Wszystko teraz jest nowe, nie ma domów partii.
A czyś Panie – rzekł poseł – białą księgę czytał?
Co to za biała księga? katolik zapytał
Księga biała to przecież jest tabula rasa
Ona wszystkie kłamstwa na kartach podważa.
Nasza partia już dawno sztandary wyniosła
Sam widzisz, gdyby nie to, nie miałbyś i posła.

Przewodniczący „Solidarności" Kłak

Farbowane lisy, rasowe pieseczki
Nie będą podchodzić do naszej miseczki.
W naszym ogródeczku młody sad wyrośnie,
Gdy po akcji – Zima – pomyślim o wiośnie.

Z błota i kałuży Polska się wynurzy.
Wykreślimy ciążące wałęsowskie czasy
I weźmiemy się wreszcie za wiatry i kwasy.
Polska musi oddychać na wschód i na zachód
Teraz każdy tu żyje jak w domu wariatów.

Kioskarka

Patrzę, patrzę i widzę jak milczkiem się skrada
Przytula się do lady i kasę wykłada
Lat ma chyba 80, siwy włos na głowie
Ledwo ręką rusza, prosi o pornusa.

Patrzę, patrzę i widzę jak do kiosku zmierza
Chłopczyk z podstawówki strzyżony na jeża
Myślę, że kupi tu u mnie miętusa
On prosto bez obciachu prosi o pornusa

Patrzę, patrzę i widzę idzie Jurek z gromadą
Wchodzi szybko do kiosku, szpera nawet pod ladą
Wybrał wszystkie pornusy i wychodzi z paradą

Patrzę, patrzę na ladę i pornusów nie widzę
Jestem goła jak palec lecz dlaczego się wstydzę?

Bazar

Ulicami od granicy jadą wschodni kolędnicy
Co przywożą, jakie wieści?
Limuzyna ledwie mieści...
Ciągną torby, czemodany
Ten pijany, ten wypchany.

Dniem i nocą pośpieszają
Dolce mają, wódkę mają.
Przewodnika im nie trzeba
O! jest stadion! – wielkie nieba.

Ten ma koniak, tamten powróz i pieski kaukazy
Jeden piłę, drugi gacie i puder do twarzy.

Buty, śruby i obcęgi, gwoździe oraz kit
Szuka pracy ten za stówę, spanie oraz wikt.
Kałaszniki i szaszłyki, szpadę, rtęć i broń na dziki.

Jeśli chcesz, to sprzedam konia.
Żony nie dam, jakem Lonia
Ale mam w hotelu Lonię
Zaraz do recepcji dzwonię
Pasmotrisz jaka baba szerocześka kak Połtawa.

Spowiednik

Podejdź bliżej grzeszniku, czego się oglądasz?

Grzesznik

Widzę Wielebny Ojcze, że tam w ławie siedzi
Mój kolega z partii, który mnie dziś śledzi.

Spowiednik

Ostaw tego baranka, on ciebie nie śledzi
Wczoraj, chyba nad ranem był też u spowiedzi.

Grzesznik

Jak to – w dokumentach stoi ateista
w przeszłości zapisane miał chyba marksista.

Spowiednik

Belki więc nie widzisz w oku swoim bracie?
Widzisz drzazgę u brata?

Grzesznik

On trzymał w krawacie kiedyś mikrofonik
Teraz taki święty, na roraty goni.

Spowiednik

Mówże swoje grzechy
Słucham – czas na ciebie.

Grzesznik

Przewielebny Ojcze marzę, by być w niebie
Uprawiam politykę i wolnomularstwo
Moja pasja to kobiety, karty i żeglarstwo.
Wszystkiego mam w obfitości ale pora taka
Pogrzebią po teczuszkach no i mają haka.

Spowiednik

Rzuć wszystko i pokutuj, pość o wodzie, chlebie
Pieniądze daj ubogim, będziesz kiedyś w niebie.

Pleban

Wołam, wrzeszczę, głośno krzyczę
Heretyków wnet rozliczę.
Ścinam, drzewa dość wytrwale
Z pierwszym we wsi sprawnym drwalem.
Tu jest klonik, a tam modrzew
Tam wesele, a tu pogrzeb.
Miałem kiedyś wikarego
Co ratował mnie od złego,
A mój wiejski organista
Uciekł z chóru poparzony
Siedzi teraz blisko żony.
Wiersze pisze na tapczanie,
Grywa też na fortepianie.
Jedno tylko udało się
Przeuroczą mieć gosposię.

Muzyk

Mimo słabej koniunktury, koncert daję z grubej rury.
Chętnie bym podyrygował naszej miejskiej Radzie,
Gdyby rajcy znali nuty – lecz to na zawadzie.
Nikt nie umie grać na niczym, stroi tylko miny,
Każdy chce artystą zostać – pnie się na drabiny.
Słuch ma wcale niemuzyczny
Węch natomiast polityczny.

Cóż! kapela na wyżynach disco polo rozpoczyna.

Doktor nauk

Akademia w naszym mieście
No nareszcie, no nareszcie!
Będzie wyższe wykształcenie
– naukowe uczulenie –
Więc Rektora powołamy
Ksiąg tysiące pozbieramy,
Miłosz, Giedroyć i Brzeziński
I ksiądz biskup i Iksiński
Do wykładów powołani
Wśród palestry wielcy, znani.
Wpiszcie mnie na końcu listy
Biolog jam – specjalność: glisty.

Akademia wielka sprawa
Sen to tylko albo jawa?

Epilog

Całe szczęście, że się roczek kończy. Chwała Bogu,
Siądźmy bracia wszyscy razem na przemyskim progu.
Zaśpiewajmy pieśni zgody na następne lata,
Panu Bogu wszytko zdajmy, On zło powymiata.
A co dobre niech ostanie tutaj w naszym grodzie,
Niechaj każdy ma mieszkanie w bloku lub zagrodzie.
Ale dzisiaj, dobry Boże, czeredą prosimy
Zachowaj nas od wilka, bo się go boimy.

Spisywał 8 km od szopy
Mateusz PIENIĄŻEK

Bractwo Swingującego Niedźwiadka

Są wszędzie tam, gdzie dzieje się coś, co ma jakikolwiek związek z kulturą czy sztuką – obojętnie – przez małe czy duże S. Nie są artystami, ale pośredniczą w drodze od sztuki do odbiorcy, tworząc ulotną niewymierzalną sferę, zwaną upowszechnianiem kultury. To oni swoją osobowością sprawiają, że koncert, wernisaż czy premiera mają klimat i nastrój, bez czego każda z tych imprez byłaby konsumpcją a nie przeżyciem.

Wieczorem 13 grudnia do Klubu „Niedźwiadek" przyszło ponad sto osób. Dyrektor „Niedźwiadka" Bogusław Danielak miał problem z tym jak nazwać ten wieczór.

– *Dzisiejsze spotkanie, którego gospodarzem i zarazem „gwiazdą" jest Ewa Lis, na pewno nie jest wieczorem autorskim – choć może w przyszłości takie będą – wynika ono z pomysłu, by uhonorować ludzi, którzy tworzą kulturę. Ewa właśnie do nich należy. Długo można by było wyliczać imprezy, którym współtworzyła lub których była pomysłodawcą – od spotkań literackich i konkursów poetyckich, przez horyniecką Biesiadę Teatralną do koncertów jazzowych, których nie wyobrażam sobie bez jej udziału. Tacy ludzie jak Ewa tworzą środowisko zwane bohemą, bez którego życie kulturalne byłoby szare i nudne, to oni jak magnes przyciągają innych – otwartych z pomysłami, z fantazją.*

Niecodzienna scenografia klubu, przyjaciele, koledzy, znajomi – być może dlatego Ewa Lis, która prowadziła już bardzo wiele spotkań i poważnych imprez – tym razem zaczynała, mając ogromną tremę.

– *Jestem osobą bywającą, widzialną, aktywnie uczestniczącą w tworzeniu kultury w Przemyślu – a dzieje się tu naprawdę wiele. To co robię, wychodzi daleko poza ramy mojego zawodu – bibliotekarza, a wynika z moich zainteresowań i pasji: książką, teatrem, poezją i muzyką. Wkładam w to wiele serca i znajduję sporo satysfakcji. Gdybym tego nie robiła, gdyby nie ta działalność, o której się mówi, pisze, nikt, nawet dyrektor Danielak, nie wiedziałby o mnie – nikt nie znałby mojego numeru telefonu.*

Dalszą część wieczoru wypełnili przyjaciele Ewy – podobni do niej pasjonaci, dedykując jej to, czym sami żyją. Poeci: Józef Baran, Adam Ziemianin, Krzysztof Lisowski (przyjechali aż z Krakowa) oraz Józef Kurylak czytali swoje wiersze, zespół teatralny Barbary Płocicy przygotował minispektakl, Marek Skubisz z kolegami grali jej ulubiony jazz.

Na zakończenie Boguś Danielak ofiarował Ewie statuetkę „Swingującego Niedźwiadka" (wykonaną przez rzeźbiarza Mariana Szajdę) – odlany w brązie niedźwiadek zszedł z herbu miasta, stanął na bębnie i swinguje – świetny symbol przemyskiej kultury.

Wtedy narodził się pomysł, by powołać „Bractwo Swingującego Niedźwiadka", które będą tworzyć ludzie tacy jak Ewa Lis – aktywni, pełni pomysłów, dzięki którym Przemyśl istnieje na mapie kulturalnej kraju. Dyrektor Danielak już zapowiada kolejne spotkania z nietuzinkowymi ludźmi, którzy uhonorowani statuetką wejdą w poczet bractwa.

Jacek SZWIC

Jacek SZWIC

Ewa Lis w czasie swojego wieczoru.

Po co ta poezja?

14 grudnia w przemyskiej Galerii Sztuki Współczesnej odbył się wieczór autorski krakowskich poetów – Józefa Barana i Adama Ziemianina. Józef Kurylak, który prowadził to spotkanie, przedstawił gości i scharakteryzował ich twórczość. Potem poeci czytali swoje wiersze i mówili o nich.

Na sali było zaledwie kilkanaście osób (może pogoda była zła albo wszyscy czekali na transmisję walki bokserskiej A. Gołoty?). Ten fakt sprowokował pytanie – po co ta poezja, komu ona jest potrzebna?

O odpowiedź poprosiliśmy Józefa Kurylaka.

– *Wśród wielu potrzeb duchowych człowieka, prawdopodobnie istnieje od wieków potrzeba kontaktowania się ze światem poprzez słowo. Bóg objawiając się człowiekowi, przemawiał i kontaktował się przez słowa, które – zaryzykuję – były ułożone w formę poetycką. Przecież księgi biblijne mają kanon poetycki. Niektórzy nawet twierdzą, że pierwszym dziełem poetyckim jest Biblia. Później, gdy Bóg się już nie objawiał, człowiek poprzez słowo wyrażał siebie i świat, i ta forma kontaktu stała się popularna i atrakcyjna. Wyrażano słowem różne fascynacje. Być może miał rację Goethe mówiąc, że jednym ludziom dane jest cierpieć, a innym wyrażać to cierpienie formą poetycką. Tak więc, aby uzupełnić całość ludzkiej natury poezja jest potrzebna. Zdaję sobie sprawę z tego, że nie kształtuje ona świata w takim stopniu jak np. polityka lub nauka, która jest udoskonaleniem umysłu i rąk, czyli tego, co nam zapewnia normalną egzystencję, ale pomimo tego uważam, że poezja jest potrzebna. Dla mnie jest ona formą ucieczki od realizmu, dlatego cenię wszelkich poetów, którzy posługują się snami czy fantastyką. Poezja będąca tak zwaną kalką – czy jakbyśmy dzisiaj powiedzieli ksero – w rzeczywistości jest równie dokuczliwa jak ta rzeczywistość. O wiele ciekawsze i inspirujące jest wejście w inne światy. To tak jak z muzyką Mozarta, która nie jest z tej ziemi, na co dzień nie spotyka się jej. To jest właśnie ten inny świat.*

Jac

Wiersz dedykowany A. Ziemianinowi J. Kurylak napisał kilka godzin przed spotkaniem.

***

Lękam się, aby Adam Ziemianin
w przyszłości w rozpacz nie popadł.
Pozostalibyśmy wówczas na ziemi sami.
I cóż by bez Adama począł mały Poprad?

A jednak, gdyby się to stało,
gdyby się w jego poezji pojawił
tragiczny irracjonalizm Króla Leara –
wówczas potężną mocą rozbrzmiewałaby
jego lira.

Możliwy, niekiedy konieczny jest taki los poety,
nieznane są drogi uczuć dialektyki.

Józef KURYLAK

Makatka z Przemyśla

przejazdem w Przemyślu
jestem o wschodzie słońca
kiedy właśnie idziesz
po stopniach kościoła
mocno wierząc
że ten dzień nas oświeci
może to będzie ten dzień
a może jak niesforne dzieci
zjedziemy po poręczy
w sam środek wesela
i wrócimy do domu
na białym koniu
który wyrwał się nagle
z kwitnącego sadu
patrz
Marc Chagall albo ktoś podobny
ciągnie za sobą święto wiosny

Adam ZIEMIANIN

INFORMATOR

PRZEMYŚL

Zamek Kazimierzowski
• **Współczesny plakat amerykański**

MKK Niedźwiadek
Rynek 1, tel. 783285
• **White Photo Gallery**
„Jazz nad Sanem '96"
Centrum Kulturalne
ul. Konarskiego, tel. 783550
• **Wystawa szopek**
od 14 grudnia
• **Imprezy świąteczno-noworoczne dla dzieci**
28 grudnia godz. 10

Galeria Sztuki Współczesnej
ul. Kościuszki 3
• **Obraz '96**

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna
ul. Słowackiego 15
• **Wystawa „Czas nasz zgodzony z ziemi zegarami"**

Rynek Miejski
• **Wigilijne widowisko plenerowe zorganizowane przez aktorów Teatru Edukacyjnego**
24 grudnia godz. 23.00-2.00 (z przerwą na Pasterkę)
• **Żywa Szopka Bożonarodzeniowa wg św. Franciszka z Asyżu (żywe zwierzęta na scenie)**
25grudnia godz. 15.00-18.00

Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej
pl. Czackiego, tel. 78-93-35
• **Broń myśliwska ze zbiorów muzeów lwowskich**
czynne: wt 10-17, śr, cz, sb, nd 10-14, pt 10-18
bilety: 1 zł, ulg. i grupowe 50 gr
pt – wstęp wolny

JAROSŁAW

Muzeum Kamienica Orsettich, Rynek
• **Ekspozycje stałe:**
- Wnętrza mieszczańskie
czynne: wt, śr, cz, sb, nd 10-14, pt 10-18; cz – wstęp wolny
• **podziemna trasa turystyczna im. prof. F. Zalewskiego**
– grupy co najmniej 5-osobowe, wt, śr, cz, sb g. 10-14, pt 10-17
Miejski Ośrodek Kultury Galeria, Rynek 6
• **wystawa malarstwa Jarosława Lewkowicza**

LUBACZÓW

Muzeum, ul. Sobieskiego 4
• **Ogólnopolska pokonkursowa wystawa II Triennale Polskiego Rysunku Współczesnego**
• **Ekspozycje stałe:**
- Malarstwo portretowe na kresach
- Dzieje miasta i regionu
- Kultura materialna wsi lubaczowskiej
- Sztuka trzech kultur
czynne: wt, pt 10-15, śr, cz, sb 10-14

PRZEWORSK

Pałac Lubomirskich
• **Ekspozycje stałe:**
- Historia miasta i regionu
- Wnętrza pałacowe
- Historia pożarnictwa
- Galeria Magnez
czynne: wt 10-17, śr 10-15, cz 10-18, pt 10-18, sb prac. 8-12, sb wolna, nd 10-14

SZRON

OFERUJE W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY

SPRZĘT AGD:
• **pralki automatyczne i wirnikowe** (ARDO, POLAR, MYSZKÓW, BOSCH, WHIRLPOOL)
• **lodówki • zamrażarki • witryny** (POLAR, ARDO, SNAIGE, ARGOS)
• **roboty • malaksery • odkurzacze**
• **ekspresy • żelazka • sokowirówki** (ZELMER, DEZAMET, BRAUN)
• **piecyki łazienkowe i c.o.** (TERMET ŚWIEBODZICE)

SKLEPY:
PRZEMYŚL, ul. Franciszkańska 4
PRZEMYŚL, ul. Sportowa 3
JAROSŁAW, ul. Słowackiego 28A, tel. 21-23-64
LUBACZÓW, ul. ks. Wyszyńskiego 1
HURTOWNIA:
JAROSŁAW, ul. Traugutta 13, tel. 21-29-27

UWAGA! TYLKO U NAS zwracając starą pralkę automatyczną masz możliwość otrzymania bonifikaty przy zakupie nowej.

Zapewniamy bezpłatny transport w granicach miasta

SPRZEDAŻ DETALICZNA I NA RATY

NAJTANIEJ U NAS

MŁODA SIŁA

Siła moralna

Moby, *Animal Rights*, Mute Records.
****

Podczas czerwcowego koncertu Red Hot Chili Peppers w Pradze dosyć dziwne wrażenie zrobił na mnie zespół saportujący Kalifornijczyków. Ich występ był długi, prawie godzinny (niewiele krótszy od występu głównej gwiazdy) i według mnie bardzo nierówny. Generalnie było bardzo ostro, punkowo. Rzucała się w oczy wielka determinacja muzyków, szczególnie lidera i bardzo ekspresyjne podejście do koncertu. Niektóre utwory zaczynały się tylko i nie kończyły, frontman zespołu miotał się po scenie, śpiewał, krzyczał, gadał, rzucał się na publiczność (ze trzy razy). Ale w tym chaosie kilka utworów zabrzmiało naprawdę wspaniale, m.in. *Fire* Hendrixa, czy *Warpigs* Sabbathów. Dopiero po koncercie dowiedziałem się, że tym dziwnym zespołem był Moby.

Teraz jestem na świeżo po przesłuchaniu płyty firmowanej przez Moby i muszę powiedzieć, że jest to kawałek niesamowitej muzyki.

Zaczyna się od niezwykle spokojnego instrumentalnego wstępu: *Now I Let It Go*. Delikatna gitara, skrzypce... A zaraz potem ostry czad. *Come On Baby*, *Someone To Love*, *Heavy Flow*, *You*, *My Love Will Never Die* i *Soft* to szybkie, ostre granie, o bardzo mocnych punkowych korzeniach. Pobrzmiewa tu zarówno The Exploited, The Clash jak i Dead Kennedy's. Nie jest to modny dziś w Stanach wesoły punk spod znaku Green Day czy The Presidents Of USA. Moby preferuje muzykę bliższą core'u, dynamiczną i prostą, co nie znaczy, że prymitywną i nudną. Te kilka utworów emanuje dużą siłą i autentyzmem. Słychać, że Moby nie chce grać dla kasy, ale próbuje coś ludziom przekazać (na wkładce płyty jest zawarty ideologiczny manifest zespołu na temat praw zwierząt, rasizmu, mizoginizmu, bigoterii, zakłamania społeczeństw). Jednak w tego typu muzyce nie jest to znowu tak rzadkie i nie to najbardziej mnie poruszyło w tym albumie. Po wymienionych wcześniej utworach następuje niesamowity *Say It's All Mine*. Wolny, ciężki, trochę psychodeliczny, mocno osadzony w Sabbathowskiej tradycji. Nie jest to jednak metal, Moby zachowuje przy tym swoją punkową tożsamość.

Zupełnie jednak zbiły mnie z tropu utwory następne: *Face It*, *Living*, *Love Song For My Mom*. Pierwszy z nich zaczyna się dość ciężko, ekspresyjnie, by potem stopniowo łagodnieć: znika ostra gitara, wszelkie „brudy" i pozostaje spokojna, nastrojowa wręcz, choć nie pozbawiona emocji muzyka. Utwór ten trwa bardzo długo, a jego głównym elementem staje się melodia grana na gitarze – bardzo prosta i zwyczajna, a przy tym piękna (jeśli to odpowiednie słowo). (Gdzieś w tle pozostaje tu Pink Floyd, King Cromson, wczesny Bowie.) Następujące potem instrumentalne *Living* jest jakby kontynuacją pomysłu. Tu też pojawia się delikatny motyw gitarowy, z całego utworu emanuje spokój i smutek jednocześnie. Podobnie jest w zamykającym płytę *Love Song For Mom*, gdzie główną rolę gra kantylena skrzypiec. I tak album się kończy: uspokojeniem, ale bynajmniej nie pogodą. Muzyka tworzona przez Moby, obojętnie czy ostra, czy delikatna, ma jakiś dziwny, przejmujący nastrój. Jest świetnym odbiciem głębokich uczuć muzyków. Trudno to opisać, ale jeśli posłuchacie tej płyty, będziecie wiedzieć o co mi chodzi.

Takich płyt nie ukazuje się wiele. Wszyscy raczej chcą zapewnić sobie dobre miejsce na rynku muzycznym, sprzedać sporo kompaktów i popijać piwo w fotelu. Moby ma jednak chyba inny sposób na życie. Dla mnie to płyta tego miesiąca.

Josch

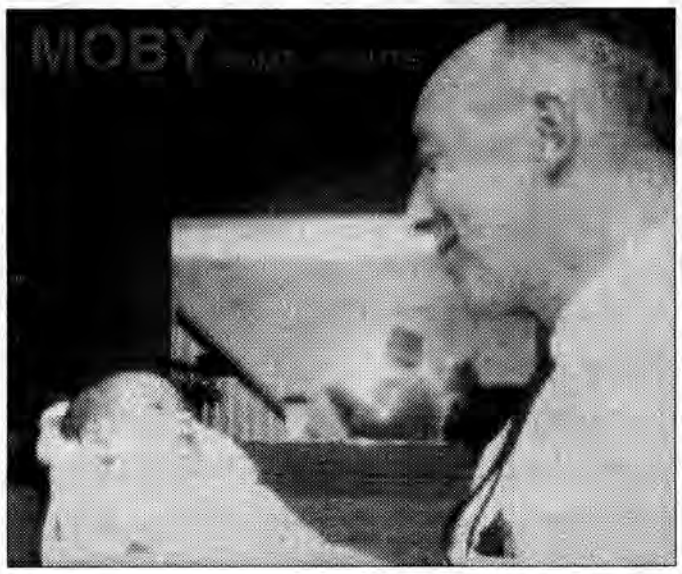

Aya RL, *Calma*, Mercury.

Ukazała się nowa płyta panów Igora Czerniawskiego i Jarka Lacha. Obaj muzycy już dawno odeszli od tego, co prezentowali w dawnych czasach, jeszcze z Pawłem Kukizem. Dzisiaj ich muzyka oscyluje wokół rave'u, jungle, techno i tym podobnych gatunków. Poprzedni album *Nomadeus* był jeszcze bliski muzyce etnicznej spod znaku Deep Forest i muszę powiedzieć, że brzmiało to całkiem fajnie. *Calma* jest jednak bardziej poddana rytmowi, szybkiemu, prostemu i dominującemu, jak to zwykle bywa w rave'ie. Muzyka w całości składa się z elektronicznych brzmień, zarówno syntezatorów jak i komputerów, dużo tu sampli, dodatkowych efektów itp. Materiał na tej płycie jest trochę mało zróżnicowany, aranżacje niewiele odbiegają od siebie, a poszczególne utwory są jakby częściami jednej kompozycji. Na tym tle wyróżnia się na plus utwór tytułowy, dość rozbudowana kompozycja o bardziej oryginalnej aranżacji. Efektownym składnikiem niektórych utworów są partie gitary Lacha, które ciekawie wzbogacają całość.

Muszę wyznać, że nie jestem wielkim entuzjastą takiej muzyki, jeśli już coś zahacza o techno, to wolę drogę, którą obrało Prodigy. Nie zmienia to faktu, że dla entuzjastów gatunku *Calma* będzie na pewno źródłem sporej satysfakcji.

josch

Łyk piva

Pivo, *Dziki, dziki*, BMG Ariola Poland.
***

Chłopaki z zespołu Pivo zrobili w tamtym roku furorę na Marlboro Rock In. Wygrali główną nagrodę – kontrakt płytowy, a gitarzysta i lider formacji Wojtek Garwoliński został uznany za najlepszego instrumentalistę imprezy. Płyta *Dziki, dziki* pokazuje dlaczego tak się stało. Tylko na początku ważne jest, aby powiedzieć sobie jedno: ta muzyka nie ma niczego w nas zmieniać, nie jest żadnym komentarzem do rzeczywistości, nie wyraża głębokich uczuć autorów. Jest po prostu kawałkiem świetnego rockowo-bluesowo-funkowego rzemiosła.

11 utworów na tej płycie jest utrzymanych w różnych klimatach, ale ogólnie rzecz biorąc można powiedzieć, że w tle muzycznych inspiracji pozostają tutaj: Jimi Hendrix, Joe Satriani, Steve Ray Vaughan, a także Red Hot Chili Peppers czy Lenny Kravitz. Słychać to nie tylko w sposobie gry Wojtka, ale w samych kompozycjach. Nie ma jednak sensu śledzić tu, który numer przypomina tego, a który tamtego. Ważna jest tu sprawność muzyków w operowaniu tymi stylami i świetne opanowanie instrumentów (zważywszy na ich młody wiek). Wojtkowi gitara pali się w rękach i z przyjemnością daje się słyszeć w jego grze, że sprawia mu to wielką radość. Solówki nie są tu może rozbudowane i równie niesamowite jak u Vaia, na przykład. Garwoliński potrafi się też opanować i dać pograć kolegom. Ciekawe są tu różne pomysły, np. skomplikowana struktura rytmiczna w *Lubię Strzelać Daleko*. Większość utworów zaaranżowano ostro i dynamicznie, obojętnie czy oparte są na rockowym czy na funkowym schemacie. I chociaż żadna z piosenek nie jest tradycyjnym bluesem, to jednak bluesowe myślenie towarzyszy trzem chłopakom z Piva.

Wojtek Garwoliński także śpiewa. Wokalistą jest znośnym, ale jego piosenki wiele tracą z powodu słabych tekstów. Niestety, opowiadają one z reguły o pewnych rejonach Maryny. A szkoda: Red Hot Chili Peppers też gra ostrą, rockowo-funkową muzykę, w której słychać radość i zabawę, ale Kiedis śpiewa dobre, mocne teksty, a razem daje to coś niezwykłego. Pivo ogranicza się jedynie do muzyki. Na szczęście potrafi ją grać świetnie i atrakcyjnie. Dlatego polecam ją wszystkim, lubiącym ciekawy, gitarowy rock. A tak w ogóle, to Pivo ma przed sobą wielką przyszłość. Naprawdę.

the and

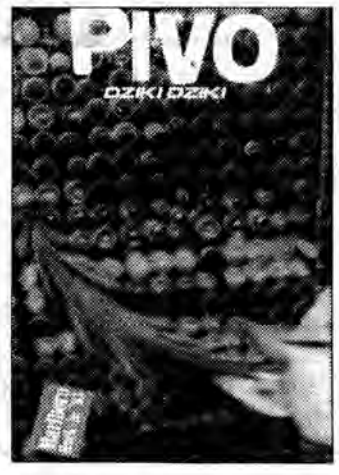

RADIO HOT 66.89 MHz — LISTA PRZEBOJÓW RADIA HOT notowanie #29 (20.12.96)

I	II	III	
1	2	8	toni braxton / un-break my heart
2	1	12	anita lipnicka / wszystko się może zdarzyć
3	7	6	pet shop boys / se a vida e
4	3	7	chris de burgh / riding on a rainbow
5	4	7	suede / beautiful ones
6	8	9	joe cocker / don't let me be misunderstood
7	10	14	omd / walking on the milky way
8	5	7	natalia kukulska / piosenka światłoczuła
9	14	5	queen / too much love will kill you
10	13	5	wes / awa awa
11	18	13	michael / stranger in moscow
12	16	4	michael bolton / love is the power
13	17	3	phil collins / dance into the light
14	23	4	new mafia / w świetle dnia
15	22	4	chris rea / girl in a sports car
16	9	12	eric clapton / change the world
17	6	11	maanam / mówią, że miłość mieszka w niebie
18	11	8	lizar / ciągle pada
19	12	6	spice girls / wannabe
20	15	10	ich troje / cień

out :

from 37 suzanne vega / no cheap thrill
from 39 marek dyjak / żołnierzyk i laleczka

Sie Manko Kochane Słuchawki!
Już dość dawno nie miałem okazji przesłać Wam pisanego słowa, dlatego też chciałbym teraz napisać jak najwięcej, niestety zaprzyjaźnione łamy nie są z gumy i nie dają się rozciągać! Już od kilku tygodni utworzyła się na „Naszej/Waszej/Liście" pięcioutworowa czołówka, która wedle starej rzymskiej zasady „divide et impera" rozdaje między siebie pięć czołowych miejsc, nic nie wskazuje na to, żeby do końca roku miało coś się zmienić. Aha, a propos końca roku - tak się składa, że już za chwilę będziemy witać nowy, dlatego też z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku życzymy Wam jeszcze wspanialszych odjazdów niż w tym, który właśnie mija, trzymajcie się ciepło.

Bambi

I – miejsce w tym tygodniu, II – miejsce w zeszłym tygodniu, III – ilość tygodni na liście

HOT TOP 40 CHART w każdy piątek od 21 do 24 przygotowują i prowadzą: Ewelina Szczudło, Piotr Bałajan i Jaromir Barański.

WEŹ I SŁUCHAJ

Dziś mamy dla Was 3 kasety: **Moby *Animal Rights***, **Pivo *Dziki, dziki*** i **Aya RL *Calma***. Aby je dostać musicie przyjść do redakcji w piątek, 27 grudnia, z tym numerem *Życia*.

KINO

Tin Cup

Zawodowy gracz w golfa jest lekkomyślnym ryzykantem, przez co traci pozycję społeczną i swój majątek. Pewnego dnia spotyka atrakcyjną kobietę i podejmuje heroiczną decyzję: postanawia zwyciężyć w otwartych mistrzostwach ogólnokrajowych.

USA, 1996, reż. Ron Shelton , wyst.: Kevin Costner, Rene Russo, Don Johnson

Jack

Tytułowy bohater dotknięty jest rzadką chorobą: dojrzewa i starzeje się cztery razy szybciej niż normalne dziecko. W wieku lat dziesięciu ma wygląd czterdziestoletniego mężczyzny. Rodzice postanawiają wysłać go do szkoły dla zdrowych dzieci.

USA, 1996, reż. Francis Ford Copola, wyst.: Robin Williams, Diane Lane, Brian Kerwin

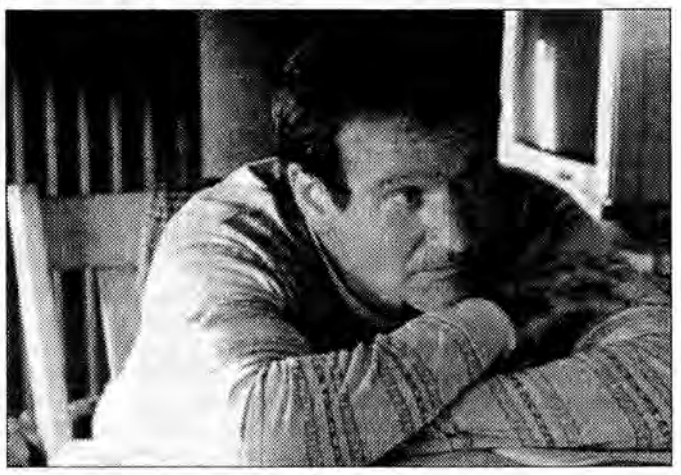

Mężowie i żona

Pracownik przedsiębiorstwa budowlanego nie potrafi pogodzić obowiązków zawodowych z życiem rodzinnym. Pewnego dnia firma rozpoczyna prace w klinice genetycznej, tamtejszy szef proponuje pomoc: proces klonowania sprawia, że każdy człowiek może mieć do dyspozycji idealnego sobowtóra.

USA, 1996, reż. Harold Ramis, wyst.: Michael Keaton, Andie MacDowell, Zack Duhame

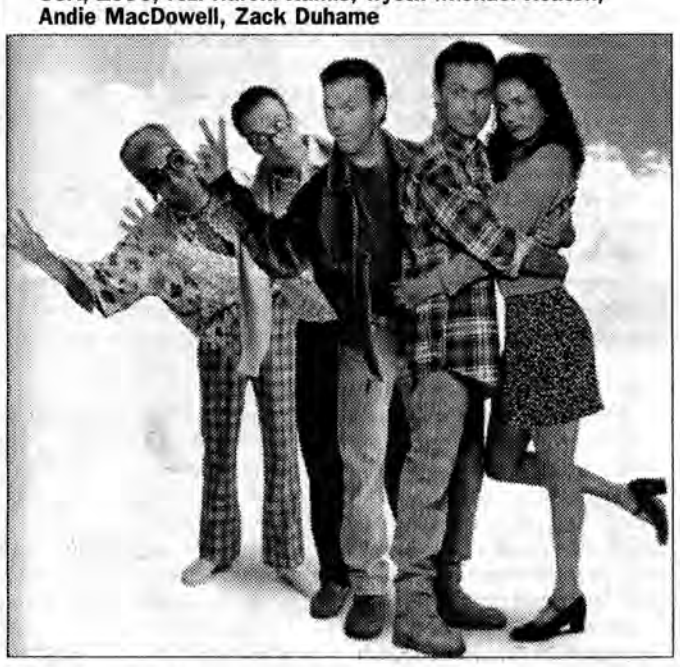

Ucieczka z Los Angeles

Miasto Los Angeles i okolice zostają zniszczone przez trzęsienie ziemi. Rząd ogłasza cały rejon strefą zamkniętą, tam właśnie zsyła się kryminalistów. Ale władzę nad strefą obejmuje rewolucjonista z Ameryki Południowej. Dołącza do niego córka prezydenta USA, która wywiozła z Waszyngtonu informacje strategiczne dla rządu.

USA, 1996, reż. John Carpenter, wyst.: Kurt Russell, Stacy Keach, Steve Buscemi

PRZEMYŚL – KOSMOS, ul. Grodzka, tel. 782412

26.12 ..... Twierdza (USA) ..... (l. 15), 16. 18, 20; 5.00
27-31.12 ..... Ucieczka z Los Angeles (USA) ..... (l. 15), 16. 18; 6.00
..... Mężowie i żona (USA) ..... (l. 15), 20; 6.00

PRZEMYŚL – CENTRUM, ul. Konarskiego, tel. 783550

27-29.12 ... Tin Cup (USA) ..... (l. 15), g. 17. 19.30; 6.00

JAROSŁAW – WESTERPLATTE, tel. 212389

23-26.12 ..... Mężowie i żona (USA) ..... (l. 15)
23-26.12 ..... Jack (USA) ..... (l. 12)
27.12-2.01 .... Świąteczna gorączka (USA) ..... (b.o.)
27.12-2.01 .... Belfer (USA) ..... (l. 12)

WALENTYNKI

Jeżeli chcesz odmienić swoje życie i nie być dłużej sam, napisz do mnie. Mam 21 lat, 175 cm wzrostu, jestem szatynką o brązowych oczach. Jestem typowym Bliźniakiem, wesołą, nawet trochę zwariowaną, a zarazem wrażliwą, tolerancyjną, uczuciową romantyczką. Kocham przyrodę, zwierzęta, muzykę i taniec, a w samotne wieczory lubię czytać książki i słuchać ulubionych ballad. Chciałabym poznać szczerego, trochę zwariowanego chłopaka o czułym sercu, pragnącego zamienić szare i samotne życie na kolorowe w odcieniach miłości, który podobnie jak ja szuka wciąż swojego przeznaczenia.

Jeżeli jesteś samotny i patrzysz na życie podobnie jak ja, masz 21-25 lat, pragniesz być kochany i potrafisz kochać – napisz. Zdjęcie mile widziane.

W-407

Panna, katoliczka, lat 34, wykształcenie wyższe, wrażliwa, delikatna, ceniąca szczerość i uczciwość, pozna wysokiego kawalera w wieku 32-42 lata z wykształceniem średnim lub wyższym, z poczuciem humoru, czułego, energicznego, który w życiu kieruje się sercem i w każdej sytuacji jest Człowiekiem.

W-408

Jeżeli czujesz się bardzo samotna, masz 20-30 lat, jesteś kobietą, która w życiu ceni wierność, szczerość, partnerstwo, masz czułe serce i pragniesz zmienić swoje szare i monotonne życie, to bardzo proszę napisz do mnie. Mam 29 lat, 173 cm, jestem kawalerem, szatynem o niebieskich oczach, trochę romantycznym, ze średnim wykształceniem. Jestem zodiakalną Panną. Lubię taniec i spacery przy blasku księżyca. Być może na długi romantyczny spacer wybierzemy się właśnie Ty i ja. Mile widziane zdjęcie – obiecuję rewanż.

W-387

Pana, który nie podał adresu prosząc o spotkanie z Panią o anonsie *W-390* proszę o ponowny kontakt. List nie doszedł na czas. Proponuję, by ponowić propozycję, ustalając późniejszy termin. O odbiór listów proszone są osoby o numerach anonsów: W-372, W-393, W-399.

Co jadamy na wigilię i święta

Wigilia i święta Bożego Narodzenia były zawsze i nadal są obchodzone w Polsce bardzo uroczyście.

Do dziś zachowało się wiele z 12 tradycyjnych potraw. Należą do nich: śledzie jako zakąska; zupy: barszcz z uszkami, rybna z łazankami lub kwasówka, karp na wiele sposobów, kutia, albo mak z miodem i łamańcami, pierogi ruskie i z kapustą, kapusta z grochem, kompot z suszonych owoców, owoce, ciasta. A na święta przygotowujemy coś specjalnego na obiad, innego niż zawsze. Fakt, że sporządzenie tylu potraw jest pracochłonne, ale na święta warto się potrudzić i zasiąść przy stole, pięknie nakrytym białym, wykrochamalonym obrusem, pod który położymy trochę siana. Zastawę ustawiamy najlepszą z jakich mamy w domu. Ponadto stroik, świece i oczywiście opłatek.

Zupa rybna z łazankami

Kilka głów i płetw karpia, włoszczyzna, 2 cebule, 10 ziarenek pieprzu czarnego, 3 ziarenka ziela angielskiego, listek laurowy, 1 łyżka mąki, 1 szklanka śmietany.

Dobrze wymyte głowy i płetwy ugotować z włoszczyzną i przyprawami, zalać 1,5-2 l wody, ugotować wywar. Gotować na małym ogniu pod przykryciem. Gotowy wywar przecedzić, zaprawić śmietaną z mąką, krótko zagotować. Przygotować łazanki: z mąki, jajka i odrobiny wody zagnieść ciasto, rozwałkować i pokrajać w romby 1x1 cm (łazanki można przygotować wcześniej), ugotować w gorącej osolonej wodzie, odcedzić, przelewając zimną przegotowaną wodą. Zupę rybną podajemy z łazankami osobno.

Karp pieczony

1 karp (ok. 1,25), 2 dag masła lub margarny, 2 łyżki oleju, cebula, 10 dag pieczarek, sól, pieprz, natka pietruszki.

Karpia sprawić, pozostawiając przy tuszce oczyszczoną głowę. Posolić ze wszystkich stron, także wewnątrz, oprószyć pieprzem. Cebulę obrać, opłukać, pokrajać na plasterki, obłożyć nimi karpia i pozostawić na 2 godziny. Naczynie żaroodporne wysmarować tłuszczem, ułożyć w nim rybę (cebulę zdjąć). Pieczarki oczyścić, opłukać, pokrajać drobno. Smażyć krótko na oleju razem z drobno pokrajaną cebulą. Część pieczarek z cebulą włożyć do środka karpia, resztą posypać po wierzchu i skropić tłuszczem pozostałym ze smażenia, wstawić do nagrzanego piekarnika. Piec około 25-30 minut, skrapiając od czasu do czasu wytworzonym sosem. Upieczoną rybę podajemy w naczyniu żaroodpornym, przybraną natką pietruszki i struganym chrzanem skropionym sokiem z cytryny. Obok karpia możemy położyć upieczone ziemniaki.

Rolada wołowa z warzywami

2 rozbite cienkie płaty wołowiny (ok. 1 kg każdy), 3-4 ząbki czosnku, pół szklanki winnego octu, łyżeczka tymianku, 6-7 marchwi, 1 duża cebula, 4 jajka ugotowane na twardo, 2 pęczki natki pietruszki, 4 łyżki oleju, łyżeczka soli, łyżeczka ostrej papryki, 1,5 szklanki bulionu.

Czosnek zmiażdżyć, wymieszać z tymiankiem i octem. Rozbite płaty mięsa włożyć do marynaty na ok. 6 godz. Marchew oczyścić, opłukać i ugotować w osolonej wodzie. Cebulę obrać, opłukać, pokrajać w krążki. Każde ugotowane na twardo jajko podzielić na 8 części. Mięso wyjąć z marynaty, osuszyć i ułożyć tak, żeby zachodziło na siebie. Na mięsie rozłożyć natkę pietruszki, marchew, jajka i cebulę, posypać solą i papryką. Zwinąć w rulon, mocno związać nitką, włożyć do brytfanki i obsmażyć na rumiano na gorącym oleju, podlać szklanką bulionu. Brytfankę przykryć, włożyć do piekarnika i piec około godziny w nagrzanym do 200 st. C piekarniku. Po upieczeniu usunąć nić i roladę pokrajać na plastry.

MARIA

LEKARZ RADZI

Nos – katar

Nos to skomplikowany narząd pełniący wielorakie funkcje. To co widzimy na zewnątrz, to jedynie mały fragment narządu, tzw. nos zewnętrzny. Cała reszta – jamy nosowe, pozostają głęboko ukryte w zakresie czaszki. Dwie podstawowe funkcje nosa to: funkcja zmysłowa – odkrywająca przed nami świat zapachów i funkcja oddechowa. Skupię się na tej drugiej.

Nos to nasz najdoskonalszy klimatyzator i oczyszczacz powietrza. Jest wspaniałym termoregulatorem, potrafi ustabilizować wdychane powietrze w granicach 32-34 st. C. Jego zakres działania to skala od -8 st. C do +40 st. C. W tych temperaturach otoczenia działa bez zarzutu. Jego kolejnym zadaniem jest nawilżanie wdychanego powietrza. Nos wydziela dziennie ok. 1 litra wody – z tego na nawilżanie przypada ok. 2/3, a 1/3 to produkowany śluz, który stale połykamy nie będąc tego świadomi. Nos zaopatrzony jest w widoczne przez nas włoski oraz maleńkie rzęski. Chronią nas one przed zanieczyszczeniami powietrza. Rzęski nieustannie transportują osadzony na śluzie kurz i bakterie w kierunku gardła. Rzęski są bardzo delikatne. Łatwo więc je uszkodzić, dlatego kategorycznie odradzam tzw. „czyszczenia" noska małym dzieciom za pomocą gruszki gumowej bądź wacikami na patyczkach. Najpopularniejszym schorzeniem nosa jest jego nieżyt – katar. Należy pamiętać, że nieżyt nosa to zapalenie śluzówek i jego objawem jest nie tylko wyciek wydzieliny, ale także niedrożność jam nosowych oraz kichanie i świąd. Jeśli chodzi o choroby nosa i górnych dróg oddechowych to można zaobserwować pewną dynamikę wiekową.

W wieku od 0 do 2 lat ujawniają się wady wrodzone, występuje czasami ostre zapalenie komórek sitowych, objawiające się zaczerwienieniem i obrzękiem okolicy podoczodołowej. Migdałki dopiero się rozwijają, najczęściej występuje tzw. sapka niemowlęca, spowodowana często uczuleniem na mleko krowie.

W wieku 3-6 lat często występują infekcje górnych dróg oddechowych, w tym zapalenie zatok szczękowych i sitowych powodujące stały lub nawracający ropny katar. W tym okresie często pojawia się ostre i przewlekłe zapalenie migdałka gardłowego, zwanego trzecim migdałem. Jest ono często nie doceniane przez lekarzy.

W wieku powyżej 6 lat za ropny katar coraz rzadziej odpowiada chory trzeci migdałek, a coraz częściej ropne zapalenie zatok. Zaczynają pojawiać się też zmiany alergiczne. Katar alergiczny trwa albo sezonowo i tu głównie odpowiedzialne są pyłki drzew i traw, albo przez cały rok. Jest chorobą przewlekłą. Katar leczymy w zależności od jego przyczyny i choć prawdą jest, że wirusowy nieżyt nosa nie leczony trwa aż tydzień, a leczony tylko 7 dni, to nie zapominajmy, że przyczyn kataru może być o wiele więcej i wymagają one wnikliwego rozpoznania i leczenia.

MEDYK

Twoja Telewizja Kablowa ttk

ŚRODA (25.12)
16.00 Kolędy **16.30** KKK – świąteczna pieczeń **17.00** Kopciuch **18.00** Reportaż **18.30** Trzy misie **19.00** Muminki **19.30** Ostatni bastion cz. II **20.40** Jedynaczka **22.10** Telegazeta
CZWARTEK (26.12)
17.00 West Gate **17.50** Muminki **18.40** Trzy misie **19.25** Ostatni bastion cz. III **20.40** Mali bohaterowie **22.00** Muzyka na dobranoc **22.30** Telegazeta
PIĄTEK (27.12)
17.00 Kopciuch **17.50** Żona i mężowie – rep. **18.10** TTK 4 **18.30** Trzy misie **19.00** Muminki **19.30** Jedynaczka (powt.) **21.00** Baryton **22.30** Telegazeta
SOBOTA (28.12)
17.00 Program lokalny **17.30** Wiry życia **18.20** Trzy misie **18.50** Switch (powt.) **20.10** TTK 4 **21.10** Historia pewnego małżeństwa **22.40** Telegazeta
NIEDZIELA (29.12)
17.00 Westgate **17.55** Kolejowe przygody **18.25** Trzy misie **18.55** Muminki **19.15** W pyle i we krwi (cz. I) **21.50** David Copperfield **23.20** Telegazeta
PONIEDZIAŁEK (30.12)
17.00 Program lokalny (powt.) **17.30** Kick boxing – reportaż **17.55** KKK **18.10** Planeta mody **18.35** Czas na reportaż **19.00** TTK 4 **19.30** Telegazeta
WTOREK (31.12)
16.00 Trzy misie **16.30** Muminki **17.30** Reportaż **17.50** Historia pewnego małżeństwa (powt.) **19.30** W pyle i we krwi (cz. I powt.) **21.00** Wydział zabójstw **22.40** Sylwester z **TTK 24.00** Telegazeta

KRYMINAŁEK

Sekretarz

W dniu święta lotnictwa Tadeusz K. poznał pracownika sądu, niejakiego pana R., z którym poszedł do restauracji, aby wspólnie wypić piwo za tych, co na niebie. Panowie szybko zmienili trunek. I toast. Zaczęli pić wódkę za tych, co na morzu.

Uroczysty obiad w tym szczególnym dniu zakończył się pomyślnie dla Tadeusza. Pan R. obiecał mu pracę w Wojskowym Sądzie Rejonowym w Rz. Tak też się stało; Tadeusz został przydzielony do Departamentu Służby Sprawiedliwości Ministerstwa Obrony Narodowej. Trafił do sądu jako sekretarz. Od pierwszego dnia pracy gorliwie przystąpił do nauki zawodu, obierając sobie za wzór do naśladowania pana R., z którym – jak zeznał – żył w dobrych stosunkach, bo mu załatwił pracę.

Podczas licznych ucztowań, w których sekretarz brał czynny udział, interesanci wyłudzali informacje na temat aresztowanych, najczęściej swoich bliskich: za co zostali zatrzymani, co im grozi, itd. Tadeusz – jak później tłumaczył – uznał tego rodzaju gaworzenie, w trakcie którego motywem przewodnim były co raz wznoszone toasty, jako stały element pracy urzędnika sądowego.

Przed oblicze sądu trafił jednak nie z tego powodu, a z powodu Marii Stefanii K.

Mąż jej został zatrzymany przez policję, przy czym nikt z zainteresowanych nie wiedział za co. Tadeusz zasięgnął języka i okazało się, że aresztowano drugą połowę Marii Stefanii K. za paserstwo. Handlował w swoim sklepie kradzionymi towarami, które otrzymywał od żołnierzy.

Za tę jakże cenną informację Maria Stefania K. zaprosiła Tadeusza na wódkę, po której tak się rozochocił, iż pożyczył jeszcze od kobieciny 5 tys. złotych. Mówił, że na węgiel. Jednak powszechnie było wiadomo, że Tadeusz K. to stały bywalec restauracji i pieniądze te miały na pewno inne przeznaczenie.

W sądzie nie stracił pewności siebie nawet wówczas, gdy wyszło na jaw, że dwukrotnie załatwił Marii Stefanii widzenie z mężem jeszcze przed rozprawą. Mało tego – sam napisał za nią stosowne podanie, w zamian za co kobiecina ugościła u siebie w domu Tadeusza i pana R. wódką w ilości 3 litrów. Co do widzeń to sekretarz wyjaśnił, że nie wiedział o tym, iż przed rozprawą nie można. Podanie zaś napisał, bo „chciał pomóc biednej niepiśmiennej niewieście".

Obrońca Tadeusza argumentował, że rodzina oskarżonego „od lat żyje w dobrych stosunkach z Marią Stefanią i w wyniku tych stosunków obie strony świadczyły sobie usługi, w tym – pożyczali pieniądze".

O innych usługach adwokat nie wspomina, co wydaje się istotne w świetle dalszych zeznań Marii Stefanii, która przyznała, że „Tadeusz K. spał u mnie przed aresztowaniem męża i po". Dowiadujemy się też, że sypiał nie z Marią Stefanią, a z jej służącą.

Po skazaniu pasera Tadeusz przestał odwiedzać dom Marii Stefanii z powodu bardzo prozaicznego: gospodyni odprawiła służącą z domu.

Tadeusz K. pracował w sądzie jako sekretarz jedynie przez 7 miesięcy. W tym czasie zdążył stracić pracę, dobre imię i służącą-kochankę. „Zarobił" 5 lat więzienia, które Najwyższy Sąd Wojskowy wyjątkowo pomniejszył mu do jednego roku odsiadki.

(PW)

RADIO HOT 66.89FM

Wiad. krajowe i zagraniczne od 7 do 20 co godzinę; wiad. lokalne od 6.30 do 19.30 co godzinę **06.00-08.00** Poranny blok „Budzikom śmierć", w tym **07.15 śr, sb** Agroserwis (powt) **cz** Co tam panie w polityce (powt) **08.15** (**wt** Syrenka – kronika policyjna – powt) **8.45** Reporterzy Radia HOT przedstawiają **09.15 pn-pt** Porady prawnika **09.45 pn-sb** Przegląd prasy **10.00** Gość Radia HOT **nd 11.00-13.00** Corrida Radia HOT **11.45 pn-pt** Serwis ekonomiczny **12.15, 12.45** Reporterzy Radia HOT przedstawiają **13.15** Reporterzy Radia HOT przedstawiają **wt pt** Agroinformacje **śr** Co tam panie w polityce **13.45 pn-sb** Podsumowanie dyżuru reportera **14.15** Notowania giełdowe **14.45, 15.15, 15.45, 16.15, 16.45** Reporterzy Radia HOT przedstawiają (**pn 16.15** Syrenka – kronika policyjna) **17.45** Kwadrans reporterów **18.00 pn** Magazyn filmowy **wt** Różne różności **śr** Sport nie tylko wyczynowy **cz** Magazyn kulturalny **pt** Przed nami weekend **sb** Uniwersytet Radiowy **nd** Nowości Muzyczne Radia HOT **20.45** Jak minął dzień – podsumowanie wydarzeń dnia **21.00-24.00 pn** Pejzaże **wt** Fascynacje **śr** Hottime **cz** Czwartkowy Śmietnik Radiowy **pt** Lista Przebojów **sb** HOT prywatka **nd** Między niebem a piekłem

TELEFONY ALARMOWE
Policja 997
Straż Pożarna 998
Pogotowie Ratunkowe 999
TELEFONY INFORMACYJNE
Międzymiastowa 900
Informacja o numerach 913
Biuro napraw 914

PRZEMYŚL
Pogotowie ciepłownicze 704416
Pogotowie energetyczne 991, 784291
Pogotowie gazowe ..... 992 i 705403
Pogotowie wod.-kan. ..... 994 i 782464
Pogotowie weterynaryjne ..... 785310 785520 (g. 8-15)
Informacja PKS 785435
Informacja PKP ..... 935 i 782871
Pogotowie pogrzebowe 782634
PIH 782532
Woj. Insp. Ochr. Środ. 780163
Służba Operacyjna Wojewody Przemyskiego 783441
Straż Miejska 785523
Giełda Nieruchomości, ul. Franciszkańska 7, tel. 787631

JAROSŁAW
Pogotowie ciepłownicze 214047
Pogotowie energetyczne ..... 991 214630 (całodobowo)
Pogotowie gazowe 215861
Pogotowie wod.-kan. 215011
Informacja PKS ..... 213436, 213059 (dyżurny ruchu)
Informacja PKP 212244
Taxi:
213381 ..... św. Ducha
212118 ..... dworzec PKP
215379 ..... pl. Bożnic – bagażowe

PRZEWORSK
Pogotowie energetyczne 991, 483162
Pogotowie gazowe 992, 482274
Pogotowie wod.-kan 482432
Pogotowie weterynaryjne 482425
Informacja PKS 483275
Informacja PKP 933
Taxi 485001

LUBACZÓW
Pogotowie energetyczne ..... 321106 (dni powsz. 6-22, wolne od pracy 12-20)
Pogotowie gazowe 992, 321540
Pogotowie wod.-kan. ... 322134 w.168
Pogotowie weterynaryjne 321021
Informacja PKS 936
Informacja PKP 936
Taxi 919

POMOC DROGOWA
Przemyśl ... 705385, 702007, 700142
Jarosław ..... PZM 981
TELEFONY ZAUFANIA
• info aids ..... 958 (całodobowy)
• Niebieska Linia (dla ofiar przemocy w rodzinie, ... 0-800-200-02
Jarosław
• 212336 ..... pn-pt 19-7 (sponsor: Jarosławska Huta Szkła)
Przemyśl
• duszpasterski ..... 705804 (19-21, oprócz niedz. i świąt)
• onkologiczny ..... 786981 (17-19, oprócz niedz. i świąt)
• dla narkomanów i ich rodzin 707185 (pn 10-14, wt, czw, pt 15-19)
• info aids .....706068 (pn. 17-19)
• uzależn. od alkoholu ..... 704009 (pn-sob 18-21)
• przemoc w rodzinie ..... 702174 (środy 17-19)
• policyjny 781500
Przeworsk
• Pogotowie Makowe 485703
POMOC, STOWARZYSZENIA
• Klub Abstynenta Alfa, Przemyśl, Punkt Konsultacyjno-Informacyjny ds. Problemów Alkoholowych ul. Barska 15, wt 10-14, cz 15-19 oraz Medyka, Punkt Katechetyczny
•Punkt Konsultacyjny dla Narkomanów i ich Rodzin. Przemyśl, ul. Barska 15 I p. Czynny: pn 10-14, wt, czw, pt 15-19
• Poradnia Leczenia Bólu Stowarzyszenia Opieki Paliatywnej, Przemyśl, ul. Słowackiego 85, tel. 785091 w. 287, w g. 8-15
APTEKI – DYŻURY NOCNE
Jarosław: 23.12 ul. Grunwaldzka 26, 23-30.12 ul. 3 Maja 117 **Lubaczów:** ul. Piłsudskiego 6, tel. 321073. **Przemyśl:** ul. Jagiellońska 6, tel. 782506. **Przeworsk:** Rynek 20, tel. 482117

SOBOTA: 28 grudnia ..... wolna
Redakcja Życia Przemyskiego czynna pn-pt 8-16
REKREACJA
Przemyśl
• **Informacja Turystyczna** ..... 787309 (pn-pt 8-18, sob 9-14)
• **Kryta Pływalnia**
ul. 22 Stycznia 4, tel. 706545
basen czynny w g. 7-22,
• **Korty tenisowe**
ul. 22 Stycznia, stadion KKS Czuwaj. czynne 8-20, tel.705682
• **Siłownie**
ul. Borelowskiego 1 (kryta pływalnia)
ul. Wybrzeże Kościuszki 30, Delfin czynna 9-21
ul. Prądzyńskiego 13, Diamond Club czynna 6-24

Fotozabawa z nagrodami

Nasz fotoreporter fotografuje uliczne scenki. Jeżeli osoba oznaczona kółkiem rozpozna się na zdjęciu i zgłosi się do redakcji w czasie trzech dni od momentu ukazania się naszej gazety, otrzyma nagrodę o wartości 15 zł.

Krzyżówka

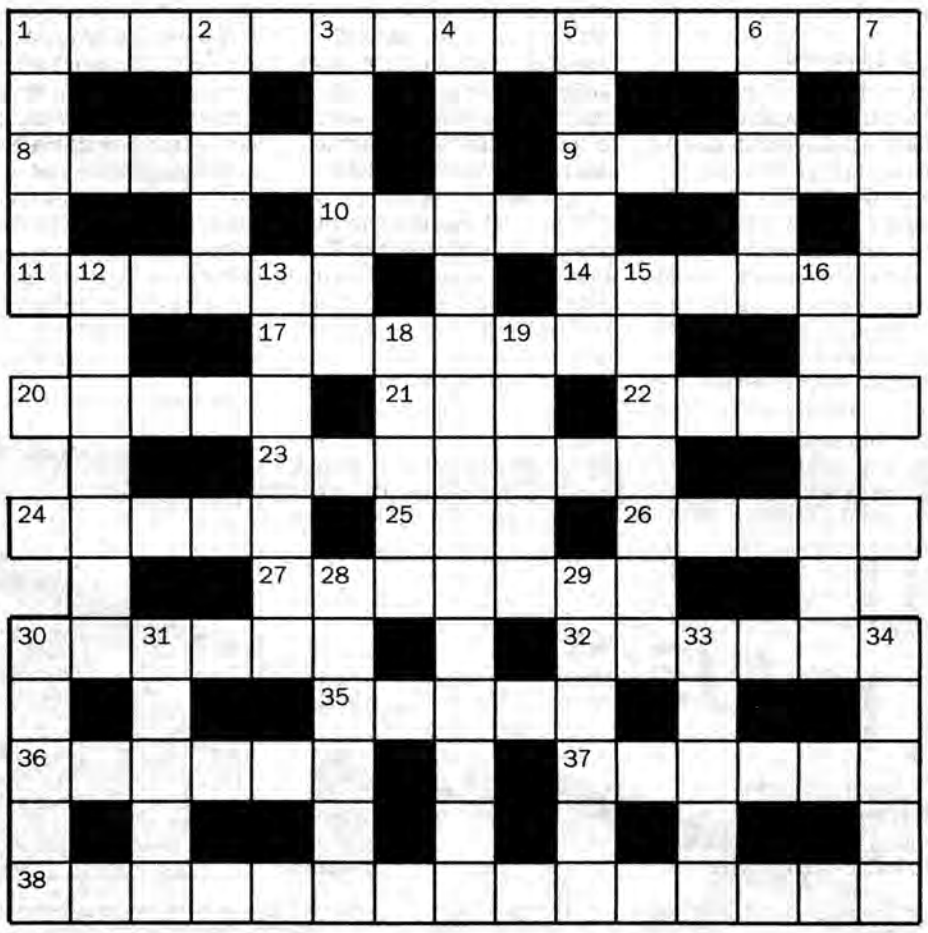

W rozwiązaniu krzyżówki należy podać wyrazy z literą „i".

Poziomo:
1) transplantacja; 8) alasz lub cherry brandy; 9) jedno z najważniejszych pojęć termodynamiki; 10) krewniak żyrafy, odkryty dopiero w 1901 r.; 11) solenizant z 21 grudnia; 14) w starożytności: nazwa głównego portu Turcji Izmiru; 17) przedmiot do zabawy; 20) jedno z państw azjatyckich; 21) imię Cyganki z powieści J. Kraszewskiego „Chata za wsią"; 22) „nasze góry"; 23) górnik kierujący oddziałem kopalni; 24) urwis, szelma; 25) czeskie „tak"; 26) wyuzdane, rozwiązłe zabawy; 27) wieś w woj. kaliskim z pałacem myśliwskim Antoniego Radziwiłła, przebywał tu F. Chopin w 1828 r.; 30) rendez-vous; 32) jeden z miesięcy; 35) przyrząd pomiarowy; 36) główny język w Somalii; 37) zachęcanie zawodników okrzykami do walki; 38) podzielenie większych obszarów ziemi na mniejsze części – parcele.

Pionowo:
1) lotnik; 2) cudowna tarcza Zeusa, w przenośni: opieka; 3) przerażenie; 4) złożenie towarów w magazynie; 5) ciało wyrzucane z broni palnej; 6) odwar, wodny wyciąg z ziół leczniczych; 7) szal z futra; 12) opieka, osłona, zabiezpieczenie; 13) stożkowy hełm zakończony ostrym szpicem, używany w średniowieczu; 15) poważna, dostojna, szanowana, niemłoda kobieta; 16) fajka wodna rozpowszechniona w krajach Wschodu; 18) słodki ziemniak, patat; 19) pojazd szynowy do przewozu osób lub ładunków; 28) peleng; 29) przyrząd do zamocowywania obrabianych przedmiotów; 30) urządzenie do sprężystego zawieszenia nadwozia pojazdu; 31) salat, modlitwa muzułmańska odmawiana 5 razy dziennie; 33) indyjska złotówka; 34) lejce, wodze.

(trapezik)

Termin nadsyłania rozwiązań – z kuponem – dwa tygodnie.
Prawidłowe rozwiązania wezmą udział w losowaniu:
I nagroda młynek do kawy i 10 zł, II nagroda młynek do kawy, III nagroda karnet do Pubu Margherita.
Rozwiązania z numeru 49
Krzyżówka z hasłem: Doświadczenie nie zwodzi nigdy, błądzą jeno nasze sądy.
Nagrodę w wysokości 10 zł otrzymuje: **Jan Płatek** (Przemyśl).
Karnet do Pubu Margherita otrzymuje: **Barbara Mrożek** (Przemyśl).

Kupon 52

HOROSKOP

Koziorożec (22 XII-20 I) W tych dniach będziesz mógł wykazać się swoimi możliwościami, przede wszystkim talentem. Ale będziesz też musiał solidnie popracować, aby wyciągnąć ze swoich działań jakieś korzyści. Bądź sumienny, nie przyspieszaj tempa, bo się pogubisz. W niektórych posunięciach potrzebna będzie dyplomacja. W sprawach sercowych wiele się zmieni, może znajdziesz towarzysza życia?

Wodnik (21 I-20 II) Przed Tobą okres dość spokojny, nie powinno wydarzyć się nic nieprzewidzianego. Nie wprowadzaj na siłę zmian w swoim życiu, bo może powstać pewne zamieszanie. W sprawach uczuć nie szukaj rad u znajomych, raczej zdaj się na intuicję, pokieruje Tobą bardzo dobrze. Przygotuj się na intensywne dni, które niebawem nadejdą.

Ryby (21 II-20 III) Nie miotaj się, odpocznij. Odrobina spokoju dobrze Ci zrobi, kiedyś trzeba zregenerować siły. Przeanalizuj swoje dokonania, zrób porządek i posegreguj swoje sprawy, ostatnio wszystko wymykało Ci się spod kontroli. Jeśli chodzi o uczucia, dla osób samotnych czas sprzyjający małżeństwu i budowaniu ciepła rodzinnego.

Baran (21 III-20 IV) W pracy będziesz miał okazję pokazać się z dobrej strony. Inne działania będą wykluczone, jeśli chcesz oczywiście osiągnąć sukces. Działaj rozsądnie, nie wchodź w drogę współpracownikom, wykonuj sumiennie wszystkie zadania. Jeśli chodzi o sprawy sercowe, masz szansę na znalezienie wyśnionego partnera, być może na stałe.

Byk (21 IV-21 V) Niekiedy warto zaryzykować, chociaż wiąże się to z dużymi zmianami w życiu, co jest normalną koleją rzeczy. Postaraj się wyczuć sytuację, jeśli nawet popełnisz jakiś drobny błąd i tak nie będzie on miał większego wpływu na wydarzenia. W uczuciach postaraj się o więcej optymizmu. Nie martw się i dla Ciebie nadejdzie chwila rozkoszy.

Bliźnięta (22 V-21 VI) Przed Tobą czas dobry na realizację planów zawodowych. Pojawi się nowa ciekawa propozycja, ale uważaj aby nie zrazić do siebie współpracowników i przełożonych. Potrzebne Ci będzie ogromne zdyscyplinowanie. W uczuciach wszystko dobrze, wzmocni się Twoja więź z bliską sercu osobą, przeżyjesz niezapomniane chwile.

Rak (22 VI-22 VII) Czeka Cię trochę nieoczekiwanych zmian, które mogą łączyć się z pewnymi konfliktami. Jeżeli sam nie rozwiążesz problemu, nikt Ci w tym nie pomoże. Po załatwieniu wszystkich spraw będziesz mógł spokojnie odpocząć i zadbać o swoje zdrowie. W sprawach uczuć potrzebne będzie pełne, wzajemne zrozumienie.

Lew (23 VII-22 VIII) W pracy będziesz potrzebował zwolenników, musisz sam zadbać o to, aby było ich jak najwięcej. Nadchodzące wydarzenia będą związane z dużym stresem, ale opłaci się. Ważne jest też to, aby nie doprowadzić do przemęczenia, bo wtedy łatwo o błąd. W wolnych chwilach spróbuj nawiązać nowe znajomości albo odświeżyć stare, dobrze Ci to zrobi. W uczuciach zadbaj o więcej czułości.

Panna (23 VIII-22 IX) Przygotuj się na wyjątkowe niespodzianki, ale szczęściu czasem trzeba pomóc. Nie przesadzaj z ostrożnością, daj się ponieść temu, co przyniosą nadchodzące dni. Zdobądź się na odwagę i zrób wielki krok do przodu. W uczuciach jesteś zbyt podejrzliwy. Choć raz idź za głosem serca, chyba warto przeżyć coś szczególnego?

Waga (23 IX-23 X) W pracy poczujesz się zniechęcony. Będziesz potrzebował więcej wiary w siebie i wtedy wszystko się ułoży, ale nie możesz się nad sobą użalać. Przełożeni okażą się bardzo wyrozumiali, co trochę Cię zaskoczy. Jeśli chodzi o sprawy sercowe Twoje uczucia nareszcie staną się głębokie i wniosą wiele radości w Twoje życie.

Skorpion (24 X-22 XI) Przed Tobą nowe szanse. Świetny okres na zmianę pracy, jeśli takie są Twoje plany. Musisz jednak działać zdecydowanie, inaczej nic z tego nie wyjdzie. W uczuciach za mało się starasz. Spróbuj docenić zalety partnera. Jeśli masz jakieś wątpliwości, zdobądź się na szczerą rozmowę.

Strzelec (23 XI-21 XII) Pojawi się kilka okazji do zawarcia korzystnej transakcji. Musisz wykazać się przede wszystkim inicjatywą. Nie wolno Ci marnować czasu. Będziesz mógł spokojnie inwestować, co pozwoli Ci zwiększyć dochody. W sprawach sercowych czeka Cię wielka namiętność, która przyniesie niezapomniane chwile.

HUMOR

– Co tak źle wyglądasz?
– Źle spałem. W hotelu dali mi pokój z numerem 100 i przez całą noc łomotali w moje drzwi. Rano okazało się, że jakiś dowcipny starł z numeru na drzwiach jedynkę...

***

– Ile razy zrobię jakieś głupstwo, to sam się z tego śmieję!
– Tak? To masz bardzo wesołe życie.

***

Do szefa prywatnej firmy zgłasza się młody człowiek.
– Dowiedziałem się, że wczoraj umarł pana wspólnik. Chciałbym zająć jego miejsce.
– To do mnie pan przychodzi? Niech pan porozmawia z grabarzem!

Afryka dzika...

Europejczyk lądujący w Afryce ma z reguły dość wątłe pojęcie o tym, czego się może spodziewać na Czarnym Lądzie. Z jednej strony w naszej świadomości tkwią opowieści o Stasiu i Nel, o podróżach dr. Livingstone'a, z drugiej zaś, mrożące krew w żyłach reportaże z Zairu czy Rwandy, a w końcu wyobrażenia świata, w którym żyjemy. Prowadzi to często do niesłychanych zdarzeń.

Włócząc się pomiędzy campingami czy lodge'ami Afryki spotyka się nie tylko wytrawnych podróżników czy różnego typu dziwaków, lecz także osoby właśnie przybyłe, uczące się zastanej rzeczywistości na własnych błędach.

Siedząc pewnego pochmurnego poranka na ganku u „Mamy" Roche, na nairobiańskim campingu, zauważyłem dwie sympatyczne dziewczyny podążające wraz ze stertą bagażu w moim kierunku. Już po pierwszych zdaniach zorientowałem się, że są Niemkami, a ich problem jest banalny. Okazało się, iż próbowały ciemnoskóremu taksówkarzowi zapłacić za kurs kartą Visa. On jedynie wybałuszył na nie oczy i zażądał gotówki, nie rozumiejąc, o co tym dziwnym „Muzungu" chodzi. Dla nas – Polaków – zaskoczenie owych panienek może wydawać się dziwne, jednak w większości krajów zachodnich pieniądz w postaci gotówki już nieomal nie występuje, wyparty z rynku przez „pieniądz plastikowy", czyli właśnie karty płatnicze.

Dziewczynom, które kilka godzin wcześniej wystartowały z Frankfurtu w głowie nie mieściło się to, że w afrykańskiej stolicy turystyki, jaką jest niewątpliwie Kenia, o kartach kredytowych mało kto słyszał. Gdyby tak w podobnej sytuacji znalazły się w Tanzanii, Zambii czy – nie daj Panie Boże – Zairze mogłyby tylko... wsiadać w powrotny samolot.

Camping pani Roche

O owym campingu pani Roche, na którym wylądowały niefortunne nowicjuszki afrykańskich eskapad pisałem już na tych łamach dwa lata temu. Każdy jednak pobyt tam, to nowe wrażenia wyniesione ze spotkań z niezwykłymi ludźmi. Do słynnego ogrodu polskiego w dzielnicy Agha Khan ściągają najróżniejsi włóczykije z połowy kontynentu. Spotkać tu można wszystkie nacje świata w pełnym przekroju wiekowym i wykonywanych w domu profesji. Wchodząc pewnego wieczoru do pomieszczenia pełniącego rolę świetlicy usłyszałem za plecami język... rosyjski.

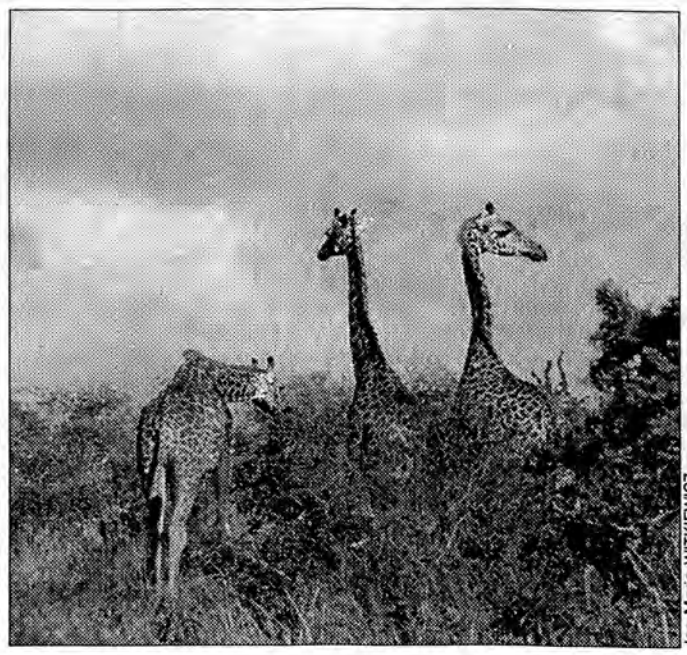
Jan Maria WITKIEWICZ

W występującej tu mieszaninie niemieckiego, japońskiego, hebrajskiego i paru innych – przy pełnej dominacji angielskiego – każdy słowiański dialog budził zaciekawienie. Siedzących przy stole trzech typów w nieokreślonym wieku, zaś wyglądzie syberyjskich popów, gawędziło sobie o... malarstwie Pierro della Franchesca. W Afryce dziwolągów nie sieją, a jednak występują licznie.

Tuż po moim przylocie, znów u „Mamy", wpadłem na typowego Amerykanina – wysoki, tłustawy, wylewny i do bólu bezpośredni w odniesieniu do współmieszkańców campingu kierowca ciężarówki z Alaski. Spotkaliśmy się tuż po jego niefortunnej wycieczce na archipelag Lamu na północnym wybrzeżu Kenii. Kilkadziesiąt kilometrów za Malindi – kurorcie nad Oceanem Indyjskim i mekce niemieckich biur podróży – został, wraz ze wszystkimi pasażerami autobusu, którym podróżował, zatrzymany i obrabowany dosłownie ze wszystkiego przez somalijskich „partyzantów", czyli pospolitych bandytów. Wrócił do Nairobi autostopem – ho, ho to zupełnie inne pojęcie niż w Europie – w koszulce, szortach i klapkach na bosych stopach. To wszystko, co mu z dobytku zostało. Poszedł więc do ambasady amerykańskiej po pomoc i cóż się okazało? Paszport tegoż jegomościa stracił ważność już ponad pół roku wcześniej, zaś kenijska wiza nie była ważna od ponad roku! Nie zważając na jego protesty natychmiast otrzymał tymczasowy paszport, bilet powrotny za 2 dni i kilkaset szylingów na przetrwanie czasu przed odlotem samolotu. Nie był to bynajmniej prezent od rządu USA, lecz pożyczka na 6 miesięcy do spłacenia pod rygorem nieotrzymania nowego paszportu.

W raju

Na oryginalnych wędrowców nie ma jednakże Kenia monopolu. Przez cały wielki gorący kontynent ciągną, miesiącami i latami, znudzeni cywilizacją i Starym lub Nowym Światem, ludzie. Nie tylko wędrują, ale i przyjeżdżają na stałe. W sercu suchego buszu, na pograniczu Zambii i Zimbabwe (Rodezji), na wysokim brzegu wiodącej leniwie swe burożółte wody Zambezi jest farma prowadzona przez osadnika ze... Szwajcarii. Takich farm w całej Zambii jest obecnie kilkaset.

Od czasu odsunięcia od władzy komunizującego psychopaty – prezydenta Kaundy, nowy rząd stworzył szereg zachęt dla białych osiedleńców. Przyjeżdżają z Niemiec, Francji, Szwajcarii coraz liczniej, otrzymując na starcie 10 000 akrów ziemi (1 akr = 48 arów) oraz 500 krów.

Ech, Afryka

Wielu czytelników powie – ech, gdybym był młodszy, to mógłbym tam pojechać, ale teraz... Pewnego wieczoru rozbijaliśmy obozowisko nie opodal drogi, wśród gęstych drzew i krzewów porastających tanzańskie pagórki („Zielone wzgórza Afryki" to nie literacka przenośnia lecz rzeczywistość). Na trakcie, z którego zjechaliśmy, ktoś wysiadł z ciężarówki, która przystanęła na chwilę i niebawem odjechała. W kierunku naszego namiotu zbliżył się szpakowaty i postawny Europejczyk z niewielkim chlebakiem na ramieniu. Zapytał, czy mógłby przenocować koło naszego obozu i oświadczył, że cieszy się z tego spotkania, bowiem dziś obchodzi urodziny. Siedzieliśmy długo w nocy przy strzelającym ognisku, wymieniając się doświadczeniami z podróży. Okazało się, że ów jegomość włóczy się po świecie już od ponad trzech lat, nie zaglądając w ogóle do rodzinnej Danii. Przy kolejnym toaście wzniesionym za jego zdrowie (jego whisky zresztą) zapytaliśmy, które to urodziny. Odrzekł, że dopiero... 69. Ech, Afryka.

Jan Maria WITKIEWICZ

SPRZĘT AGD i RTV F.H.U. „VIDEO-BOX"
BEZ PORĘCZYCIELI
FORMALNOŚCI NA MIEJSCU
TRANSPORT GRATIS
NA RATY!
PRALKI, LODÓWKI, KUCHNIE, TELEWIZORY, MAGNETOWIDY, WIEŻE, RADIOMAGNETOFONY I WIELE INNYCH
PROMOCJA!
TELEWIZOR
do wygrania co 3 miesiące!
Co miesiąc do wygrania
PRALKA AUTOMATYCZNA!
Weź udział w promocji!
Przy zakupie pralki lub zmywarki
w naszych sklepach
otrzymasz komplet
materiałów konkursowych.
Najserdeczniejsze życzenia świąteczne i noworoczne wszystkim Czytelnikom Życia Przemyskiego i swoim Klientom składa firma Video-Box
Sklepy:
- 37-700 Przemyśl, ul. Opalińskiego 9, tel. 70-11-68
Os. Kazanów – dojazd autobusami MZK linii 20, 27, 32
- 37-700 Przemyśl, ul. Franciszkańska 37, tel. 78-36-50

Zakochany w van Goghu

Nie znam się na sztuce. Ogólne wykształcenie pozwala mi wprawdzie zachwycać się tajemniczym uśmiechem Giocondy i nie mylić gotyku z barokiem, ale już zupełnie nie rozumiem, czym jest kubizm i dlaczego Picasso kobiety widział w postaci figur geometrycznych. Gdy podoba mi się obraz mówię, że jest ładny. Nie mam pojęcia, czy jest także dobry. Podziwiam rzeźbiarzy antycznych i malarzy renesansu, ale kocham van Gogha.

Był rok 1980, gdy po raz pierwszy znalazłem się na Zachodzie. Po krótkim locie do Brukseli miałem kilka godzin na szybkie zwiedzenie tej belgijskiej metropolii. Przepiękny jest wielki plac Rynku (*Grote Markt*) z bogato zdobionymi kamienicami wokół. Nie spiesząc się, spacerowałem wąskimi uliczkami pełnymi kafejek, restauracji i barów. Obfitość wszelkiego dobra rodziła w mojej głowie natrętne pytania, na które nikt nie mógł mi udzielić odpowiedzi. Trochę smętny, w jednym z zaułków, przypadkowo natrafiłem na słynnego *Maneken Pisa* – siusiającego chłopczyka, który z uśmiechem na odlanej w brązie twarzy, oddawał się tej przyjemności, za nic mając moje wątpliwości i fundamentalne problemy.

Sam *Maneken Pis* zaskoczył mnie swoją marną posturą, słyszałem o nim już wcześniej, ale nie wiedzieć czemu, spodziewałem się czegoś większego. 50 cm wzrostu dla kogoś tak sławnego wydawało mi się nieporozumieniem.

Zostawiłem Brukselę turystom bogatszym ode mnie i nocnym pociągiem dojechałem na wybrzeże, do Ostendy, skąd promem przeprawiłem się na drugą stronę kanału La Manche.

Vincent van Gogh – Le Pére Tanguy, 1887.

Od pierwszego spojrzenia

Z Dover do Londynu nie jest daleko, wybrałem więc autostop jako środek lokomocji i wkrótce byłem już w środku tego miejskiego molocha. Wprawdzie wybierałem się dalej na północ, do mojej rodziny w Bolton, ale Londyn to Londyn, musiałem więc poznać go nieco bliżej. Korzystałem z okazji, a w tym samym czasie w Polsce, na Wybrzeżu, rodziła się „Solidarność". Trwały strajki, które na Wyspach Brytyjskich dały o sobie znać między innymi demonstracjami pod polską ambasadą.

Z niepokojem odbieraliśmy wiadomości z kraju, czerpiąc jednocześnie pełne hausty wolności i demokracji, chłonąc wystąpienia mówców w Hyde Parku (*speakers corner*). Mówili o wszystkim: o polityce, wierze, seksie a jedynym tematem tabu była Jej Królewska Mość. Mimo całkiem niezłej znajomości języka, wszystko było dla mnie nowe, piękne, fascynujące, niezrozumiałe i straszne zarazem. W szybkim tempie uczyłem się nostalgii i zagubienia. By nie tracić kontaktu z rzeczywistością uciekałem w świat sztuki, odkryć geograficznych, dziwów przyrody, wynalazków i zaliczałem jedno muzeum po drugim.

Pewnego dnia błądziłem po wielkim gmachu National Gallery czując narastające zmęczenie, wywołane zbyt dużą dawką wizualnych i emocjonalnych doznań, aż trafiłem do sali poświęconej twórczości impresjonistów. Nie wiem jakim cudem, ale zniknęło wtedy zmęczenie, a jasne i czyste barwy obrazów tchnęły we mnie radość.

Właśnie tam po raz pierwszy zetknąłem się bezpośrednio z twórczością Vincenta van Gogha i od tego momentu szukałem go wszędzie, gdzie dane mi było być.

Zasrate miasto

Pewien znajomy Czech, który starał nauczyć się polskiego, przysłał nam kiedyś widokówkę z Holandii. Oprócz pozdrowień znalazła się na niej i taka informacja:

„Amsterdam to piekne, ale zasrate miasto". Dalej wyjaśniał, że to przez psy, których jest tam pełno, a z braku większych terenów zieleni właściciele wyprowadzają je na ulice i chodniki miasta. Po kilku latach mogliśmy się przekonać, że w dużym stopniu miał rację.

Do Amsterdamu wybraliśmy się autostopem. Słyszeliśmy, że przez teren Niemiec (wtedy jeszcze podzielonych) tym sposobem podróżuje się bardzo szybko. Tak też było w istocie, ale na autostradzie za Hannoverem pierwszym samochodem, który zatrzymał się na mój wyciągnięty kciuk, był... radiowóz policyjny. Poinformowano nas o zakazie „stopowania" w tym miejscu i bardzo grzecznie nakazano cofnięcie się 200 metrów, do wjazdu na autostradę. Dalej poszło już jak z płatka, a nawet lepiej.

Amsterdam potwierdził wszystko, co o nim słyszeliśmy wcześniej, niestety musieliśmy również bardzo uważać, patrząc pod nogi. W Amsterdamie jest także jedyne w świecie muzeum poświęcone twórczości van Gogha (Van Gogh Museum). Mówiąc szczerze, trochę mnie zawiodło. Okazało się, że dzieła mistrza lepiej odbiera się w towarzystwie obrazów innych malarzy. W amsterdamskim muzeum są jakby samotne. Jest to jednak najlepsze miejsce, by zapoznać się z całą twórczością van Gogha, która podobnie jak u większości artystów miała bardzo różne okresy.

Amsterdam okazał się ponadto najbardziej „ludzką" ze znanych mi stolic; kameralny, bez monumentalnych budowli, drapaczy chmur i tego wszystkiego co przytłacza. W tym mieście człowiek może czuć się „wielki".

Nie ma jak Paryż

Impresjoniści z całej Europy tworzyli w Paryżu. W różnych okresach zakładali rozmaite grupy twórcze, wspólnie żyjąc, malując, bawiąc się i klepiąc biedę. Miejscem łączącym ich było wzgórze Montmartre'u, a nieco później Dzielnica Łacińska i Montparnasse. Paryż był wtedy artystyczną stolicą świata i właściwie taką pozostał do dziś. Nic dziwnego więc, że w tym mieście pozostało najwięcej dzieł z burzliwej w sztuce drugiej połowy XIX wieku. Swoje muzeum impresjoniści mieli w Jeu de Paume, tuż obok placu Gwiazdy (Place de la Concorde), nie zawsze czynnego ze względu na remonty i wielką skalę prowadzonych prac modernizacyjnych w Luwrze i ogrodach Tuileries. Po zamianie dworca Quai d'Orsay w muzeum, tam przeniesiono sporą część dzieł. Ogląda się je wspaniale.

Właściwie to nie wiem, co w szczególny sposób wyróżnia twórczość impresjonistów. Wiem natomiast, że oglądając te obrazy czuję wyraźną radość i optymizm. Jest to tym dziwniejsze, że życie wielu z nich nie było radosne, a optymizm łatwo tracili w zderzeniu z twardą rzeczywistością i nieżyczliwością marszandów.

To chyba światło,

które dla każdego malarza jest bardzo ważne, w obrazach impresjonistów tworzy ten nastrój. Nie ma dla mnie znaczenia fakt, że Vincent van Gogh nie mogąc pogodzić się z ogarniającym go szaleństwem, popełnił samobójstwo. Moje zauroczenie van Goghiem nie polega na jego ocenianiu, a jedynie na chłonięciu prawdziwej sztuki, tak innej od tragicznego życia. Odpowiedzią na nurtujące go pytania nie jest własnymi rękami przerwane życie, ale są nią tworzone naprędce obrazy. Mimo pewnej deformacji kształtów, schematów i czasem braku perspektywy są one niesamowicie wyraziste.

Z bardzo bliska widać jedynie ostre pociągnięcia grubo kładzionej farby, z oddalenia wszystko staje się przejmująco czytelne. Tak tworzył w swoim najlepszym okresie, który spędził na południu Francji – w Arles i Saint-Remy-de-Provance. Po pobycie w Paryżu wybrał Prowansję, właśnie ze względu na spotykane tam jasne, wyraźne i kontrastujące barwy. I słońce. Myślę, że ciepło, dobre jedzenie i wino także nie były bez znaczenia. Gauguin, którego van Gogh zaprosił do siebie, pojechał potem jeszcze dalej. Aż na Tahiti.

Ryszard KOSTERKIEWICZ

Gdzie na sylwestrowe szaleństwa?

Kto jeszcze nie zdecydował, gdzie wyjechać na święta, powinien zainteresować się Zakopanem. Chociaż w najlepszych hotelach i pensjonatach od pół roku miejsca są zajęte, można jeszcze liczyć na pojedyncze łóżka. Wolnymi miejscami dysponują też niektóre domy wczasowe. Nie powinno być problemów z zatrzymaniem się w jednej z licznych kwater prywatnych.

Gorzej jest z sylwestrem. Wszystkie lepsze pensjonaty, domy wczasowe i hotele, oprócz „Heliosa", mają komplet. Ale ludzie często rezygnują z rezerwacji i jest szansa wskoczenia na to miejsce. Pod znakiem zapytania stoi w tym roku sylwester na zakopiańskich Krupówkach.

W Zakopanem za apartament w dobrym hotelu (Kasprowy – Orbis „Helios" musimy uiścić 200-300 zł, za pokój w lepszym pensjonacie 60-90 zł od osoby. Średnie pensjonaty oferują pokoje już za 55-60 zł (od osoby), a liczne kawatery prywatne 10-20 zł. Warto się zapoznać z ofertą Domu Turysty PTTK. Jest tu 470 miejsc, w tym: pokoje hotelowe 2-, 3- i 4-osobowe z węzłem sanitarnym (88,00 zł od osoby), pokoje typu pensjonatowego 2- i 3-osobowe (50 zł) oraz pokoje 4- i wieloosobowe, ale z łazienkami i ubikacjami na korytarzu (14,00 zł). Jest tu restauracja, bar szybkiej obsługi, urządzenia tzw. dziennnego hotelu, tzn. przygotowane na przyjęcie dużych 1-dniowych wycieczek autokarowych. Dom Turysty oferuje też pomoc w znalezieniu przewodnika, czy rezerwacji biletów kolejowych na kolej liniową na Kasprowy Wierch. Dla posiadaczy kart rabatowych PTTK – 20 proc. zniżki. Turysta przyjeżdżający do Zakopanego prawie zawsze może liczyć na nocleg w schronisku. Schronisko górskie zawsze przyjmie plecakowego turystę, nawet jeśli jedynym wolnym miejscem będzie podłoga. A teraz parę wiadomości dla narciarzy.

Tatry

Zakopane i okolice oferują wiele terenów narciarskich, zarówno dla początkujących jak i dla bardzo wytrawnych narciarzy. Sezon narciarski zainaugurował kompleks narciarski pod Nosalem. Nosal – czynny i krótki wyciąg dla początkujących oraz wyciąg orczykowy obsługujący dolną część trasy wyczynowej. Wkrótce ruszą pozostałe. Większość pólek narciarskich i sam stok są sztucznie zaśnieżane. Od tego roku wprowadzono karty magnetyczne, które kasujemy przy przekraczaniu bramki pod wyciąg. Wjazdy liczone na punktach, w zależności od dnia tygodnia, godziny, okresu sezonu a także rodzaju wyciągu, cena za 1 pkt = 10 gr. Karty wartości kilkudziesięciu, kilkuset złotych można kupić w kasach, płacąc za nie kaucję. Kaucja na kartę całosezonową kosztuje 5 zł. Później zwracając kartę otrzymujemy z powrotem kaucję i pieniądze za nie wykorzystane punkty.

Kasprowy Wierch (16 grudnia jeszcze nieczynny) – gondolowa 2-odcinkowa kolej linowa czynna jest od 7 rano do takiej pory, by ostatni narciarz mógł zjechać do Kuźnic przed zmrokiem. Jeden bilet z miejscówką kosztuje 11,00 zł (ulgowy 6,00). Są tu dwie trudne trasy: 7 km przez Halę Gąsienicową i 5 km przez Kocioł Goryczkowy z dłuższym wariantem przez Halę Kondratową. Obie trasy kończą się w Kuźnicy. Ruch narciarski odbywa się głównie w górnych partiach, gdzie czynne są koleje krzesełkowe (ruszają zwykle ok. 9 rano i kończą między 15 a 17, w zależności od pogody. 1 wjazd = 2,50 zł. Gubałówka (16 grudnia jeszcze nieczynna) – kolej linowo-terenowa (wjazd 3,00 zł) czynna będzie w godz. 6.45-20.00, ale teraz jest w remoncie i trzeba liczyć się z utrudnieniami w ruchu. Narciarstwo zjazdowe można uprawiać na południowym stoku na polanie poniżej restauracji. Polana jest sztucznie zaśnieżana i oświetlana. Są tu dwa wyciągi narciarskie, trwają prace ukończeniowe przy specjalnej rynnie dla snowbardzistów. Grzbiet północno-zachodni, Kotlenica, jest bardziej łagodny, są tu wyciągi orczykowe. Koziniec – stok dla dzieci do stawiania pierwszych kroków, 3 wyciągi talerzykowe, sztucznie zaśnieżany i oświetlony. 10-wjazdowy karnet = 5 zł.

Pieniny

Palenica – trasy narciarskie są sztucznie zaśnieżane i oświetlane, 3 wyciągi narciarskie (1 wjazd kosztuje 2,50 zł), trwają przygotowania do otwarcia specjalnej rynny dla snowbardzistów, tzw. pajpy, przy dolnej stacji kolejki jest hotel i budynek GOPR. Szafranówka – wyciąg orczykowy, trasa relaksowa, dla mniej wprawionych. Jaworki – 3 trasy narciarskie od bardzo trudnej do łatwej. 20 grudnia rusza wyciąg bezpodporowy dla dzieci. 10-wjazdowy karnet kosztuje 6,00 zł. Na miejscu jest punkt gastronomiczny, instruktor oraz wypożyczalnia sprzętu narciarskiego (1 dzień = 12,00 zł, 1 godz. = 4 zł). Durbaszka – wyciąg działa, jeśli jest co najmniej 15 osób, trasa nie jest trudna. 10-wjazdowy karnet kosztuje 6,00 zł.

Karkonosze

Szrenica. Od 6 grudnia można się wybrać na narty do Szklarskiej Poręby, największego centrum turystycznego i narciarskiego Sudetów i Dolnego Śląska. Masyw Szrenicy ma 5 sztucznie dośnieżanych nartostrad o różnym stopniu trudności, jest tu kolej linowa i 5 wyciągów narciarskich – całodzienny karnet narciarski kosztuje 33,00 zł.

PK

PHU „Konsrol" Skład Opału
ul. Nestora
„RAMPA BURAK"
tel. 78-68-11
Oferuje:
– węgiel wysokiej jakości (30 tys. KJ)
– koks
Niskie ceny.
Zapewniamy:
– bezpłatny załadunek
– transport
(bezpłatny powyżej 5 ton)
SPRZEDAŻ RATALNA.

Krzyżówka świąteczna

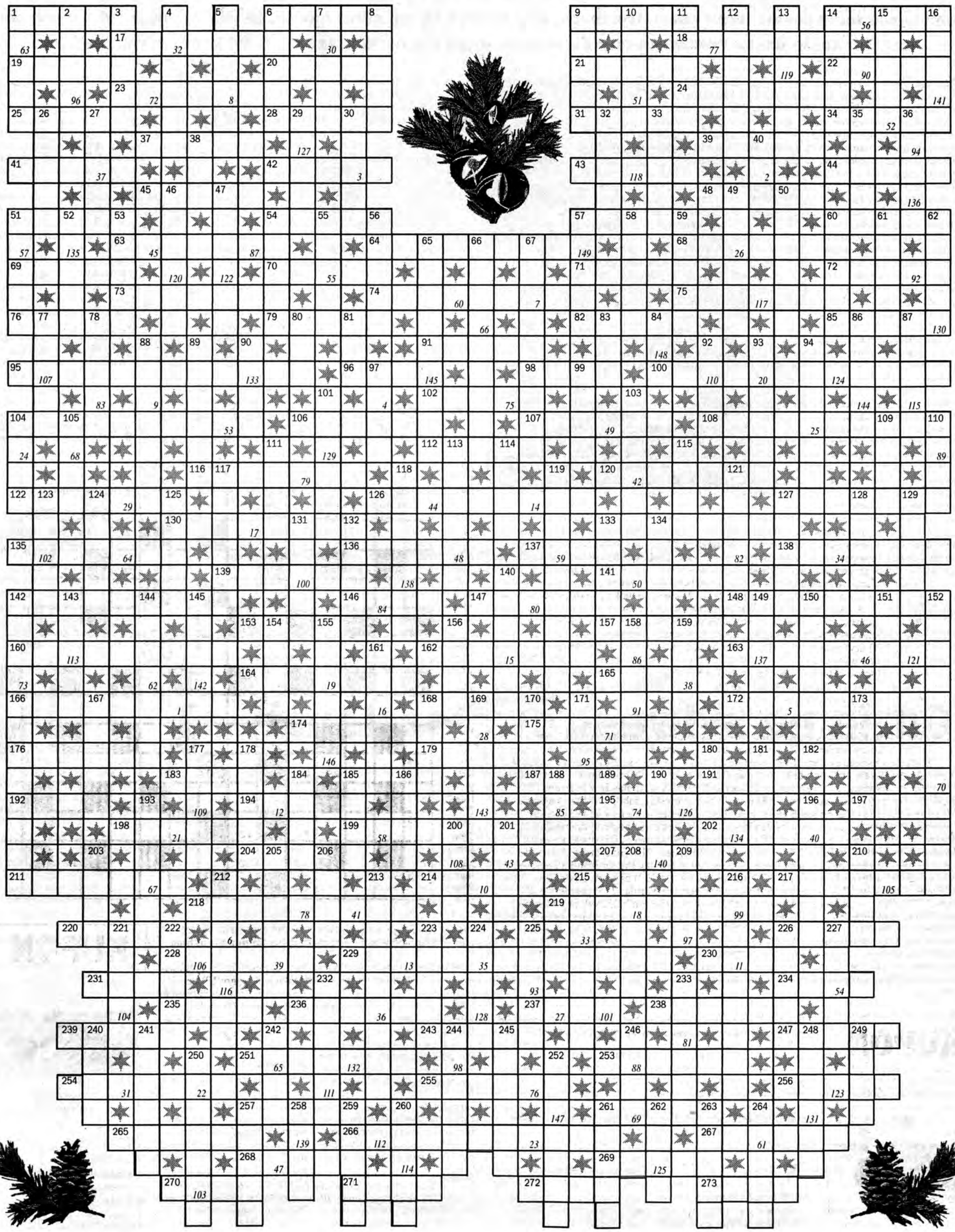

Litery z kratek ponumerowanych od 1 do 149 utworzą fragment aktualnego wiersza, jego tytuł oraz imię i nazwisko autorki – stanowi to końcowe rozwiązanie krzyżówki.

Poziomo: 1) sport w kimonie; 6) ucho od koszyka; 9) Leopold – poeta; 14) tkanina z Wawelu; 17) pani w todze; 18) zdrowia lub kultury; 19) pokorne dwie matki ssie; 20) skała warstwowa; 21) myśliwy z konstelacji; 22) porasta Syberię; 23) nie pasuje do kożucha; 24) zyski, zarobki; 25) nogą zamiata; 28) klamra do murów; 31) okrągła na boisku; 34) szybsza od schodów; 37) „chorobliwa" powieść Camusa; 39) utwór Chateaubrianda; 41) specjał, rarytas; 42) piaskowa „patelnia"; 43) tatrzańskie lasy; 44) biały na świątecznym stole; 45) obraz z cerkwi; 48) liczba w etylinie; 51) przed kapłanem; 54) horror ornitologiczny; 57) „szewskie" hobby; 60) sakiewka, kabza, 63) jodłowa na stroik; 64) strażacka sikawka; 68) zbić go to znaczy zarobić; 69) z lotnego piasku; 70) tańczona w Rio; 71) flagi na wietrze; 72) iskierka, świetlik; 73) rącznik; 74) słodka tabliczka; 75) obrębianie na okrętkę; 76) paryski ulicznik; 79) kminkówka; 82) psuje smak wody; 85) oprawny rocznik; 91) jasna fryzura; 95) zamiast bateryjki; 96) półtora duetu; 98) dziki kot; 100) gorąca propagatorka; 102) chłonne w organizmie; 104) stajenka z Dzieciątkiem; 106) wybuchowy; 107) ludzie z Lipiec Reymontowskich; 108) „wspomnienie" urlopu; 112) rodzi reakcję; 116) dzień po dniu w zapisie; 119) hurma, hałastra; 122) szkolne półrocze; 126) atrakcja Bolestraszyc; 127) górnicze miasto w Czechach; 130) śpiewający Julio; 133) wartownik, ochroniarz; 134) noś i przy pogodzie; 136) sromotna porażka; 137) „iskrzące" miejsce; 138) rzucany na ring; 141) tor satelitarny; 142) jedna z funkcji trygonometrycznych; 146) „tchórzliwe" futro; 147) rekwizyt kibica; 148) urzędnik od testamentów; 153) włóczęga, wędrowiec; 157) mahometanizm; 160) rzemiosło w kuźni; 162) „Przemyska Barcelona"; 163) uprzykrzenie, nachalność; 164) ziółka do płukania; 165) rośnie na cukier; 166) i Polka, i Włoszka; 168) „dyktator" mody; 172) ambasador; 174) wieś między Cewkowem a Dobrą; 175) grają w katedrze; 176) zielona skała na biżuterię; 179) „półkownik"; 182) stolica nad M. Śródziemnym; 183) szyjne zgrubienie; 185) brydżowa wziątka; 187) wiadome w zadaniu; 191) taka sobie wierzba; 192) tkanina w pasy lub kratę; 194) „Brama Przemyska"; 195) kobiecy obwód; 197) madejowe posłanie; 198) z jesiotra; 199) gipsowa rzeźba dekoracyjna; 202) szczypiorniści z Przemyśla; 204) dwa kwartety; 207) cyrkowy drążek; 211) maszyna produkcyjna...; 214) ... i materiał w jarosławskiej hucie; 217) długie tyki; 218) sztuczna ślizgawka; 219) na północ od Lubaczowa; 220) „dodatek" do panny młodej; 226) kawał drogi; 229) trzpiot, pędziwiatr; 230) światła i zboża; 231) „... z kurantem" na scenie; 234) wojsko, uzbrojenie; 235) wielkie polowanie; 236) burda, zadyma; 237) ciernisty krzew; 238) promenada, korso; 239) „krzyżówkowy" pierwiastek; 243) smutna uczta; 247) „Fredreum"; 251) prowiant, jedzenie; 253) trud, harówka; 254) poeta z Przeworska; 255) policyjny, wojskowy; 256) nasz identyfikator; 257) z molo i festiwalem; 261) w parze z popytem; 265) odgłos na bruku; 266) przed progiem; 267) polewa garnkowa; 268) paskudztwo, szpetota; 269) kolega pietruszki; 270) kojarzy się z Szymonem; 271) skaza, kreska; 272) nawóz ekologiczny; 273) odezwa, prośba.

Pionowo: 1) chata wypoczynkowa; 2) bez parasola ani rusz; 3) sprzęt strażacki; 4) zima w odwrocie; 5) wypowiedź nie znosząca sprzeciwu; 6) atrybut policjanta; 7) mały u szpilki; 8) lalka – aktorka; 9) szybki utwór jazzowy; 10) górnolotnie o blondynce; 11) słynna aktorska rodzina amerykańska; 12) bieg w wolnym tempie; 13) boczny pęd rośliny; 14) grupa przywódcza w organizacji; 15) teren dla listonosza; 16) rysa, zadrapanie; 26) występ na ścianie budynku; 27) przed debiutem; 29) bomby z powietrza; 30) ciastko jak instrument; 32) Dziedzic lub Kwiatkowska; 33) żelazna lub... losu; 35) wśród przypraw; 36) posłuszne rzeźbiarzowi; 38) z mięśniem czworogłowym; 40) piłka poza boiskiem; 46) ludowy placek weselny; 47) na trasie kolejowej Przemyśl-Radymno; 49) domowa – w wannie; 50) wyspy z Kubą i Jamajką; 51) zabiera głos; 52) kłuje w serce; 53) wstrętny blagier; 54) dobra lub zła seria; 55) wojsko generała; 56) uchwyt przy obrabiarce; 57) budowla z przepychem; 58) wiszący lód; 59) gra na deskach; 60) świadczenie pańszczyźniane; 61) solenizant z 22 grudnia; 62) ptak do polowań; 65) ukraińskie miasto w pobliżu Tarnopola; 66) chorągiewka klubowa; 67) przyczyna sercowych zawałów; 77) warzywa w ostrej zalewie; 78) młodzieżowa „kasa"; 80) do pieczęci; 81) partia w tenisie; 83) uciążliwy dla ucha; 84) jedno u Cyklopa; 86) gatunek chronionych nietoperzy; 87) kowbojskie lasso; 88) kosztowna błyskotka; 89) kolega Romka i Tytusa; 90) ważna w wyborach; 92) wianek z kiełbasy; 93) zwijane ciasto lub wędlina; 94) prywatne przedsiębiorstwo; 97) „Nie rzucim ziemi... "; 99) ginie w stogu siana; 101) kolizja drogowa; 103) mebel, narzędzie; 104) diabeł, kusy, czart; 105) rzesza ludzi; 109) strefa strzeżona; 110) „chłodzi" ranki i wieczory; 111) dryfowanie; 113) pajda chleba; 114) pojazd terenowy; 115) łączy rolnika z rekinem; 117) czynny wypoczynek; 118) za Przeworskiem; 119) samotnik, eremita; 121) słynna Isadora; 123) muza liryków; 124) tkanina z Torunia; 125) słynny poeta austriacki; 127) tonie bez szczurów; 128) baty, cięgi, chłosta; 129) Janusz od „Miliarda w rozumie"; 131) 4-ręki hinduski bóg wojny; 132) wypierany przez market; 133) zajęcze kończyny; 134) waluta z kopiejek; 140) domena Felczyńskich; 142) obok filiżanek z kawą; 143) na półce i w magazynie; 144) nieuczciwa transakcja, przekręt; 145) aktor z „Wiosna panie sierżancie"; 149) deszczowa prognoza; 150) rzadkie imię kobiece; 151) kąpielisko nadbałtyckie; 152) dostawa do sklepu; 154) 500 arkuszy papieru; 155) bułgarski trener przemyskich koszykarzy; 156) wróg ognia; 158) słynie ze stadniny koni; 159) świętuje z Ewą; 161) pn.-wsch. dzielnica Przemyśla; 167) geometryczne koło; 168) on i ona; 169) zwykle ma wyjątki; 170) żołnierskie kieszonkowe; 171) zejście ze świata; 173) członek panującej w XVI-XIX w. dynastii w Indiach; 178) jeździ „pod" Warszawą; 180) lanie łez; 181) lina; 184) myśliwski „nabój"; 185) w kopercie; 186) na tamponiki; 188) stan pogody; 189) część trasy; 190) duchowieństwo; 193) sąsiaduje z Wyszatycami;196) także pusty – na wigilijnym stole; 200) skacze na pochyłe drzewo; 201) zaplecze frontu; 203) piąte – zapasowe; 205) sąsiednie województwo; 206) obok liryka i dramaturga; 208) wybryk, zajście; 209) towarzysz Nel i Kalego; 210) przesłanie, doktryna; 212) płynie przez Lubaczów; 213) tendencje, ciągotki; 215) między Pruchnikiem a Zarzeczem; 216) po pijanemu trudna do utrzymania; 221) zmiana kierunku; 222) czyn zwyrodnialca; 223) w przysłowiu – z czasem; 224) rezerwat nad Tanwią w pobliżu Narola; 225) pasmo klęsk i nieszczęść; 226) dział w „Życiu Przemyskim"; 227) ziele z „wiatrem"; 232) słynny Marlon z ekranu; 233) gryzoń futerkowy; 240) morza lub lasu; 241) wiąże się z kierunkiem północnym; 242) zboże na chleb; 244) geometria na arenie; 245) płot, ogrodzenie; 246) „zupa chmielowa"; 248) utwór poetycki lub muzyczny; 249) wygodny dla króla; 250) pływał „Darem Przemyśla"; 252) miejscowość wypoczynkowa nad Sanem; 257) miara wody pod kilem; 258) ciastko z kremem; 259) oblicze; 260) tłok, napór tłumu; 261) „szewskie" zamiłowanie; 262) życiowy los; 263) warszawska dzielnica „polonezów"; 264) jegomość, mężczyzna. *(kram)*

KUPON

KRZYŻÓWKA ŚWIĄTECZNA

Na kartki z naklejonym kuponem i prawidłowym rozwiązaniem krzyżówki świątecznej oczekujemy do 9 stycznia 1997 r.

Nagroda główna
– kuchenka mikrofalowa,
2. nagroda
– czajnik bezprzewodowy,
3. nagroda
– żelazko z nawilżaczem.

Puzzle

Dla naszych milusińskich mamy 10 kompletów efektownych puzzli.

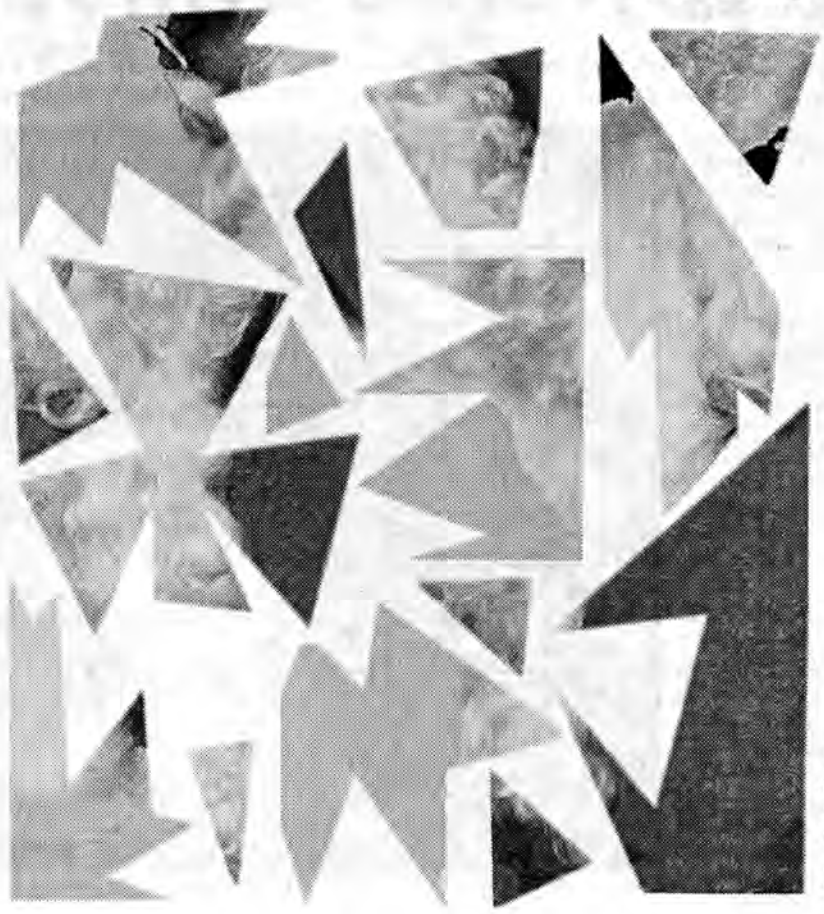

Na kartki z ułożonymi puzzlami czekamy do 9 stycznia 1997 r.

Krzyżówka z hasłem

Do wygrania ekspres do kawy

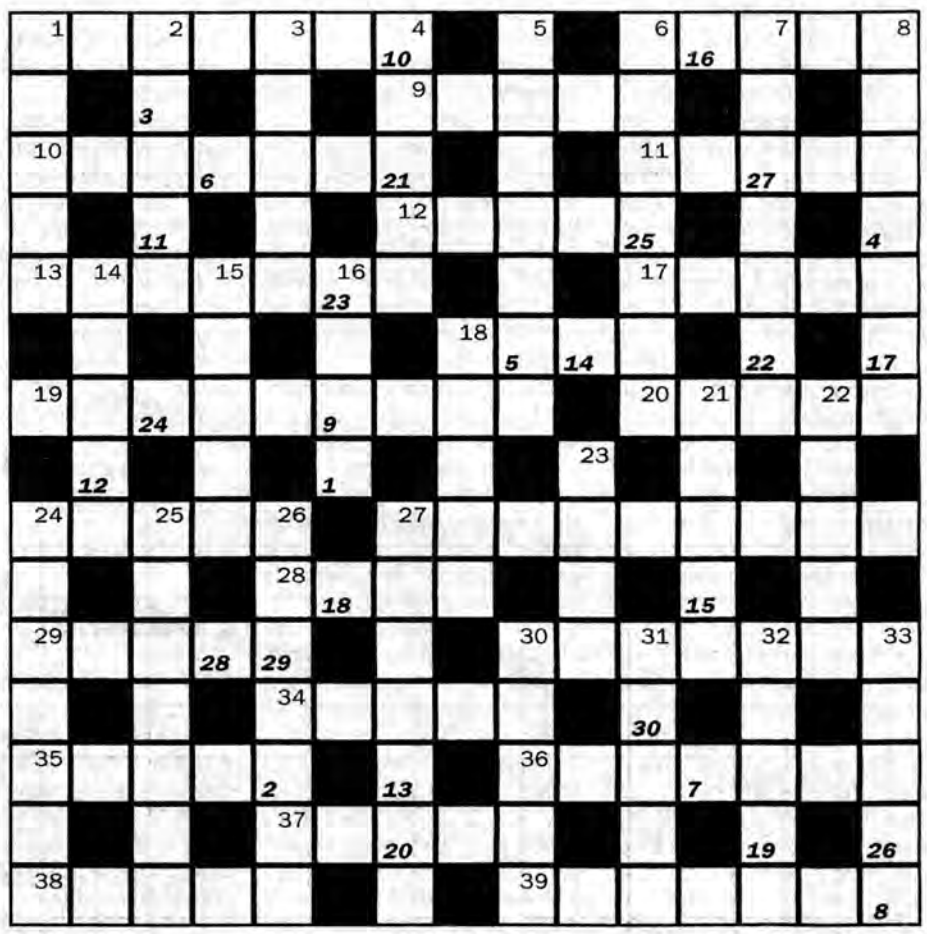

Litery znajdujące się w prawym dolnym rogu kratki czytane od 1-30 utworzą hasło – sentencję Beniamina Franklina.

Poziomo: 1) kołacz weselny na Rusi; 6) pustynia pokryta żwirem; 9) rozległy trawiasty fragment stoku górskiego; 10) miesiąc postu u mahometan; 11) ukraiński taniec; 12) działanie zorganizowane; 13) wrośnięcie części kory w drewnie; 17) szpula, zwój; 18) powolny chód konia; 19) nowela B. Prusa; 20) gatunek jaszczurki; 24) dowództwo wojskowe; 27) ciasto z jabłkami; 28) na stole przed sędzią; 29) sztuczny nawóz; 30) ozdobna butelka; 34) ród królewski panujący w Anglii; 35) autor „Matki"; 36) obejście gospodarskie; 37) produkt z Dębicy; 38) autor książki „Przygoda Tomka Sawyera"; 39) straganiarz.

Pionowo: 1) pniak z korzeniami, karpa; 2) kosmonauta czeski; 3) pierwiastek chemiczny; 4) chwat, zuch; 5) duży płat grubego płótna służący jako plandeka; 6) boczna powierzchnia nasypu, przypora; 7) siostra Antka z noweli B. Prusa; 8) imię żony Aleksandra Wielkiego: 14) paryski chuligan; 15) sprawiedliwy płyn; 16) raj; 18) rysa, wada; 21) pieczara; 22) małpa wąskonosa; 23) okręt Noego; 24) mocny sznurek; 25) odmiana gryki; 26) fortyfikacja ziemna, fort; 27) obiekt sportowy; 30) krzew; 31) wyspa na Bałtyku; 32) ogół jednostek pływających; 33) Indianin Ameryki Płn.

GRAD

KUPON

KRZYŻÓWKA Z HASŁEM

Na kartki z naklejonym kuponem i prawidłowym rozwiązaniem krzyżówki z hasłem oczekujemy do 9 stycznia 1997 r.
Do wygrania ekspres do kawy.

Piłka ręczna

Odgrzewanie sukcesu

Nie każda odgrzewana potrawa smakuje, chyba że jest nią wygrany mecz z najlepszą drużyną ligi. Kilkudniowa perspektywa pozwala też lepiej ocenić tak samo własny sukces jak i oczywiste braki.

Przed szczypiornistami przemyskiego Czuwaju, którzy w ostatnim meczu I rundy rozgrywek II ligi pokonali prowadzących w tabeli zawodników WKW Opole 38:36, długa przerwa w ligowych bojach. Nic dziwnego więc, że na ostatnim treningu w roku, królowała... piłka nożna. Znalazł się też czas na krótkie rozmowy.

Kapitanem zespołu Czuwaju jest **Kazimierz Wiśniowski**:

– *W zasadzie jak do tej pory, to zrobiliśmy chyba to, co było w naszym zasięgu. 15 punktów daje raczej satysfakcję po I rundzie. Jeżeli wyciągniemy wnioski, to II runda powinna być dla nas łatwiejsza. Z drużynami, które są bezpośrednio za nami w tabeli gramy u siebie, a jedynie z Opolem na wyjeździe. Zespół gra w tym roku pewniej, jest rzut z tyłu, nie trzeba tyle biegać, a w kolegach drzemią duże możliwości. Przez tyle lat brakowało nam szczęścia, w tym roku doszły... umiejętności. Wierzę, że będzie też i szczęście. Także w przerwie ostatniego meczu, mimo 4 bramek „do tyłu", wiedzieliśmy, że gramy dobrze. Nie było więc wzajemnych pretensji.*

Opolanie próbowali od pierwszych akcji zastraszyć naszych zawodników. Pierwszym, który podjął „rzuconą rękawicę", był **Jacek Pyś**:

– *Właściwie prawie cały zespół jest doświadczony i trema nie powinna mieć miejsca. Może koledzy podeszli z za dużym respektem? Jestem po prostu bardziej ograny i nie tak łatwo mnie przestraszyć. Trzeba też wierzyć we własne siły. Z szatni opolan słychać było w przerwie, jak trener Kowalczyk nazywał nas „chłopcami do bicia", jak się okazało nie była to zbyt dobra motywacja dla jego drużyny.*

Mimo że w meczu z Opolem przemyscy bramkarze nie grali rewelacyjnie, to bardzo często należą do najlepszych na boisku. Bardziej doświadczonym z nich jest **Janusz Śliwiński**:

– *Najważniejszymi cechami dobrego bramkarza są opanowanie i spokój. Opanowanie nerwów, a to przychodzi z wiekiem. Trzeba też umieć ustawić obronę, bramkarz sam nic nie zdziała. Nawet najlepszy może uratować zaledwie kilka sytuacji, decyduje współpraca z obroną. Rozgrzanie, dobry początek meczu zwykle ustawiają psychikę na dalszą część spotkania.*

Pierwszy do bramki Czuwaju w meczu z WKW wszedł **Antoni Kulik**:

– *Strachu przed piłką nie mam, ale współpraca z kolegami jest najważniejsza. Musimy sobie wierzyć, bo bramkarz w piłce ręcznej nie jest w stanie bronić całej bramki. Trzeba przyznać, w ostatnim meczu obrona była słaba, pozwalali rzucać z 7-8 metrów. Moje gorsze dni wynikają czasem ze zmęczenia, w tym roku rozpocząłem studia w Rzeszowie. Druga runda powinna być dla nas jeszcze lepsza.*

Do wybijających się zawodników należał **Andrzej Krupa**. Gdy wszedł na boisko, bramki zaczęli rzucać także inni, nie tylko J. Pyś.

– *To, że dobrze grałem w tym meczu traktuję jako sukces. W końcu się przełamałem, bo wcześniej nie grało mi się najlepiej. Ciężko było mi się zaaklimatyzować w Przemyślu. Drużyny różnie grają, mają inne koncepcje. Zwykle grałem na skrzydle, w Czuwaju na prawym rozegraniu. Musimy lepiej zgrać się z bramkarzami, a w obronie trzeba grać po prostu bardziej zdecydowanie.*

Ryszard KOSTERKIEWICZ

Z takiej perspektywy wszystko wydaje się wielkie. Na zdjęciu trener Kolejarzy Bogusław Ozga.

Najmniej rozmowny jest **Igor Szczerbak**: – *Noga jeszcze boli* – mówi tylko.

Ale są dwa miesiące przerwy, więc może wszystko będzie dobrze? – *Mam nadzieję*. Jak się Panu gra w tym roku? – *Dobrze, jak zawsze*. A mieszka w Przemyślu? – *Też dobrze*. Zawsze jest Pan taki zadowolony z życia? – *Może nie zawsze, ale teraz tak.*

Do najbardziej zadowolonych z przebiegu meczu z WKW należał **Andrzej Batko**:

– *Cieszę się z każdej bramki, a wychodząc na parkiet nie myślę o niczym, gram tylko dla zespołu. Spontaniczna radość w ostatnim meczu, to głównie ze względu na wagę tego spotkania, że wygraliśmy i że ja też miałem w tym swój udział. A gramy przecież nie tylko dla siebie, także dla kibiców i naszych rodzin.*

Trener **Bogusław Ozga** stał akurat na bramce, broniąc atomowych strzałów Pysia i Kulika, nie miał więc czasu na długie komentarze:

– *Bardzo szybko po przerwie udało nam się odrobić straty i ten moment zadecydował.*

Po treningu dodał jeszcze: – *Rewelacje B. Kowalczyka* (o rozwiązaniu sekcji WKW – przyp. red.) *nie powinny mieć wpływu na postawę Czuwaju w II rundzie. Są zbyt duże szanse przed drużyną i zbyt wiele do stracenia. To powinno nas jeszcze bardziej zmobilizować, raczej nie boję się dekoncentracji. W związku z tym, że w piłce ręcznej decyduje kolektyw, nie będę chwalił lub ganił poszczególnych zawodników. Szkoda tylko, że kontuzję miał Szczerbak i nie mógł grać na swoim poziomie. Szkoda, że za doświadczonymi zawodnikami nie idzie młodzież. Boją się, a może nie chcą mocno pracować. O miejsce w „dwunastce" trzeba walczyć. Szkoda też, że przestał trenować Tomek Sura. Teraz w przerwie musimy poprawić grę w obronie. Nasze wygrane biorą się stąd, że jesteśmy dużo lepsi w ataku od większości drużyn, ale w obronie jest sporo do zrobienia.*

Nośnikiem energii w zespole jest – w moim przekonaniu – **Piotr Król**. W ostatnim meczu należał także do najlepszych zawodników.

– *Bardzo lubię mecze o dużą stawkę, wtedy najlepiej się czuję. Męką są dla mnie spotkania, takie jak z Grodkowem. W trudnym meczu potrafię się wyluzować, ale nie zdekoncentrować. W Hutniku też tak było. Mimo że nie staliśmy w tabeli najlepiej, to najmocniejsze zespoły rzadko kiedy wywoziły od nas punkty.*

Według niektórych, człowiekiem, który wie najwięcej o zawodnikach jest **Andrzej Mikuliszak**. Pełni w zespole funkcję masażysty, ale nie tylko:

– *Oprócz masażu jest wiele innych spraw, także odżywki i cała rehabilitacja. Wśród zawodników nie ma specjalnie wymagających, więcej pracy jest, gdy są kontuzje. Dobrze, że będzie teraz przerwa, głównie ze względu na Szczerbaka. Każde jego wyjście w meczu niesie ryzyko odnowienia się kontuzji.*

Tyle ci, których udało mi się „dorwać" na ostatnim w roku treningu. Sportowiec to często banita, odłączony od rodziny i o tym także trzeba pamiętać. Więc teraz, w okresie Bożego Narodzenia, życzmy wszystkim zawodnikom mile spędzonych świąt w rodzinnym gronie i jak najlepszych meczów w II rundzie sezonu. Już w Nowym 1997 Roku. *(r)*

Finały koszykówki i szachów

Podstawy najważniejsze

W Przemyślu zakończyły się eliminacje igrzysk młodzieży szkolnej szkół podstawowych w dwóch dyscyplinach sportowych: koszykówce i szachach. Po eliminacjach do turniejów finałowych w koszykówce dziewcząt i chłopców zakwalifikowały się:

– wśród dziewcząt: SP 14, SP 11, SP 4 i SP 15,

– wśród chłopców: SP 3, SP 16, SP 13 i SP 6.

W meczach pomiędzy tymi szkołami padły wyniki:

– wśród dziewcząt:

SP 4 – SP 14 35:46, SP 15 – SP 4 14:25, SP 15 – SP 11 26:43, SP 4 – SP 11 25:26, SP 11 – SP 14 28:47, SP 15 – SP 14 19:53.

Ostateczna kolejność:

1. SP 14	3	6	146:78
2. SP 11	3	5	97:98
3. SP 4	3	4	85:86
4. SP 15	3	3	59:121

– wśród chłopców:

SP 16 SP 3 59:63, SP 16 – SP 13 62:64, SP 16 – SP 6 72:62, SP 3 – SP 13 69:41, SP 3 – SP 6 86:51, SP 13 – SP 6 82:77.

Ostateczna kolejność:

1. SP 3	3	6	218:151
2. SP 13	3	5	187:208
3. SP 16	3	4	193:189
4. SP 6	3	3	190:240

Grano systemem „Passarelle" – 4x10 min., a zawody zorganizował MOS Juwenia.

Ostatnie mecze rozegrano 16 grudnia. *(r)*

Szachy

Osiemnastego grudnia odbyły się igrzyska młodzieżowe szkół podstawowych w szachach drużynowych. Reprezentacje szkół składały się z 2 dziewcząt i 2 chłopców, a najlepszymi okazały się:

1. SP 14 ..... 16,5 pkt.
2. SP 16 ..... 15,0 pkt.
3. SP 4 ..... 12,0 pkt.
4. SP 3 ..... 7,5 pkt.
5. SP 15 ..... 5,5 pkt.
6. SP 5 ..... 3,5 pkt.

Skład zwycięskiej drużyny stanowili: Joanna Smyk, Magdalena Turczak, Grzegorz Kołodziejczyk i Mateusz Włodyka.

Najlepsze zespoły igrzysk w Przemyślu walczyć będą o prymat w województwie. *(r)*

WYŚCIGI Z CZASEM

Temat prawie wigilijny: narybek...

Można powiedzieć tak: w osiemdziesiątym drugim mieliśmy na kartki cukier, wołowe z kością, papierosy, buty. Za to ocet był w wolnej sprzedaży, a reprezentacja piłkarzy niemal zdobyła mistrzostwo świata. Gdyby Juventus nie kupił przed hiszpańskim Mundialem Bońka, który duchem był bardziej przy sprawach włoskich, to my, a nie makaroniarze, gralibyśmy o złoto. Dziś mamy pełne półki, niektórzy uważają nas nawet za gospodarczego tygrysa w tej części świata, natomiast futbolowe umiejętności reprezentacji lokują ją na początku drugiej pięćdziesiątki na świecie. Frustracja kibiców jest tak ogromna, że może się wydawać uprawniona chęć powrotu do poprzedniej sytuacji, co ociera się jednak o paranoję. Środowisko sportowe tęskni wszak za sukcesem piłkarzy, słusznie wskazując na przykład Bułgarów, Rumunów, nie mówiąc już o Czechach. W krajach tych koszty transformacji gospodarczej są nie mniejsze od naszych, co bynajmniej nie wpływa aż tak destrukcyjnie na poziom gry narodowych jedenastek.

Przyczyny regresu tkwią więc wewnątrz struktur organizacyjnych i szkoleniowych polskiego wyczynu. Po mojemu w ostatnim siedmioleciu zaniedbano w polskiej piłce przede wszystkim szkolenie młodzieży, co widać gołym okiem. Większość klubów wystawionych na ciężką opresję ekonomiczną zasklepiły się w dbałości o ekipy seniorskie, zawężając bazę rekrutacyjną, czyli spychając na margines grupy naborowe trampkarzy, drużyny juniorskie.

Przemyskie piłkarstwo przeżywa podobny proces. Zarówno Czuwaj jak i Polonia w jakimś sensie zerwały z wieloletnią tradycją opierania pierwszych składów na własnych wychowankach, a objawioną koniunkturę materialną, nie notowaną od paru dekad, dyskontują wzmacnianiem zespołów piłkarzami z zewnątrz. Owszem, przynosi to doraźne sukcesy, daj Boże, uwieńczone powrotem do II ligi kogoś z tandemu P-C, ale nadal nie odpowiada twierdząco na pytanie, stawiane każdemu skupisku futbolowemu w Polsce: w jaki sposób wpływa na podniesienie poziomu gry reprezentacji? Ten sposób myślenia, być może zaskakujący, jak na obowiązujące dotąd miejsce w szyku działaczy piłkarskich peryferii Rzeczpospolitej, powinien zyskiwać zwolenników w Przemyślu. Nie jest bowiem Przemyśl zwolniony od zadawania sobie takiej ostrogi ambicjonalnej, wręcz przeciwnie: musi zdawać sobie sprawę z dokonujących się przewartościowań zarówno w geografii piłkarstwa, jak i ze swych rosnących możliwości.

Prawdę mówiąc wielcy piłkarze nigdy nie rodzili się masowo w wielkich miastach, że wspomnę Deynę z Starogardu czy Latę z Malborka. W tym miejscu wspomnę naszych przemyskich reprezentantów Ostafińskiego czy Podbrożnego, którzy wprawdzie przebijali się do kadry już poza rodzinnym miastem, ale byli – czego nikt nie kwestionuje – naturalnym wkładem przemyskiego sportu m.in. w efekt złotego medalu olimpiskiego w Monachium i pionierski sukces warszawskiej Legii w Lidze Mistrzów. Przypomnijmy, że wielką przyszłość przepowiadano im już w wieku trampkarza, mieli smykałkę możliwą do ujawnienia na tle sporej grupy rówieśników.

Tym bardziej nie podobają mi się relacje juniorskie pomiędzy klubami przemyskimi, a odwiecznym układem odniesienia jakim były Stale z Mielca i Rzeszowa. Doszło oto do zaskakującej nieco dekompozycji układu. Niedoścignione przez cztery dekady, stojące na wyżynach ligowych stalowe zespoły jeszcze trochę i wyrównają krok z seniorami Polonii, Czuwaju.

Wróci stan z 1953 roku, czego mam nadzieję doczekać. O wiele gorzej jest w konfrontacji młodzieżowej. Formalnej przepaści niby nie ma, ale podczas kiedy nad Sanem organizacja pracy grupami najmłodszych zastygła na poziomie, który pamięta na przykład pokolenie Tadka Truniarza, Leszka Truchana czy Jasia Głowackiego (juniorska drużyna Polonii 1956), odwieczni rywale ciągle są „dziesięć lat przed Murzynami". Szukając sposobów przebicia się przez sufit prowincjonalizmu, wzmacniając zespoły seniorskie, ani na chwilę nie wolno zapomnieć o najbardziej naturalnej metodzie budowania przyszłości w oparciu o własny narybek. Wysiłek w tym kierunku jest wreszcie opłacalny. Gdyby dziś mieć Ostafińskiego młodszego o lat trzydzieści, albo Podbrożnego o dychę, można na ich transferach sporo zarobić. A już najbardziej warto zatrzymać na miejscu i myśleć o ekstraklasie nawet. A co?...

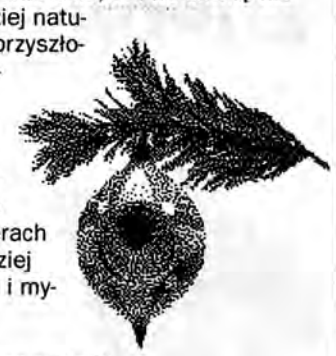

Ryszard NIEMIEC

Rusza Plebiscyt Życia

W numerze 49 *Życia Przemyskiego* (4 grudnia) zapowiedzieliśmy kolejną edycję plebiscytu na najpopularniejszego sportowca województwa przemyskiego w roku 1996.

Czas od 4 grudnia do dnia dzisiejszego pozostawiliśmy na konsultacje w sprawach ustalenia formuły plebiscytu i listy kandydatów. Propozycji było wiele. Ostatecznie zdecydowaliśmy, że zasadniczą częścią plebiscytu będzie wybranie dziesięciu sportowców spośród 29 wyznaczonych przez komisję konkursową. Podobnie jak w roku poprzednim nazwisko 30. sportowca każdy z głosujących będzie miał prawo wybrać według własnego uznania spośród tych, którzy nie znaleźli się na liście komisji. Nie musi to być regułą, ale uprawnienie głosującego do takowego postępowania.

Kolejną kwestią, którą rozstrzygnęła komisja, było dołączenie do plebiscytu głównego dodatkowo głosowania na sportowca jakiegoś pionu sportowego. W ubiegłym roku promowaliśmy sportowców szkolnych, w tym postanowiliśmy dać satysfakcję sportowcom „sprawnym inaczej" a więc tym, którzy sport uprawiają w ośrodkach specjalnych, zakładach rehabilitacyjnych, zakładach i związkach inwalidzkich.

Nie jest to bynajmniej moda, ale potrzeba pokazania, jak wielką rolę odgrywa sport w ich życiu. Sport, który nie jest rozumiany w kategoriach materialnych, a autentycznej potrzeby ruchu.

Nie włączyliśmy do konkursu-plebiscytu głosowania na najlepszego trenera. Stanowisko mamy podobne jak rok temu. Trener w tego typu konkursach oceniany jest głównie przez pryzmat pozycji swojej drużyny czy osiągnięć sportowca, którego trenuje. Często nie oddaje to rzeczywistego wkładu pracy szkoleniowca i uzależnione jest od warunków organizacyjno-finansowych stwarzanych trenerowi. Jako przykład wymieniany był tu Bolesław Ekiert, w przeszłości niekwestionowany zwycięzca tego typu konkursów; ale wtedy Ekiert, oprócz wybitnego talentu szkoleniowego, miał podstawy organizacyjne i finansowe prowadzonej drużyny podnoszenia ciężarów, dziś ciężary ledwie wprowadziły na listę kandydatów swego przedstawiciela.

Plebiscyt *Życia Przemyskiego* trwać będzie przez miesiąc – od 20 grudnia 1996 r. do 20 stycznia 1997 r. W tym okresie w kolejnych numerach tygodnika drukować będziemy kupony konkursowe. Aby wziąć udział w naszej wspólnej zabawie, należy na kartce pocztowej umieścić kupon zamieszczony na naszych łamach i wysłać na adres redakcji. Uczestnik plebiscytu nie musi wypełniać dwóch kuponów, z tym że tylko kupony na najpopularniejszego sportowca roku będą brały udział w losowaniu nagród. Wypełniając kupon na sportowca „sprawnego inaczej" promujemy jego osiągnięcia, dając jemu samemu satysfakcję z uzyskanych wyników sportowych.

Sympatycy sportu i Czytelnicy, którzy najtrafniej wytypują pierwszą „dziesiątkę", wezmą udział w losowaniu cennych nagród. Lista nagród ustalona zostanie pod koniec trwania konkursu. Nie ukrywamy, że bardzo liczymy na aktywne i materialne włączenie się sponsorów.

A oto lista, z której będziemy wybierać sportowca roku 1996:

1. **Andrzej Adamek** – koszykarz Polonii Przemyśl
2. **Jarosław Antosiak** – tenisista stołowy MKS MDK Przemyśl
3. **Małgorzata Byzdra** – piłkarka ręczna JKS-u Jarosław
4. **Marta Cytlau** – piłkarka ręczna JKS-u Jarosław
5. **Jacek Drzystek** – piłkarz nożny Orła Przeworsk
6. **Marcin Fruga** – koszykarz MKS Znicz Jarosław
7. **Alicja Główczak** – piłkarka ręczna JKS-u Jarosław
8. **Mirosław Jabłoński** – piłkarz nożny Czuwaju Przemyśl
9. **Krzysztof Kogut** – piłkarz nożny Polonii Przemyśl
10. **Mirosław Komar** – piłkarz nożny Polonii Przemyśl
11. **Zbigniew Kulig** – piłkarz nożny Kamaxu Kańczuga
12. **Antoni Kulik** – piłkarz ręczny Czuwaju Przemyśl
13. **Nela Mamlina** – tenisistka stołowa Nurtu Przemyśl
14. **Krzysztof Mila** – koszykarz Polonii Przemyśl
15. **Piotr Nowak** – piłkarz nożny Dynovii Dynów
16. **Artur Olszanecki** – koszykarz Polonii Przemyśl
17. **Dariusz Pietryna** – piłkarz nożny JKS-u Jarosław
18. **Maciej Pinda** – piłkarz nożny Kamaxu Kańczuga
19. **Roman Rutkowski** – koszykarz Polonii Przemyśl
20. **Bogdan Sanocki** – ciężarowiec Polbutu Przemyśl
21. **Tania Siczkowa** – piłkarka ręczna JKS-u Jarosław
22. **Józef Stefanik** – piłkarz nożny Czuwaju Przemyśl
23. **Igor Szczerbak** – piłkarz ręczny Czuwaju Przemyśl
24. **Czesław Stankiewicz** – Lubaczów, brązowy medalista MP w karate tradycyjnym
25. **Daryl Thomas** – koszykarz Polonii Przemyśl
26. **Antoni Wikiera** – piłkarz nożny Czarnych Pawłosiów
27. **Kazimierz Wiśniowski** – piłkarz ręczny Czuwaju Przemyśl
28. **Małgorzata Zubik** – tenisistka stołowa Nurtu Przemyśl
29. **Bartosz Żurawski** – kolarstwo górskie HOBO Przemyśl, mistrz Polski seniorów amatorów
30. ..... (może być Twój kandydat)

W ostatnich pięciu latach najpopularniejszymi sportowcami *Życia Przemyskiego* byli:

Rok 1991
Automobilista **Krzysztof Gawlik** przed ciężarowcami Krzysztofem Piliszko i Stanisławem Trojnarem.

Rok 1992
Karateka **Marek Ociesielski**, który wyprzedził szermierza Startu Jarosław Michała Barana i tenisistkę stołową Małgorzatę Zubik.

Rok 1993
Marek Ociesielski wygrał rywalizację z innym karateką Janem Szymańskim i piłkarzem ręcznym Czuwaju Januszem Tkaczykiem.

Rok 1994
Koszykarz Polonii Przemyśl **Wojciech Banaś**, który wyprzedził Małgorzatę Zubik i swego kolegę z drużyny Krzysztofa Milę.

Rok 1995
Koszykarz Polonii Przemyśl **Krzysztof Mila**, drugim był karateka z Przeworska Wojciech Surmiak, trzecim partner K. Mili – Nathan Buntin.

Kupon Konkursu-Plebiscytu
na 10 Najpopularniejszych Sportowców województwa przemyskiego w 1996 roku

1. .....
2. .....
3. .....
4. .....
5. .....
6. .....
7. .....
8. .....
9. .....
10. .....

Imię i nazwisko .....

Adres .....

.....

Kupon Konkursu-Plebiscytu
na Sportowca „Sprawnego inaczej"

1. .....
2. .....
3. .....

Imię i nazwisko .....

Adres .....

Piłkarski turniej halowy

Najważniejszy duch w zespole

Tak zwykł mawiać przed każdym meczem, tragicznie zmarły rok temu, Jerzy Tchórzewski. Jemu to poświęcili koledzy turniej halowy w piłce nożnej, który rozegrany został 15 grudnia.

Organizatorzy turnieju Krzysztof Czopik i Krzysztof Pawełek zaprosili do turnieju przemyskie zespoły oldbojów Czuwaju, Sancoopu, Eskulapa, Łączności, czyli drużyn w których Tchórzewski występował w różnych turniejach oraz gościnnie drużynę z Drohobycza, Zelmeru Rzeszów, Radio-Taxi Rzeszów i Wisłę Kraków. Tylko wiślacy nie zjawili się na turnieju, co nieco skomplikowało już ułożony terminarz gier.

W zawodach mogli brać udział zawodnicy powyżej 35. roku życia.

Wyniki turnieju:

Grupa I
Sancoop – Eskulap 2:4 (bramki: Korecki, Pawełek dla Sancoopu; Kulig, Stępniak, Krupowczyk, Sugier dla Eskulapa)
Drohobycz – Zelmer 0:4
Sancoop – Drohobycz 7:8 (bramki dla Sancoopu: Duda – 2, Czopik – 2, Kawecki – 2, Matrejek –1)
Eskulap – Zelmer 2:2 (bramki dla Eskulapa: Kulig i Sugier)
Sancoop – Zelmer 2:9 (bramki dla Sancoopu: Kawecki i Pawełek)
Eskulap – Drohobycz 2:4 (bramki dla Eskulapa: Stępniak, Prachowski)

Grupa II
Czuwaj – Łączność 0:3 (bramki dla Łączności: Komar, Kasprzyk, Panek)
Łączność – Radio-Taxi Rzeszów 1:3 (bramka dla Łączności: Sokół)
Czuwaj – Radio-Taxi 2:7 (bramki dla Czuwaju: Kowal – 2)

W meczu o V miejsce Czuwaj po remisie 3:3 z Eskulapem w normalnym czasie (grano 2x15 min.) zwyciężył drużynę „lekarzy", strzelając lepiej rzuty karne.

Trzecie miejsce zajęła drużyna Łączności, wygrywając z Drohobyczem 1:0, a bramkę zdobył Kasprzyk.

Finał był sprawą drużyn rzeszowskich. Lepiej przygotowani do turnieju „zelmerowcy" rozprawili się z „taksówkarzami" aż 7:0, a cztery bramki w tym meczu zdobył świetny ongiś zawodnik rzeszowskich drużyn **Zdzisław Napieracz.** On też z 9 strzelonymi golami w całym turnieju zdobył tytuł „króla strzelców". Najlepszym bramkarzem wybrano **Juliana Piechotę** z Czuwaju, a najstarszym uczestnikiem zawodów był **Stanisław Iwanów.**

Bardzo sympatyczne było otwarcie turnieju, w którym uczestniczyła rodzina Jurka Tchórzewskiego. Podobny charakter i atmosfera towarzyszyła jego zakończeniu. Wszyscy uczestnicy otrzymali od sponsorów puchary, dyplomy i upominki. Halę sportową nieodpłatnie udostępnił OSiR a sędziowali: Andrzej Zeles, Zygmunt Kulaszka, Wiesław Kuźma i Andrzej Szpak. Jak stwierdził po zakończeniu turnieju jego główny organizator – Krzysztof Czopik – była to inicjatywa spontaniczna, wynikła z tragedii jednego z kolegów, co wcale nie oznacza, by była to jedyna okazja do rozgrywania zawodów pomiędzy byłymi zawodnikami, będącymi już na sportowej emeryturze. Oni dalej czują „smak" piłki nożnej i chcą jak najdłużej bawić się w sport nie tylko z okazji czyjegoś memoriału.

Z-ak

Miejski Zakład Komunikacji w Przemyślu informuje

że stosownie do art. 129 § 1 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (Dz.U. Nr 24, poz. 141 z póź, zmianami) ustalił dodatkowe dni wolne od pracy w roku 1997 w następujących terminach:

- styczeń – 11, 18, 25
- luty – 1, 8, 15
- marzec – 1, 15, 29
- kwiecień – 5, 12, 19
- maj – 2, 17, 30, 31
- czerwiec – 14, 21, 28
- lipiec – 5, 12, 19, 26
- sierpień – 2, 9, 16, 23
- wrzesień – 6, 13, 20
- październik – 4, 11, 18
- listopad – 8, 10, 22
- grudzień – 6, 20, 27

W powyższych terminach autobusy Miejskiego Zakładu Komunikacji kursować będą według rozkładu jazdy obowiązującego w dni wolne od pracy.

Piłka ręczna

Z jarosławskiego parkietu

We Lwowie 7-8 grudnia z rewizytą przebywały piłkarki ręczne JKS-u, które rozegrały tam dwa towarzyskie spotkania z Galiczanką. W pierwszym meczu minimalnie lepsze były lwowianki, wygrywając 24:23 (11:12), zaś w drugim udał się rewanż zawodniczkom JKS-u i one odniosły zwycięstwo 26:24 (11:11). Bramki dla JKS-u zdobyły: Byzdra 7 i 6, Filip 6 i 3, Cytlau 5 i 3, Pociecha 2 i 4, Mańkowa 1 i 5, Siczkowa 3 i 1, Duchnowa 0 i 2, Cholewa 0 i 1, Dobosz 0 i 1.

***

W ramach bardzo bogatego kalendarza grudniowych meczów piłkarki JKS 28-29 wezmą udział w turnieju szczypiornistek w Elblągu, gdzie – oprócz miejscowego EB Startu – spotkają się jeszcze z AZS AWF Wrocław, Łącznościowcem Szczecin i Startem Gdańsk.

***

W ostatnim meczu I rundy juniorki młodsze JKS-u przegrały na wyjeździe z Gościbią Sułkowice aż 6:13 (2:5) i słabą pociechą przy tak dotkliwej porażce jest fakt, że jarosławianki w tym spotkaniu zagrały bez swojej „etatowej" rozgrywającej Joanny Cholewy. Bramki dla JKS zdobyły: M. Pukalska 3, oraz S. Pawłuszewska, K. Nycz i K. Jagiełłowicz po 1.

***

Drugą rundę rozgrywek zainaugurowały z kolei młodziczki JKS-u, przegrywając u siebie z Pałacem Młodzieży II Tarnów 17:27 (11:12). Bramki zdobyły: K. Piotrowska 9, A. Kłak 3, M. Gilarska i E. Świąder po 2 oraz A. Gudzińska 1.

***

W jarosławskiej hali MOSiR 8-9 grudnia odbył się II Mikołajkowy Turniej Piłki Ręcznej o Puchar Dyrektora Zespołu Szkół Rolniczych w Zarzeczu. W tym roku turniej zyskał sobie miano międzynarodowego z uwagi na udział w nim męskiego zespołu ze Szkoły Sportowej nr 2 w ukraińskim Kirowogradzie.

Goście ze Wschodu okazali się zresztą najlepszymi w turnieju, wygrywając kolejno z ZSR Potoczek (woj. tarnobrzeskie) 30:11, z ZSR Zarzecze 21:8 i SP Dachnów 24:11. Drugie miejsce zajął ZSR Potoczek: 21:5 z Dachnowem i 8:16 z Zarzeczem, na trzecim miejscu była SP Dachnów po wygranej 13:11 z ZSR Zarzecze. Najlepszym zawodnikiem turnieju wybrano Rusłana Nowochałko z Kirowogradu, a bramkarzem Tomasza Fereniasza z Potoczka.

W turnieju dziewcząt zwyciężyły zawodniczki JKS-u przed ZSR Zarzecze oraz SP Dachnów i SP Nowosielce. Wyniki spotkań: JKS – Zarzecze 14:12, Zarzecze – Dachnów 20:5, JKS – Dachnów 19:2, Nowosielce – Dachnów 7:7, JKS – Nowosielce 18:5, Zarzecze – Nowosielce 10:0. Najlepszą zawodniczką imprezy została Mira Pukalska (JKS), a najlepszą bramkarką Sabina Hołysz (ZSR Zarzecze).

Sponsorami tej sympatycznej imprezy byli: dyrekcja ZSR Zarzecze, WZ LZS Jarosław, GS „SCh" Zarzecze oraz Sklep Sportowy „Olimpia" z Jarosławia.

(kram)

Puchar Polski

JKS w półfinale!

Piłkarki ręczne JKS-u Jarosław rozegrały mecze ćwierćfinałowe w ramach rozgrywek o Puchar Polski. Ich przeciwniczkami były handbalistki Sośnicy Gliwice.

Jarosławianki sprawiły swoim kibicom niezwykle przyjemną niespodziankę, wygrywając oba mecze, czym zapewniły sobie awans do półfinału. Gratulujemy!

W pierwszym pojedynku rozegranym 18 grudnia w Jarosławiu pokonały swoje rywalki z Gliwic różnicą czterech bramek.

JKS – Sośnica Gliwice 24:20 (14:9)

JKS: Główczak – Cytlau 3, Siczkowa 6, Mańkowa 5, Byzdra 1, Pociecha 9, Dobosz, Fiałek, Filip.

Najwięcej bramek dla Sośnicy: Dembińska 5, Jurkiewicz i Śniegoń-Pawelska po 4.

Sędziowali: M. i J. Szynklarzowie (obaj z Opola).

Kary: JKS – 14 min., Sośnica – 6 min.

Widzów: 800.

Gospodynie środowego spotkania rozegrały niezłe zawody. Na szczególne wyróżnienie zasłużyła znakomicie i prawie bezbłędnie trafiająca **Sylwia Pociecha**. Jarosławianki pierwsze prowadzenie uzyskały w 8. min. – 4:3 i nie oddały go już do końca meczu. Kiedy po I połowie i – bez przesady – koncercie gry podopiecznych J. Cebularza na początku II odsłony, objęły 9-bramkowe prowadzenie – 18:9, wydawało się, że zawodniczki ze Śląska spasują i mecz rewanżowy będzie formalnością. Jednak w pewnym momencie coś się zacięło w sprawnie działającej dotychczas maszynce i gliwiczanki zaczęły odrabiać straty. Częściowo przyczyniła się do tego sędziowska brać z Opola, posyłająca piłkarki JKS-u za byle „głupstwo" na ławkę kar. Doprowadziło to w sumie do pewnego zwycięstwa gospodyń, jednakże czterobramkowa zaliczka jest zbyt nikłą, by spokojnie myśleć o meczu rewanżowym w Gliwicach, co się wiąże z awansem do półfinału Pucharu Polski.

W meczu rewanżowym:

Sośnica Gliwice – JKS 26:27 (14:11) *(MG)*

Krzyżówka z niespodziankami

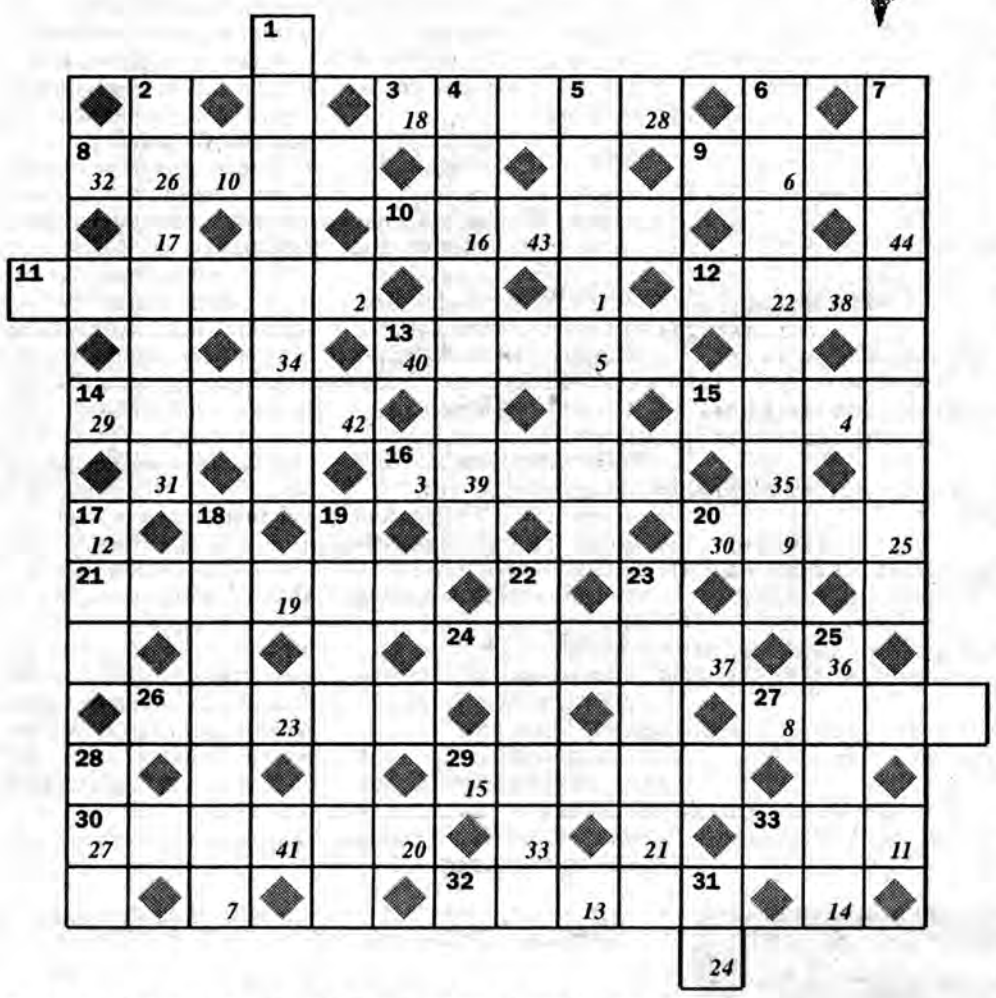

Aby wygrać nagrody niespodzianki należy:

1. Słuchać Radia Hot 1 stycznia 1997 r.
2. Należy zadzwonić do Radia Hot, wybrać numery haseł (1-33) oraz odgadnąć trzy hasła, których definicje będą odczytywane na antenie. (W przypadku, gdyby dzwoniącemu słuchaczowi nie udało się odgadnąć hasła, zostanie ono odczytane na antenie przez prowadzących program.)

Aby wygrać nagrodę główną:

1. Trzeba posiadać świąteczny numer *Życia Przemyskiego*.
2. Odgadywane przez radiosłuchaczy (lub podawane przez prowadzących) hasła należy wpisywać do krzyżówki zamieszczonej wyżej.
3. Trzeba odgadnąć hasło główne krzyżówki, które utworzą litery z kratek ponumerowanych liczbami w prawym dolnym rogu oraz zadzwonić do Radia Hot.

Tenis stołowy

Kobiety są zmęczone

Może to pogoda, może zbliżające się święta, w każdym razie zawodniczki przemyskiego Nurtu wyglądały na bardzo zmęczone i... rozkojarzone, a w efekcie przegrały wysoko z Notecią Rolkop z Inowrocławia – 1:8, przy własnych stołach.

Przeciwniczki przyjechały wraz ze sponsorem, dwoma wspaniałymi samochodami produkcji amerykańskiej aż z Inowrocławia (woj. bydgoskie) i już samo to mogło zdeprymować nasze panie, które zjeżdżają się na mecze korzystając ze środków lokomocji ogólnie dostępnych. Po spotkaniu zaś wracają piechotą do domów i na dworzec PKP, skąd rozjeżdżają się w różne strony świata. Niestety ten mało radosny wstęp jest prawdziwy i tak wyglądają realia I ligi tenisa stołowego w grodzie nad Sanem. A sponsorem dziewczyn z Inowrocławia jest firma Rolkop. Prywatny właściciel zajmuje się wydobywaniem wapnia z dołów posadowych na potrzeby rolnictwa i przy okazji szczodrą ręką zasila sport. Czyżby św. Mikołaj?

Wracając do meczu, to nic „naszym" paniom w sobotę, 21 grudnia, nie wychodziło. Najpierw z Azajewą przegrała Zubik – 16:21, 19:21. Męczyła się z tą defensywnie, ale bardzo dokładnie grającą zawodniczką i w żaden sposób nie była w stanie narzucić jej swojego stylu gry. W tym samym czasie na sąsiednim stole ciężki, 3-setowy bój toczyła Mamlina. Wprawdzie wygrała z Bagniuk (21:13, 15:21, 21:14), ale widać było, że jest bardzo zmęczona. Do kolejnych gier wyszły Pierożek z Przybylską oraz Chmielowiec z Madej. E. Pierożek od początku sezonu nie może się odnaleźć i mając chwile świetnych zagrań, w większości sytuacji atakuje zupełnie nie przygotowana, z dużym opóźnieniem. To sugeruje po prostu zaległości treningowe, co przy braku motywacji (?) daje efekt jak w pojedynku z niezłą Przybylską (7:21, 13:21). Największe postępy od początku sezonu, i to chyba jako jedyna, poczyniła E. Chmielowiec. Gra teraz o wiele bardziej odważnie, częściej atakując i odpowiadając na zbicia szybkim returnem. Niestety, przeciwko leworęcznej Madej, pozwoliło jej to na wyrównaną walkę jedynie w I secie, który zakończył się minimalną przegraną 20:22 (Chmielowiec prowadziła przez większą część seta). Po zmianie stron było już gorzej – 15:21 i stan meczu 1:3 dla przyjezdnych. W grach deblowych przemyślankom w tym sezonie zupełnie nie idzie, przegrały oba także w sobotę, choć po bardzo wyrównanej walce – Mamlina-Chmielowiec z Azajewą-Madej (19:21, 13:21) i Zubik- Pierożek z Przybylską-Bogdaniuk (18:21, 21:10, 16:21).

W tym momencie na salę Zespołu Szkół Technicznych weszli mężczyźni z Nurtu, którzy przywieźli wprawdzie z Krosna zwycięstwo nad Krośnianką 10:1, ale nie miało to już wpływu na znikający sukces w meczu pań. Gdy do stołu podeszły Azajewa i Mamlina, spodziewać się należało bardzo wyrównanego, a przede wszystkim długiego pojedynku. Wszak obie preferują defensywny styl gry i obie są w tym doskonałe. Grały rzeczywiście dosyć długo, ale niestety, dla Nurtu, Mamlina była o wiele mniej dokładna niż zwykle i przegrała dosyć łatwo – 19:21, 13:21.

Pierwszego seta zupełnie bez walki oddała Zubik w pojedynku z Bogdaniuk (4:21), w drugim było już zdecydowanie lepiej, ale i w nim końcówka należała do zawodniczki z Inowrocławia (20:22). Stan gier 1:7 i ostatni punkt dla przeciwniczek zdobyła Przybylska, pokonując Chmielowiec 21:19, 21:4.

Przyjezdne zadowolone ze zwycięstwa wsiadły ze swoimi opiekunami do pięknych aut i odjechały w siną, a mroźną dal. Miejscowe zaś w nieco gorszych nastrojach i na własnych nogach udały się do ciepłych domów. Na szczęście święta już za parę dni.

Zgodnie z oczekiwaniami

Nikt chyba nie spodziewał się pomyślnego wyniku meczu wyjazdowego panów z MKS MDK przeciwko liderom tenisowej I ligi.

Takiego też nie było – MKS MDK przegrał w Pszowie z Górnikiem 1:9, a jedyny mały punkt zdobył J. Antosiak.

W pozostałych meczach

I ligi pań:

Cyfral Zagrodniki – AZS Polit. Wrocław 8:3
AZS Olsztyn – Gorzovia 4:8
Iskra Konin – Granit Strzelin 8:1
Górnik 09 Mysł. – Jedynka Łódź 8:0

1. Cyfral	9	16 pkt.
2. Iskra	9	15
3. Górnik 09	9	14
4. Noteć	9	13
5. AZS Wr.	9	11
6. Gorzovia	9	7
7. Granit	9	6 (43:63)
8. Nurt	9	6 (38:59)
9. Jedynka	9	2
10. AZS Ol.	9	0

W pozostałych meczach

I ligi mężczyzn:

Olimpia Grudziądz – Spójnia Paszel 7:3
Jedynka – PKT Pabianice 4:6
Podgórze Kraków – Mlexer Elbląg 6:4
Elektryk Toruń – Ogrodnik Grójec 2:8

1. Górnik	9	16
2. Podgórze	9	16
3. Olimpia	9	12
4. Mlexer	9	10
5. PKT	9	8
6. Spójnia	9	8
7. Jedynka	9	7
8. Ogrodnik	9	6
9. Mlexer	9	5
10. MKS MDK	9	2

(r)

Gminna Spółdzielnia „S.CH." w Przemyślu ul. Batorego 26

– zatrudni kierowcę

z kat. B, C z aktualnym świadectwem kwalifikacyjnym, ze stałym miejscem zamieszkania na terenie miasta Przemyśla – tel. 78-38-36.

Wśród (sobotniej) nocnej ciszy

Polonia – 10,5 Poznań 89:81 (47:37)

Sędziowali: Tomasz Kudlicki (Warszawa), Adrian Lis (Gdańsk). **Widzów:** 900.

Nie mogło być inaczej... Koszykarzy – podobnie jak wszystkich nas – również dopadła przedświąteczna nostalgia. Ale żeby nie być gołosłownym...

– *Mecz miał charakter wybitnie „świąteczny". Początek całkiem niezły ale potem brakowało tego przysłowiowego „odskoku" od przeciwnika i zaczęła się nerwówka* – tak podsumował sobotnie zmagania koszykarzy **Arkadiusz Miłoszewski.**

Ach, te święta. Gdy zawodnicy niemal wszystkich ligowych dyscyplin sposobią się już do bożonarodzeniowego świętowania, koszykarze ekstraklasy rozgrywali w sobotę ostatnią kolejkę fazy zasadniczej. Wszelako karty zostały rozdane wcześniej – jedyny dylemat to, kto: Pogoń Ruda Śl. czy AZS-Elana, będzie w „szóstce". Wyszło, że rudzianie. Konfrontacja Polonii z 10,5 Poznań siłą rzeczy musiała mieć „odświętny" charakter. I gdyby nie to, ciężko byłoby znaleźć jakieś usprawiedliwienie dla poczynań obu zespołów.

A tak... Trudno się dziwić koszykarzom, skoro już sam widok choinki ustawionej przed halą przy ul. Mickiewicza (ciekawe, że udekorowanej światełkami tylko na szczycie) wprawiał w błogostan. Ciężko zarazem było oczekiwać od zawodników z Poznania jakichś fajerwerków, gdyż ich pozycja w tabeli jak ulał odpowiadała nazwie zespołu. Zgotowali jednakże nielichą atrakcję przemyskiej widowni. Była nią postawa **Melvina Robinsona** – środkowego ekipy W. Kiełbasiewicza. Amerykanin, przypominający swoją posturą – jak nic – herosa z najznamienitszych komiksów, prezentował – będąc tylko w posiadaniu piłki – przeróżne cudności i dziwy a fanaberyjom w jego wykonaniu nie było końca. Świątecznej nuty nie zabrakło również sędziom. Ich gwizdkowe dyspozycje wzbudzały z jednej strony salwy śmiechu, z drugiej zaś litość i ubolewanie. Ach, te święta...

Mecz zaczął się od żwawych ataków Niedźwiadków. W 2. min. prowadzili – 6:2 a po następnych czterech już – 21:9. Chytrością imponował **Daryl Thomas** (12 pkt. do 6. min.), ogrywając poznańskich defensorów niemiłosiernie. W 10. min. nic się nie zmieniło – 32:21. Gościom punkty w zasadzie przynosił jedynie **Bartłomiej Tomaszewski** (19 pkt. w I części) a całkowicie niewidoczny był A. Małecki. I jeszcze ten Robinson... Przewagę – bezpieczną, bo 10-punktową, choć w Poznaniu... a zresztą, w końcu jak nastrój świąteczny, to nastrój świąteczny, bez dyshonorów – utrzymali do przerwy.

Po niej zaś okazało się, że przewaga owa była niebezpieczna. Wyraźnie „świąteczne" (a jakże) odprężenie w szeregach Niedźwiadków, związane zapewne z myślą o wigilijnym karpie i o ilości pierogów, które można będzie skonsumować, by zbytnio nie przytyć, spowodowało, iż goście w 27. min., po akcji B. Tomaszewskiego, wyrównali – 55:55. Wynik wokół remisu „kręcił się" jeszcze przez minut pięć (32. min. – 66:66). Poloniści mieli jednak w swoich szeregach gracza, który z niejednego pieca, a raczej ze stołu, jadł – **Wojciech Królik**. Zgrabnie szusując między „piwoszami" raz po raz wskazywał młodszym partnerom, że na wigilijne konstatacje jeszcze nie pora. Efekt? 23 punkty w II połowie. W 37. min. Polonia wygrywała 83:74 i „doholowała" zwycięstwo do końcowej syreny.

Po meczu zawodnicy Przemyskich Niedźwiadków udali się jednak na wigilijne klubowe spotkanie zorganizowane przez A. Gułę, na którym miano serwować podobne dania, jakie już jutro będą mogli zakosztować w rodzinnym gronie. A poznaniacy? Wśród sobotniej nocnej ciszy, przy prawie 20-stopniowym mrozie, wyjechali w drogę powrotną do stolicy Wielkopolski. Ach, te święta.

Mariusz GODOS

***

Wobec lawiny świątecznych i noworocznych życzeń, my również pragniemy się do nich przyłączyć. Życzymy więc ciepłych, spokojnych i spędzonych w rodzinnym gronie świąt Bożego Narodzenia. Na Nowy – 1997 – Rok zaś, aby: ręka nie drżała i cała ekstraklasa Was się obawiała.

Redakcja

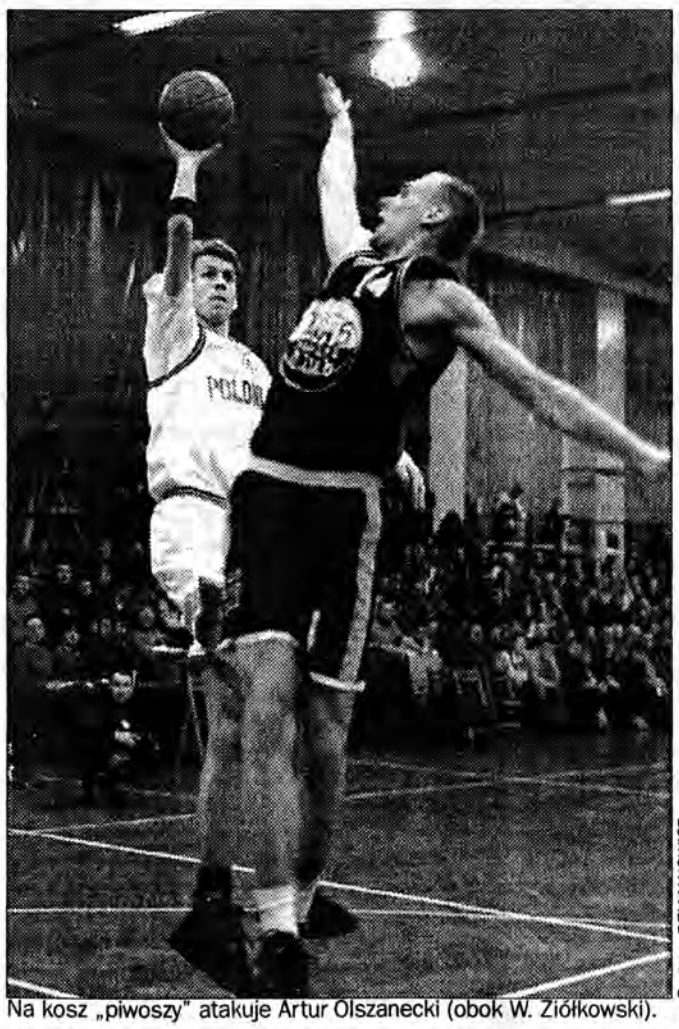

Dariusz DELMANOWICZ

Na kosz „piwoszy" atakuje Artur Olszanecki (obok W. Ziółkowski).

Nazwisko	Pkt.	Czas gry	Rzuty (celne/oddane) wolne	za 2 pkt.	za 3 pkt.
A. Adamek	3	17	1(2)	1(1)	0(0)
A. Miłoszewski	6	17	0(0)	3(6)	0(1)
I. Corbin	10	33	2(3)	4(6)	0(0)
R. Rutkowski	22	40	5(5)	7(10)	1(4)
D. Thomas	18	36	4(4)	7(10)	0(2)
W. Królik	26	27	5(6)	9(9)	1(5)
K. Mila	0	16	0(2)	0(0)	0(1)
A. Olszanecki	2	7	0(0)	1(2)	0(0)
D. Puchalski	2	7	0(0)	1(2)	0(0)
POLONIA	**89**	**200**	**17(22)**	**33(46)**	**2(13)**

Asysty – 21: Mila 5, Thomas 5, Adamek 3, Rutkowski 3, Corbin 2, Królik 1, Miłoszewski 1, Puchalski 1.
Zbiórki (atak) – 9: Miłoszewski 4, Thomas 2, Corbin 1, Mila 1, Olszanecki 1.
Zbiórki (obrona) – 27: Corbin 13, Rutkowski 7, Thomas 3, Puchalski 2, Adamek 1, Miłoszewski 1.
Przechwyty – 12: Królik 3, Thomas 3, Mila 2, Miłoszewski 2, Adamek 1, Mila 1.
Straty – 12: Adamek 4, Corbin 2, Miłoszewski 2, Puchalski 2, Olszanecki 1, Rutkowski 1.
Bloki – 5: Corbin 3, Miłoszewski 1, Thomas 1.
Przewinienia – 21: Adamek 4, Miłoszewski 4, Thomas 4, Rutkowski 3, Corbin 2, Królik 2, Mila 1, Olszanecki 1.
10,5 POZNAŃ
Punkty: B. Tomaszewski 30, J. Daughrity 15, M. Robinson 12, W. Ziółkowski 9, D. Blumczyński 7, T. Pięta 4, A. Małecki 3, N. Stańko 1.

Gdzie spędzą święta?

Andrzej Adamek: – *Od zawsze święta spędzam z rodziną w Wałbrzychu.*
Ikie Corbin: – *Ja wyjeżdżam do rodzinnego stanu Arkansas, by z żoną i dzieckiem świętować Boże Narodzenie.*
Wojciech Królik: – *Na święta wyjeżdżamy wraz z żoną do jej rodziców nad morze, do Koszalina.*
Krzysztof Mila: – *Świętować będziemy u rodziców mojej żony we Wrocławiu.*
Arkadiusz Miłoszewski: – *Święta spędzę w Warszawie.*
Artur Olszanecki: – *W rodzinnym gronie w Bytomiu.*
Daniel Puchalski: – *Świętuję u rodziców w Bystrzycy.*
Roman Rutkowski: – *Z rodzicami w Krakowie.*
Daryl Thomas: – *Wyjeżdżam w rodzinne strony, do Chicago.*

W pozostałych meczach

XXVI kolejka

Nobiles – Śląsk-ESKA 131:109 (71:37), Noteć – BT „Bobry" 95:107 (47:53), PKK Warta – Mazowszanka 96:112 (46:58), Dojlidy-Instal – Komfort-Forbo 82:90 (27:45), Pogoń R. Śl. – AZS-Elana 78:74 (42:39), Pogoń S. – Stal St. W. 93:91 (84:84; 45:42).

Tabela końcowa fazy zasadniczej

1. BT „Bobry" Bytom	26	47	21-5	2555:2436
2. Śląsk-ESKA Wrocław	26	46	20-6	2639:2329
3. Mazowszanka Pruszków	26	45	19-7	2629:2354
4. Komfort Stargard Szcz.	26	44	18-8	2229:2100
5. Nobiles Włocławek	26	42	16-10	2470:2336
6. Pogoń Ruda Śląska	26	41	15-11	2328:2207
7. Polonia Przemyśl	**26**	**40**	**14-12**	**2266:2241**
8. AZS-Elana Toruń	26	40	14-12	2276:2235
9. Stal Stalowa Wola	26	38	12-14	2209:2311
10. Dojlidy-Instal Białystok	26	33	7-19	2301:2457
11. 10,5 Poznań	26	33	7-19	2218:2413
12. Pogoń Sosnowiec	26	33	7-19	2199:2381
13. PKK Warta Szczecin	26	32	6-20	2271:2578
14. Noteć Inowrocław	26	32	6-20	2155:2379

Przy ustalaniu ostatecznej kolejności po fazie zasadniczej – w wypadku, kiedy dwie lub więcej drużyn miało tyle samo punktów – decydował bilans bezpośrednich spotkań między zainteresowanymi zespołami.

II etap, czyli rusza nowe

Wyżej przedstawiona tabela po fazie zasadniczej – obecnie – potrzebna jest li tylko do postawienia grubej krechy między 6 a 7 pozycją, która wydziela w ten sposób dwie grupy: *1-6 i 7-14*.

Od 5 stycznia 1997 r. rozgrywki I ligi koszykarzy toczone będą w tychże odrębnych grupach. Zaczynamy więc całkiem nowe starcie. Choć nie do końca nowe, bowiem koszykarze nie zaczynają od zera. Sytuacja po XXVI kolejkach ulega pewnym przetasowaniom. Otóż zespołom w obu grupach do aktualnego dorobku zaliczono punkty meczowe i koszowe z I etapu, ze spotkań rozegranych między drużynami w danej grupie. Cóż to znaczy? Prosty przykład: Polonii zalicza się wyniki fazy zasadniczej (mecz i rewanż) z meczów rozegranych z ekipami z pozycji 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14. Pozostałe wyniki np. z „Bobrami" czy Pogonią R. Śl. (czyli zespołami z grupy 1-6) zostają anulowane. Analogiczna sytuacja zaistniała w grupie 1-6. Tak więc powstały dwie odrębne tabele.

Po zsumowaniu wszystkich meczów między drużynami w danej grupie wyglądają one następująco:

Grupa 1-6

1. BT „Bobry" Bytom	10	18	8-2	947:953
2. Śląsk-ESKA Wrocław	10	16	6-4	986:934
3. Mazowszanka Pruszków	10	15	5-5	995:988
4. Komfort Stargard Szcz.	10	15	5-5	840:865
5. Nobiles Włocławek	10	14	4-6	943:943
6. Pogoń Ruda Śląska	10	12	2-8	894:922

W I kolejce (5 stycznia 1997 r.) II etapu w grupie 1-6 spotkają się:
BT „Bobry" – Pogoń R. Śl.,
Śląsk-ESKA – Nobiles,
Mazowszanka – Komfort-Forbo

Grupa 7-14

7. Stal Stalowa Wola	14	25	11-3	1272:1178
8. Polonia Przemyśl	**14**	**24**	**10-4**	**1219:1165**
9. AZS-Elana Toruń	14	24	10-4	1199:1132
10. 10,5 Poznań	14	20	6-8	1242:1272
11. Dojlidy-Instal Białystok	14	19	5-9	1225:1251
12. Noteć Inowrocław	14	19	5-9	1177:1193
13. Pogoń Sosnowiec	14	19	5-9	1164:1222
14. PKK Warta Szczecin	14	18	4-10	1240:1325

Przy równej ilości punktów decyduje – w obu grupach – bilans bezpośrednich spotkań.

W I kolejce (5 stycznia 1997 r.) II etapu w grupie 7-14 spotkają się:
Stal St. W. – PKK Warta,
Polonia – Pogoń S.,
AZS-Elana – Noteć,
10,5 Poznań – Dojlidy-Instal

W kolejnych meczach Przemyskie Niedźwiadki grają z:

9 stycznia (czwartek) – Stal St. W. (wyjazd)
12 stycznia (niedziela) – PKK Warta (u siebie)
16 stycznia (czwartek) – AZS-Elana (u siebie)
19 stycznia (niedziela) – 10,5 Poznań (wyjazd)
23 stycznia (czwartek) – Dojlidy-Instal (u siebie)
26 stycznia (niedziela) – Noteć (wyjazd)
Pełne terminarze obu grup za tydzień.

COMMERCIAL UNION

Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie (Polska) S.A.
Al. Jana Pawła II 23, 00-854 Warszawa, tel. (22) 653 95 00, fax (22) 653 95 01

Pragniesz zachować standard życia po przejściu na emeryturę?
Chcesz pozbyć się obaw o los najbliższych?
Chciałbyś ułatwić dziecku start życiowy?

Pomoże Ci Doradca Ubezpieczeniowy

Przemyśl, ul. Franciszkańska 2, tel. 78-79-26, 78-92-61

Ubezpiecz to, co najcenniejsze... życie

2185

CENTROSTAL S.A.
Rzeszów
BAZA MAGAZYNOWA PRZEMYŚL

Poleca:

- blachy dachowe
- blachy płaskie
- pręty płaskie, okrągłe, kwadratowe
- stal zbrojeniowa
- rury czarne i ocynkowane
- kątowniki i kształtowniki zimno-gięte
- blachy i kształtowniki z aluminium i nierdzewne
- grzejniki aluminiowe oraz ELEKTRODY

Sprzedaż:
Przemyśl, ul. Sielecka 11
tel. 78 30 87
od pon. do piątku od 7.00 do 15.00
oraz w soboty prac. od 7.00 do 13.00
SKŁAD PATRONACKI: Orły (GS) tel. 712339

1954

VIDOK
OKNA I DRZWI Z PCV I AL

PPHU „VIDOK" S.C.
CENTRALA: Rudna Mała 75 k. Rzeszowa
tel.(0-17) 552-471, 552-224
tel./fax (0-17) 552-470

Filia Przemyśl
ul. Lwowska 36a Marko-Exim Boks 22
tel. (0-10) 789-272 wew. 222
tel. kom. 090 375388

PRODUCENT
– okna i drzwi z PCV
– system PANORAMA, VEKA
– stolarka i konstrukcje z aluminium
– system WICONA, YAWAL
– stosujemy okucia AUBI

VEKA

Realizujemy zamówienia na stolarkę nietypową *Bezpłatny transport na miejsce montażu*
Gwarancja 5 lat Dogodny system sprzedaży ratalnej.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i nadchodzącego Nowego Roku Czytelnikom Życia Przemyskiego oraz naszym Klientom najserdeczniejsze życzenia składa PPHU „VIDOK"

1792

NAJWIĘKSZY BAL SYLWESTROWY

HALA SPORTOWA MOSiR w JAROSŁAWIU

Atrakcje wieczoru:
Zabawę zapewnią dwa zespoły muzyczne: „PRO-LIFE" i „GIS"
Wystąpi czołowa para tańca towarzyskiego
Mistrz Regionu Małopolski
Nowy Rok powitamy profesjonalnym pokazem ogni sztucznych wykonanym przez firmę GOLD REGEN z Częstochowy.

Wszelkie informacje i zaproszenia na Bal Sylwestrowy można uzyskać w Restauracji „Relax" u Słowika
ul. Słowackiego, tel. 21-23-70,
Hala MOSiR, tel. 21-56-58
Hotel Turkus, tel. 21-26-40

Polska kuchnia: gorące i smaczne posiłki obfity bufet cudowna zabawa do białego rana.

2056

BIURO RACHUNKOWE
OFERUJE:
– usługowe prowadzenie ksiąg rachunkowych, podatkowych ksiąg przychodów i rozchodów oraz rozliczeń z budżetem i ZUS dowolną techniką, również w siedzibie usługodawcy
– opracowanie analiz ekonomicznych, regulaminów organizacyjnych, płac, itp.
Kontakt:
PW AMISOL w Przemyślu
ul. Sielecka 11, pok. 206
tel. 785081 wew. 279

2183

OKNA I DRZWI Z PCV

PRODUCENT
Okno-Res

Rzeszów, ul. Kraszewskiego 1
tel. (0 17) 388-80; tel./fax(017) 522-776

2043

Galifax
Autoryzowany przedstawiciel firmy **Canon**

oferuje sprzedaż, montaż i kompleksowy serwis:
- kserokopiarek
- faxów
- kalkulatorów
- telefony
- centrale telefoniczne firmy **Panasonic**
- kasy fiskalne TEC MA 1030
- kasy komputerowe
- drukarki fiskalne

Możliwość sprzedaży ratalnej.
Zapraszamy w godzinach 8.00-16.00
Spółka z o.o., 37-700 Przemyśl,
ul. Lwowska 37, tel./fax 78-35-18

1215

WYKŁADZINY

Sklep firmowy
Hurtownia
ul. Zielińskiego 14

NISKIE CENY
TRANSPORT
GRATIS

czynny:
pon-pt 9-17
sob 8-14

1897

>DIHARD<
Spółka z o.o.

Jarosław, ul. Krakowska 32
tel. (0-10) 217-723, 213-477
fax 216-012

STOLARKA
Okna jednoramowe - dwuszybowe.
Okna jednoramowe - trójszybowe, szkło float, okucia obwiedniowe.

Skrzydła drzwiowe w dużym asortymencie.
Dealer ZSB Grybów i Wołomin.

Okna PCV, szkło okienne.
Dealer Huty Szkła Okiennego Szczakowa.

Możliwość zamówienia stolarki nietypowej.

BLACHA
Ocynkowana i powlekana, płaska, trapezowa i dachówkowa w dużym wyborze.

POKRYCIA DACHOWE PCV, falowane i trapezowane.

FOLIE DACHOWE: dragofo, delta i inne.

PŁYTY wiórowe, szare, laminowane, pilśniowe.

KLEJE, zaprawy, fugi, kleje do styropianu.

Duży asortyment różnych materiałów budowlanych
Służymy transportem

Sprzedaż prowadzimy:

Jarosław	**ul. Krakowska 32**
Radymno	**ul. Kolejowa**
Radymno Sklep	**Rynek 1**
Przemyśl (Pikulice)	**ul. Sobótki**
Łańcut	**ul. Armii Krajowej 48**

BLISKO I TANIO - BLISKO I TANIO - BLISKO I TANIO
Hurtownia „ANNA-I"
oferuje w najbogatszym asortymencie
RAJSTOPY SKARPETY BIELIZNĘ
w cenach producenta
Przedstawiciel zakładów:
Syntex - Wola - Skartex - Stobrawa - Shim - Italian Fashion Wadima - Key - Filmar i innych firm krajowych i zagranicznych
PRZEMYŚL, UL. JASIŃSKIEGO 24
czynne: pon-pt w godz. 8-17 tel. 785897

1928

Powszechne Towarzystwo Ubezpieczeniowe „Energoasekuracja" S.A.
Oddział w Przemyślu, ul. Franciszkańska 7
tel. (0-10) 78-76-26, tel./fax (0-10) 78-70-88.

Taryfa składek OC posiadaczy pojazdów mechanicznych

Poz. taryfy	Rodzaj pojazdu	Składka roczna bez zniżek
1.4	Sam. osobowe o pojemności do 900 cm³*)	210
1.4	Sam. osobowe o pojemności od 901-1250 cm³	320
1.4	Sam. osobowe o pojemności od 1251 do 1500 cm³**)	450
1.4	Sam. osobowe o pojemności od 1501 do 2000 cm³	550
1.4	Sam. osobowe o pojemności powyżej 2000 cm³	600

*) w tym Cinquecento 904 cm³, **) w tym Polonez 1600 cm³
Pamiętaj! Chcąc zmienić ubezpieczyciela musisz najpóźniej w przedostatnim dniu wypowiedzieć umowę ubezpieczenia poprzedniemu ubezpieczycielowi.

2034

OKNA DRZWI
PCV i AL
Profile REHAU, okucia AUBI

PRODUCENT
SZÓWSKO k. Jarosławia
tel. (0-10) 21-56-61

T. Z. SANAKIEWICZ

Krótkie terminy realizacji CENY PROMOCYJNE

Hurtownia D&K
- rajstopy
- skarpety
- koszulki
- fajerwerki
- petardy
- rakiety
Przemyśl, ul. Batorego 5 (8-16) tel. 78-40-70

WELUR
ZASŁONOWY DEKORACYJNY
– KOSTKA
Producent poszukuje hurtowych odbiorców
Damaz,
tel./fax 0-42 34 10 11
Łódź, ul. Niezapominajki 9

KONTYNGENT 97

RENAULT MÉGANE

NOWA KOLEKCJA RENAULT

ROCZNY KOSZT KREDYTU 12,18%

RENAULT Assistance 24h 0-22 622-24-02

Wszystkie samochody z Nowej Kolekcji Renault standardowo wyposażone są w poduszkę powietrzną i ubezpieczenie OC.

FPUH „FORTA"
Leszek Tadla
Przemyśl, ul. Lwowska 11a
tel./fax 789253

RENAULT
TO PEŁNIA ŻYCIA

1593

KOMPUTERY

MONTAŻ JEDYNIE Z PODZESPOŁÓW RENOMOWANYCH FIRM

2 LATA GWARANCJI

PROFESJONALNY SERWIS

SIECI KOMPUTEROWE, DRUKARKI I PROGRAMY

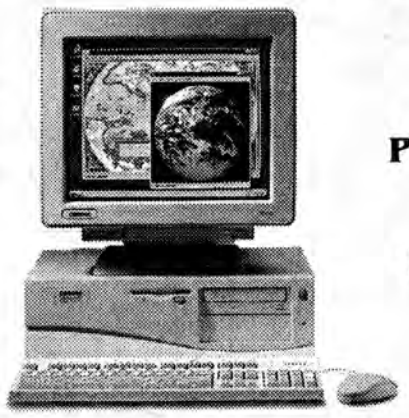

AUTORYZOWANY DEALER PANASONIC

XERREX DYSTRYBUCJA I PROFESJONALNY SERWIS

Przemyśl, ul. 3 Maja 19,
tel./fax (0-10) 704-753

1664

„MABO"
MATERIAŁY BUDOWLANE
Przemyśl, ul. Zyblikiewicza 9, tel. 789409 od 8 do 16

Choinki angielskie najtańsze w Przemyślu

1985

FOTOLABORATORIUM
AGFA
twoje filmy w dobrych rękach

KOREKS
PRZEMYŚL, RYNEK 3 78-33-89

1779

WOJEWÓDZKI KONSERWATOR ZABYTKÓW OFERUJE:

NIEMSTÓW, gm. Cieszanów
Miejscowość usytuowana w północnej części woj. przemyskiego na płaskim terenie określanym geograficznie jako płaskowyż tarnogrodzki, ok. 7 km od Cieszanowa, dojazd autobusem PKS. Walory turystyczne – tereny myśliwskie i krajobrazowe, ponadto jezioro w Lublińcu Starym może zapewnić warunki rekreacyjne.
Obiekt położony w lesie. Budowę pałacu rozpoczęto przed II wojną światową, nigdy jej nie dokończono i w takim stanie istnieje do chwili obecnej – zbudowano ściany obwodowe i większość działowych, brak pokrycia dachu, nigdy nie było stolarki i wyposażenia. Stan zachowania ścian dość dobry, szczególnie okładziny z piaskowca.
Powierzchnia nieruchomości – 1,67 ha.
Właściciel – AWR Skarbu Państwa O/Rzeszów.
Użytkownik – Gospodarstwo Rolne Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa w Cieszanowie.

Widok na elewację zachodnią.

1921

GLAZURA sklep w Przemyślu
CERAM-KO Sp. z o.o.
ul. Batorego 5, tel. 78-39-91

Oferujemy:
- Płytki ścienne i podłogowe renomowanych firm HISZPAŃSKICH
- Płytki specjalnego przeznaczenia o wysokich wytrzymałościach firm NIEMIECKICH, FRANCUSKICH I POLSKICH
- Lustra, kleje, fugi
- Drzwi, okna z PCV

1783

HURTOWNIA MONOPOLOWA „DUET"

DZIĘKUJĄC WSZYSTKIM PARTNEROM HANDLOWYM ZA WSPÓŁPRACĘ W ROKU 1996

JEDNOCZEŚNIE ŻYCZY WESOŁYCH ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA ORAZ SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU 1997.

2155

HURTOWNIA PŁYTEK CERAMICZNYCH „SAMAKO" sp. z o.o.,
Przemyśl, ul. Ofiar Katynia 16 (za Płytami Pilśniowymi), tel. 78 40 05
300 wzorów płytek renomowanych firm włoskich.
Dostawy bezpośrednio od producentów.
Większe partie towaru dostarczamy własnym transportem TIR
Zapraszamy codziennie
od 8.00 do 16.00
w soboty od 9.00 do 13.00

1973

UWAGA!
ATRAKCYJNA REKLAMA NA OPARCIACH ŁAWEK
GWARANTUJEMY:
- estetykę wykonania
- możliwość wyboru lokalizacji
- znakomitą czytelność
- niskie ceny

Szczegółowa informacja pod nr. tel. (0-10) 700-853)
RWPHU REMAL-TEX.
Przemyśl, ul. 22 Stycznia 3/29

1770

HURT-DETAL ARTYKUŁAMI NIEMOWLĘCYMI

REAL S.C.

37-700 Przemyśl, ul. Mickiewicza 35, II p., tel. 78-57-19
CZYNNE: codziennie 9-17, sobota 9-13

NOWOŚĆ: ŚPIWORY WEŁNIANE DO WÓZKÓW – BARTEK

- meble VOX łóżeczka, meblościanki
- bieliznę niemowlęcą akcesoria niemowlęce firmy: AVENT Naturally, Cannon babysafe — CENY IMPORTERA
- kosmetyki do pielęgnacji niemowląt firmy: Johnson's baby, PENATEN — CENY IMPORTERA
- pościel niemowlęca firmy: Bartek — CENY PRODUCENTA
- komplety do chrztu, rożki atłasowe
- chodziki – nocniki – wanienki kojce niem. — CENY IMPORTERA

NOWOCZESNE SYSTEMY DOCIEPLEŃ
Z NAMI CIEPLEJ

ELEWACJE WINYLOWE
SIDING
TYNKI NA STYROPIANIE
Ceresit Henkel

foto hurt

oddział PRZEMYŚL, ul. Lwowska 36a (MARKO-EXIM), tel. (010) 78-92-72 w. 223

Wesołych, zdrowych Świąt Bożego Narodzenia oraz Szczęśliwego Nowego Roku 1996 wszystkim stałym i przyszłym Klientom życzy
foto hurt

GABINET OKULISTYCZNY

PRZEMYŚL, UL. MICKIEWICZA 25, TEL. 78-86-10

przyjmują specjaliści okuliści

- Lek. A. PELCZARSKA
- Lek. S. SOCHACKI
- Lek. M. SZUPELAK
- Lek. E. KONOWALCZYK

• komputerowe badanie wzroku
• soczewki kontaktowe

sklep optyczny czynny od 9.00 do 18.00 w soboty od 9.00 do 13.00

1788

MicroSystem ms Przemyśl, ul. Bema 4 ☎ 70-28-49

Grudniowa obniżka cen !

- monitor kolor SVGA 14"	885 zł
- komputer Pentium 100	1.500 zł
- drukarki atramentowe	od 770 zł
- dyski twarde	od 540 zł
- kasy i drukarki fiskalne	

2 LATA GWARANCJI
RATY BEZ PORĘCZYCIELI

2085

Komis samochodowy
DELTA-CAR
Jarosław, ul. Zamkowa 3
tel. 21-76-47
oferuje:
- **sprzedaż ratalną**
- **pośrednictwo**
- **zamiany aut**
- **skup**

zapraszamy
od 7.00-18.00

1814

STOLBUD **Sokółka S.A.**

Nowo otwarty firmowy punkt sprzedaży

Poleca okna drewniane, trójszybowe, jednoramowe oraz drzwi profilowane z płyty amerykańskiej. Ceny producenta.

Sprzedaż ratalna

Teren hotelu Marko-Exim, box 14.
Przemyśl, ul. Lwowska 36a
tel./fax 789272 w. 214

1387

P.P.H.U. **DELIN** Sp. z o.o.
37-514 MUNINA k. Jarosławia, ul. Morawska, tel. 23-12-83, tel./fax 23-12-93
PRZEMYŚL, ul. Lwowska 36 A
Marko-Exim, boks 24, tel. 789272 w. 224

PRODUCENT

- okien i drzwi z PCV
- ogrodów zimowych

z profili renomowanej firmy

deceuninck® - Belgia

OKUCIA WINKHAUS - Niemcy

Rok założenia firmy 1990
Niezmienność profili i okuć od 6 lat
GWARANCJĄ JAKOŚCI NASZYCH USŁUG

☆ **LAUREAT KONKURSU „Budowa Roku 1995"** ☆

1780

SARAFIS

HURT - DETAL

spodnie jeans Americanos	od 85,- zł
kurtki skórzane „Ochnik"	od 690,- zł
swetry Americanos i inne	od 78,- zł
obuwie „BIK"	od 60,- zł
obuwie sportowe Gateway	od 35,- zł
obuwie sportowe Puma	od 100,- zł
obuwie sportowe Converse	od 120,- zł
obuwie damskie Slasenger	od 35,- zł
traperki damskie i męskie	od 80,- zł

szeroka i ciekawa oferta towarów na świąteczne i noworoczne zakupy dla Ciebie i Twoich bliskich

Życzymy udanych zakupów!

SARAFIS I, Przemyśl, ul. Mickiewicza 9
SARAFIS II, Jarosław, ul. Lubelska 4
D.T. „Centrum", stoisko nr 20

2126

HURTOWNIA PŁYT **IOKIOL**

OFERUJE:
- **Płyty lam. i wiór.**
- **Blaty**
- **Panele boaz. i podłog.**
- **Parapety**
- **Meble przedpok.**

CENY HURTOWE
szeroka gama wzorów i kolorów
Przemyśl, ul. Lwowska 34
tel. 78-75-39

1953

AUTO SALON
SKUP - SPRZEDAŻ

37-700 Przemyśl, ul. Wyszyńskiego 26, tel./fax 70 26 99 (naprzeciwko CPN BUDY).

- **PŁACIMY GOTÓWKĄ**
- **SPRZEDAJEMY NA RATY**
- **100% LEGALNOŚCI POJAZDÓW**

– Jeśli masz upatrzony samochód, a brak Ci gotówki, zgłoś się do nas.

– Jeśli masz klienta na swój samochód, a brak mu gotówki, zgłoś się do nas.

mercedes 210 D, 1993 r.	cena **52 500,-**
moskwicz alleko, 1991 r.	**6 900,-**
fiat uno, 1994 r. (2 szt.)	**21 900,-**
fiat 126 p, 1995 r.	**10 900,-**
fiat 126 p, 1987 r.	**3 700,-**
opel omega D, 1987 r.	**15 900,-**
ford sierra, 1987 r.	**13 900,-**
vw passat kombi, 1991 r.	**27 900,-**
vw passat kombi D, 1991 r.	**28 900,-**
polonez caro, 1994 r.	**15 900,-**
vw passat D, 1992 r.	**31 900,-**
vw passat, 1993 r.	**32 900,-**
renault charade 1991 r.	**21 900,-**
bmw 520 i, 1990 r.	**34 900,-**

I INNE!!!

USŁUGI WULKANIZACYJNE

SPRZEDAŻ OPON UŻYWANYCH

Czynny w godz. 9-19 codziennie.

Świąteczna oferta
15% taniej!

✓ Pokarmy dla ptaków i gryzoni	1,70
✓ PEDIGREE suchy 15 kg	53,00
✓ PEDIGREE suchy 3 kg	12,00
✓ PEDIGREE suchy 0,5 kg	2,10

Sklepy zoologiczne
Przemyśl, ul. św. Jana 1, ul. Dworskiego 74

2009

AUTO-KOMIS GEPARD
SKUP • SPRZEDAŻ • ZAMIANA
RATY!!!
Przemyśl, ul. W. Pola (Obwodnica)

Przyjmujemy każde auto do szybkiej sprzedaży komisowej najniższe marże
nie masz gotówki... chcesz mieć swoje auto! zgłoś się do nas najlepsze warunki!
Zadzwoń, tel. 78 33 99

2061

PHU Surowców Wtórnych
„SUROMAT"
Przemyśl, ul. Zielińskiego 33

SKUP MAKULATURY
1 kg od 700 - 1000 starych złotych
oferuje do sprzedaży
papiery toaletowe
papiery pakowe
tel. 78 79 70

2081

Bingo

PRALKA CANDY	984 zł
CHŁODZIARKA DAEWOO	1279 zł
KUCHENKI MIKROFALOWE DAEWOO	od 448 zł
KUCHNIE GAZOWE	od 635 zł
ŻELAZKO EURODOM (spód chromoniklowy)	96 zł
KALORYFER OLEJOWY	184 zł
KRAJALNICE	170 zł
TORBY PODRÓŻNE	od 40 zł
TELEWIZOR SAMSUNG 20"	948 zł

WSZYSTKIM KLIENTOM
ŻYCZYMY POGODNYCH ŚWIĄT
BOŻEGO NARODZENIA
I POMYŚLNOŚCI W NOWYM ROKU

Zakupy jakie chcesz
codziennie od 9.00 do 20.00
niedziela od 9.00 do 20.00
Przemyśl, ul. Lwowska 36a w MARKO-EXIM

2% RABAT na sprzęt AGD

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „LOCUM"
Przemyśl, ul. Grunwaldzka 13
tel. 70-57-27, 70-38-27
OFERUJE MIESZKANIA I DOMKI JEDNORODZINNE
- **atrakcyjna lokalizacja**
- **ciekawa architektura**
- **termin realizacji 1997-98**
- **finansowanie w dogodnych ratach**
- **premia gwarancyjna**
- **ulgi podatkowe**
- **mieszkania dla firm**

WYKORZYSTAJ SZANSĘ JESZCZE W 1996 ROKU

2180

PROMOCJA Tylko od 1 do 31 XII 1996 r. 7 % taniej!
OKNA PCV PANORAMA I KBE
NAJNIŻSZE CENY W POLSCE

Wykorzystaj ostatni rok korzystnej ulgi podatkowej na remont i budowę domu.

PRODUCENT
Okno-Res

Przemyśl, ul. Ratuszowa 14, tel. (0-10) 78 94 40

HURTOWNIA WYROBÓW HUTNICZYCH
PHU „STALPROFIL"
TEL. 78-21-58, 71-34-36
FAX. 70-14-56
skład handlowy Żurawica (obok piekarni)

- geowniki
- kątowniki
- stal zbrojeniowa
- rury ocynkowane
- rury czarne
- dwuteowniki
- blachy ocynk. i trap.
- profile zamknięte
- blachy czarne
- płaskowniki
- usługi transportowe
- wełna mineralna
- siatka ogrodzeniowa
- usługi dźwigowe – 10 t
- styropian
- lepik
- papa

ZAPRASZAMY CODZIENNIE
OD 7.00 DO 15.00
W SOBOTĘ
OD 7.00 DO 13.00

1070

Hurtownia SMAK
art. spożywcze
37-700 Przemyśl
ul. Zielińskiego 2
(spichrz zbożowy)
ZAPRASZA DO WSPÓŁPRACY
pon.-pt. 8-15
sobota 8-13

2156

Modex
HURTOWNIA
ODZIEŻY I RAJSTOP
37-500 Jarosław, ul. Zamkowa 3
(Magazyn RUCH)
tel./fax (0-10) 213635
Dystrybutor rajstop, bielizny i skarpet firm:
Emy, Levante, Ferax, Fleur, Filodoro, Armonia, Golden Lady, Nowpol, Italian Fashion

2187

NOWOŚĆ – OFERTA SPECJALNA

OPEL		FIAT	
corsa	28 800	126 el	11 400
astra	35 600	cinquecento	17 800
vectra	49 500	uno	26 380
		punto	28 500
skoda felicia	24 800	bravo	35 700

za gotówkę – na raty
– oprocentowanie 11,95% – bez wpłaty wstępnej i żyrantów
ZAPRASZA

PEL-POL Firma Handlowa Sp. z o.o. export - import
Jarosław – SALON, ul. Sikorskiego 1A
tel./fax (0-10) 21-21-53, tel. (0-10) 21-71-69

2125

Video Tomex 2
Promocyjne ceny na Gwiazdkę

- R.M. PHILIPS AW 7550	299,-	~~349,-~~
podwójny magnetofon, korektor		
- R.M. PHILIPS AW 7760	399,-	~~449,-~~
160W, autorewers, korektor, podwójne głośniki BASS REFLEX		
- PHILIPS telewizor 21 txt		1.099,-
(+gratis kaseta DISNEY'A POCAHONTAS)		
- CURTIS telewizor 25 txt		1.629,-
- THOMSON telewizor 21 txt		1.049,-
- TELESTAR telewizor 21		869,-
- GOLDSTAR telewizor 21c22x		1.199,-
- CURTIS telewizor 28 txt		1.849,-

Przy zakupach klient otrzymuje kartę stałego klienta, która uczestniczy w losowaniu 3 nagród w miesiącu (losowanie na antenie Radia Hot)

- Wieża PANASONIC SC-CH 84N		1.749,-
- Wieża PANASONIC SC-CH 74		1.449,-
- Wieża PANASONIC SC-CH 34		1.099,-
- Wieża GOLDSTAR FFH-101L		899,-
- Wieża GRUNDIG M-2		999,-
- Radio GRUNDIG SATELIT 700		1.299,-
działające na wszystkich systemach świata		
- Miniwieża PHILIPS FW 12		799,-
- Miniwieża PHILIPS FW 15		1.129,-
- Miniwieża PHILIPS FW 17		1.199,-
- Odbiomik satelitarny PHILIPS STV 350		610,-
bogaty w dodatkowe funkcje		
- Wieża GRUNDIG M-5		1.099,-
- Wieża SAMSUNG SCH 8100	1.049,-	~~1.299,-~~

Hurtownia – Przemyśl, ul. Mickiewicza 28, (dawny WZGS), tel. 786155 od 9-17

KAMERA SONY CCD Te-520	2.699,-	~~2.999,-~~

Sklepy PRZEMYŚL

Przemyśl, ul. Asnyka 6	tel./fax 78-84-78
sprzęt AGD, RTV, TV-SAT	78-28-58
Przemyśl, ul. Krasińskiego 20	tel. 70-79-79
sprzęt AGD, RTV, TV-SAT	
Przemyśl, ul. Słowackiego 8	tel. 78-55-43
telefony, gry, kasety	
Przemyśl, ul. Sowińskiego 3	tel. 78-35-10
magazyn hurtowy	

- Witryna chłodnicza W-30	999,-
- Witryna chłodnicza POLAR EW-20	799,-
- Zamrażarka IZ-120 CD	699,-
- Chłodziarko-zamrażarka WHIRPOOL ART 762	1.049,-
- Mikrofalówka ARDO 140	699,-
- Mikrofalówka WHIRPOOL AVM 918	1.199,-
- Mikrofalówka DAEWOO KOR 6105	419,-
- Termowentylator Typ HL4	73,-
- Żelazko 326 INOX	99,-
- Odkurzacz ZELMER Typ 930	427,-
- Odkurzacz PHILIPS TC 411	359,-
- Golarka PHILIPS HS 840	249,-
HS 990	449,-
	+ perfuma
HP 2704	69,-
HP 2755	189,-
- Mikser PHILIPS HR 1505	139,-
- Radio samoch. SKOLTA 6x-5000	379,-
6x-600 K	499,-
PEX-6500	479,-

ELEMENTY (tzw. KLOCKI) PHILIPSA DO 30.12.1996 r. TANIEJ 5%

- Pralka TL-400	839,- zł

Ponadto prowadzimy sprzedaż pralek, zmywarek, nawilżaczy powietrza, wentylatorów, pralko-suszarek, kuchni gazowych i elektrycznych, tosterów, frytkownic, czajników i suszarek, lokówek, okapów kuchennych, grzejników olejowych, piecyków gazowych, mikserów, malakserów, krajalnic, ekspresów i kombiwarów, sokowirówek itp.

W GRUDNIU WYLOSOWANO NASTĘPUJĄCE NUMERY KART STAŁEGO KLIENTA:
17 (5%), 98, 77, 267 (po 3%)

TAXI-BORELOWSKIEGO
70 32 32
poleca:
- bezpłatny dojazd do klienta na terenie miasta
- wystawianie rachunków na życzenie klienta
- bezpieczny przewóz dzieci (przedszkole, szkoła)
- obsługa uroczystości (śluby, chrzciny, pogrzeby)
- możliwość dokonywania drobnych zakupów z dowozem

ZAPEWNIAMY SZYBKĄ, MIŁĄ OBSŁUGĘ!

1985

TAXI ZASANIE „POD KASZTANEM"
czynne całą dobę
tel. 706666
dojazd bezpłatny
Z okazji Świąt **Bożego Narodzenia** oraz **Nowego Roku** najserdeczniejsze życzenia Klientom naszego postoju składają kierowcy
TAXI POD KASZTANEM
PRZEMYŚL, UL. GRUNWALDZKA

2170

Eskulap
Poniatowskiego 25, tel. 70-23-85
OKULISTA
JAN M. WITKIEWICZ
poniedziałki, środy
15.30-18.00
- Dobór i sprzedaż amerykańskich soczewek kontaktowych firmy Bausch&Lomb
- Sprzedaż okularów Ray-Ban

2175

TAXI NA TELEFON
nr 788-888
ul. Czarnieckiego
37-700 Przemyśl
UWAGA!
DOJAZD DO KLIENTA NA TERENIE MIASTA
BEZPŁATNIE!
POSTÓJ DWORZEC GŁÓWNY PKP i PKS Przemyśl

1768

TELE TAXI, tel. 78-22-33
Przemyśl, (Dworzec Główny)
czynne całą dobę
bezpłatny dojazd do klienta na terenie miasta

1767

WYNIKI
BŁYSKAWICZNEGO KONKURSU
z 11 grudnia 1996

KARTY STAŁEGO KLIENTA firmy Video Tomex WYLOSOWALI:
Grażyna Bednarczyk (Reczpol)
Danuta Bielecka (Przemyśl)
Mariusz Błahut (Przemyśl)
Małgorzata Czarna (Cewków)
Krzysztof Czech (Radymno)
Agnieszka Czuchman (Przemyśl)
Maria Czura (Jarosław)
Danuta Gieroń (Przemyśl)
Stanisław Gieroń (Przemyśl)
Albin Gorzelnik (Przemyśl)
Edward Grabiec (Babice)
Henryk Hermanowski (Lubaczów)
Stanisław Korytko (Czudowice)
Piotr Lisowiec (Krasiczyn)
Jacek Łukasiński (Przemyśl)
Lucyna Łyszczarz (Bircza)
Dorota Mykita (Przemyśl)
Krzysztof Pawłucki (Przemyśl)
Maciej Piątek (Batycze)
Michał Szybiak (Buszkowice)

Karty prześlemy pocztą.

TAXI
ul. Kraszewskiego
Tel. 707-808
Oferujemy:
- bezpłatny dojazd w granicach miasta
- możliwość negocjacji cen
- drobne zakupy z dostawą
- odwożenie dzieci do i ze szkoły

CENY KONKURENCYJNE

1891

TAXI >CENTRUM<
Przemyśl, ul. Jagiellońska
tel. 788-688
ZAPRASZAMY CAŁĄ DOBĘ

2139

783300 TAXI MNISZA
oznakowane najtańsze w Przemyślu
TAXI MNISZA 783300

RADIO TAXI 96-21 GALICJA
lub 70-79-70

Już od grudnia Twoja firma może zamieścić własną ofertę cenową na wybrane produkty.
☐ 50% taniej od standardowego ogłoszenia
☐ dodatkowy kolor
ŻYCIE PRZEMYSKIE
Przemyśl, ul. Barska 15, tel. 70-22-00

Auto-moto

Auto-Szlif, diesel – naprawa pomp, castrol – wymiana oleju, Przemyśl, tel. 702202.

Do sprzedania fiat 126p, rok prod. 1986. Wiadomość: Rokszyce 35 gm. Krasiczyn.

Fiat 125p, bordo, 1990 r., 25 tys. km, cena 7000 zł. Tel. 705001.

Łada 1300, WAZ 2105, 1982 r., sprzedam. Tel. 713385.

Opel ascona 1,6 SH, 1986 r., benzyna-gaz, biały, 2-drzwiowy. Tel. 9.00-17.00 703752 lub 786446.

Pilnie sprzedam fiata regatę 100S, 1986 r. Wiadomość: tel. 713322.

Polonez caro 1,9 GLD, 1994. Tel. 702764 do 14.00 lub 708540.

Polonez caro 1600, 1991 XII. Tel. 702727 po 16.00.

Spojlery samochodowe. Tel. 710605.

Sprzedam BMW 520i, stan idealny, lub zamienię. Wiadomość: tel. 787121.

Sprzedam cinquecento 900, XI 1996, po wypadku, cena przystępna. Tel. 010 703989.

Sprzedam fiata 125p, 1977 r., po generalnym remoncie. Wiadomość: tel. 712293.

Sprzedam fiata 125p lub 126p. 712376.

Sprzedam fiata 126p, pełny lifting, biały. Tel. 708494.

Sprzedam mercedesa 200, 1988, stan idealny. Radymno, tel. 110.

Sprzedam poloneza 1,9D, 1991 r., koparko-spycharkę Białoruś, 1988 r. Tel. 401112.

Sprzedam skodę favorit, 1991. Tel. 782954.

Sprzedam skodę favorit, 1991 r. Tel. 702894.

Sprzedam UNO 45, czerwony, 1994. Tel. 709482 po 20.00.

Tipo 1,4 ie, 1993. Tel. 717791.

UNO 0,1 rok prod. 1995. Wiadomość: codziennie po godz. 19, tel. 706668.

Volkswagen passat w całości lub na części, 1975 r. z pełną dokumentacją. Sośnica 84.

GIEŁDA SAMOCHODOWA
w Przeworsku,
bezpłatna
Studziańska 2, d. Ogrodnicza
W każdą sobotę 8-13
1932

AUTO-CZĘŚCI
– cinquecento
– dacia
– skoda
PRZEMYŚL, UL. PIŁSUDSKIEGO 29
tel. 786793
2132

Wesołych Świąt oraz wszelkiej pomyślności w Nowym Roku 1997 życzy swoim Klientom i współpracownikom
AUTO SERWIS
Jan Hawro
37-716 Orły 185
woj. Przemyśl
tel. 71 26 38
2140

Kupno

Kupię garaż na os. Salezjańskim lub zamienię za garaż przy ul. 29 Listopada. Tel. 704722.

Skup makulatury, transport bezpłatny. Jasińskiego 56, tel. 782294, po 15.00 785923.

Lokale

Do wynajęcia pomieszczenie w suterenie ok. 15 m kw. w budynku Grunwaldzka 1 w Przemyślu, np. na drobne usługi. Tel. 788474, 12.00-16.00.

Firma poszukuje biur, pow. ok. 50 m kw. Tel. 017 520843, 090375342.

Pawilon handlowy, przenośny, 15 m kw., sprzedam. Dworskiego 62/51.

Poszuję lokalu handlowego do wynajęcia o pow. ok. 50 m kw. Tel. 017 39170.

Poszukuję lokalu handlowego w centrum miasta. Tel. 707380.

Mieszkania

Firma poszukuje mieszkania do wynajęcia na okres co najmniej 1 roku, dwupokojowego, umeblowanego. Tel. 032 1170252 do 53.

Zamienię M3, 52 m kw., własnościowe w Ustrzykach Dolnych, na równorzędne lub większe w Przemyślu. Wiadomość: Przemyśl, tel. 788581.

Zamienię mieszkanie 65 m kw., 10 p., na dwa mniejsze oddzielne. Tel. 703365.

Nieruchomości

Bieszczady! 2,35 ha w Lipie k. Birczy (30 km od Przemyśla) w Parku Krajobrazowym Pogórza Przemyskiego, sprzedam z przeznaczeniem pod budowę ośrodka wypoczynkowego lub na inny cel. Oferty z ceną: 37-700 Przemyśl, skr. poczt. 606, inf.: tel. 010 702410 po 20.00.

Dom piętrowy na dużej działce, sprzedam. Munina 147B.

Kupię działkę budowlaną w Przemyślu lub okolicy, 10 a. Tel. 703161.

Sprzedam działkę budowlaną w Łuczycach, uzbrojoną, 17 a. Tel. grzecz. 780666.

Sprzedam lub wydzierżawię zakład krawiecki z lokalizacją. Tel. 715323.

Przemyska Giełda Nieruchomości
tel. 78-76-31
Kancelaria Radców Prawnych
w Przemyślu, ul. Franciszkańska 7
od poniedziałku do piątku w godz. 9-17.

Sprzedaż, kupno, wynajem

Sprzedamy:
1. Dom w Przemyślu (parterowy, drewniany), 3 pokoje, kuchnia, łazienka, działka o pow. 4,5 ara.
2. Dom w Jarosławiu na działce o pow. 60 arów oraz działkę o pow. 8 arów.
3. Budynek drewniany na działce o pow. 48 arów w Zalesiu.
4. Dom drewniany na działce o pow. 6 arów oraz 1,4 ha pola, 3 km od Przemyśla
5. Działkę o pow. ok. 1 ha (uzbrojoną) ok. 3 km od Przemyśla.

Do wynajęcia:
6. Mieszkanie o pow. ok. 60 m² na Zasaniu.

1940

SOLIDNYM INWESTOROM
wydzierżawię działkę 35 arów przewidzianą w MPO pod obsługę turystyczną, tj. stację benzynową, myjnię, market, usługi itp.
Usytuowanie: przy wjeździe do Przemyśla między starą a nową Krakowską.
Informacja: tel. 70-73-92 lub od godz. 20.00 tel. 70-13-52.
Składanie ofert: do 10.01.1997 r.
2128

Poszukuję
mieszkania do wynajęcia
na okres nie krótszy
niż 1 rok
w Przemyślu lub okolicach.
Telefon 78-87-28
2158

Praca

Dyrekcja Zespołu Szkół Mechanicznych i Drzewnych w Przemyślu
zatrudni pracownika na stanowisku głównej księgowej
Bliższe informacje:
ul. Dworskiego 99
37-700 Przemyśl
tel. 78-51-74
2182

APTEKA W DĘBICY
zatrudni techników farmacji
– możliwość mieszkania.
Tel. (0-14) 70-27-48
1904

Hurtownia branży odzieżowo-tekstylnej zatrudni kierownika oraz agentów handlowych. Oferty prosimy składać do dnia 28.12.96 na adres: PW Artsan, ul. Boh. Getta 24, tel. 785806.

Magistra farmacji do pracy w aptece w Jarosławiu, zatrudnię. Wysokie zarobki, mieszkanie. Tel. 216126.

Mechaników, lakierników, elektryków samochodowych, zatrudnię. Tel. 702764 do 14.00 lub 708540.

Mężczyzna poszukuje małego mieszkania. Tel. 704323.

Poszukuję niani. Wiadomość: tel. 701300.

Praca ankietera dla operatywnych z woj. przemyskiego. Tel. 708166.

Praca dla kobiet, Włochy. Osoby z telefonem podać nr tel. lub grzecznościowy, pisać: Przemyśl 2, skr. 75.

Przyjmę do pracy w księgowości na 1/2 etatu. Oferuję wysokie zarobki i możliwość szkolenia. Wymagane wykształcenie średnie ekonomiczne, min. 2 lata pracy w zawodzie. Sprzedam samochód dostawczy volkswagen transporter 1,6D, plandeka, rok prod. 1987. Tel. 785139.

Przyjmę do pracy w małym sklepie spożywczym uczciwą panią, najchętniej na emeryturze lub na rencie. Tel. 704740 w godz. 16-17.

PUP Meblopos, Buszkowice 68a, zatrudni stolarzy i kierowców na korzystnych warunkach. Tel. 705584, 713347.

Wyrób kopert ozdobnych. Skup w cenie do 18 groszy/sztuka. Możliwa umowa. Znaczek za 3,00 złote na odpowiedź: FIHAIN box 532 KOP 35-959 Rzeszów II.

Zatrudnimy kierowcę z I kat. prawa jazdy. Tel. 785897 do 15.00.

Zatrudnimy sprzedawcę do sklepu spożywczego ze znajomością obsługi kas fiskalnych. Tel. 785897 do 15.00.

Sprzedaż

Blacha ocynk., powlekana, dachówka fińska w cenie 23,00/m kw., dachy pod zamówienia. Najtaniej. Jarosław, tel. 213620.

Cement, wapno, gips, najtaniej. Ceny hurtowe, dostawy do klienta. Jarosław, tel. 213620.

Podpałka Alfix – producent. Przemyśl, tel. 701901.

Pustaki Max, Unia, siporex, cegła pełna, K3, K3K, oficjalny przedstawiciel zakładów ZCB Markowicze oraz Prefabet Stalowa Wola. Najtaniej. Możliwość dostawy do klienta. Jarosław 213620.

Siatka, bramy, segmenty ogrodzeniowe, druty, kafle, kotły c.o. – raty, bezpłatny transport. Przeworsk, ul. Studziańska 2, tel. 482069.

Siatka ogrodzeniowa. Przemyśl, Kochanowskiego 22, tel. 707395.

Sprzedam „budę" na bazarze Polonia. Tel. 783732 do godz. 16.00

Sprzedam działkę budowlaną, uzbrojoną na terenie Przemyśla oraz grzejniki żeliwne. Tel. 701111.

Sprzedam punkt handlowy na bazarze Polonia, lub wynajmę. Tel. 787121.

Sprzedam tanio nową lodówkę Polar. Tel. 785081 w. 235.

Sprzedam tanio syntezator Yamaha QS 300. Radymno, tel. 966 po 21.00.

Sprzedam telefon komórkowy Maxon, tanio. Tel. 785293.

Sprzedam wózek inwalidzki, pokojowy. Glazera 12/4.

Sprzedamy tablice reklamowe 3,5 x 2,5 m w atrakcyjnych punktach Przemyśla. Tel. 708166.

Sprzedaż boazerii, listew i desek podłogowych oraz układanie i cyklinowanie. Przemyśl, ul. Lelewela 11A.

Styropian, wełna mineralna, papa, lepik, stal zbrojeniowa, nawozy mineralne. Ceny hurtowe. Jarosław, tel. 213620.

Tanio sprzedam maszynę do pisania Optima SP 20. Ul. Rogozińskiego 23/2.

Wynajmę lub sprzedam „budę" na bazarze Polonia. Tel. 704943 lub 787632.

Turystyka

SYLWESTER NARTY
3001 ofert
krajowych i zagranicznych
· **gorące wakacje zimą**
· **bilety**
– autobusowe
– lotnicze
– promowe
VENI-TOUR
Przemyśl, ul. Grunwaldzka 6
tel. 70-34-07
2002, 2160

Usługi

SPRAWDZANIE SZCZELNOŚCI INSTALACJI GAZOWYCH
specjalistycznym sprzętem wykonuje
„EKO-SAN"-2
inż. Józef Płoszaj
Przemyśl, ul. Krzemieniec 16
tel. 78-65-45 fax 70-05-91
Wszystkim Klientom życzymy Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego 1997 Roku
2062

Wykonawca usług w systemie płyt gipsowo-kartonowych
RIGIPS
Przemyśl, ul. Zyblikiewicza 9
tel. 78 94 08, w godz. 8-16.
Radymno, tel. 681 po godz. 19.00.
2070

„Videofilmowanie". Tel. 705534.

Muzyka na wesele, atrakcje. Tel. 782568.

Naprawa, instalowanie piecyków gazowych, naprawa maszyn do szycia, ślusarstwo, wod.-kan. Tel. 704116, Słowackiego 26A.

Pranie dywanów. Tel. 321776.

Projektowanie i zakładanie ogrodów. Tel. 712645.

Przyjmujemy oferty na odszycie odzieży wg wzoru klienta. „Janpol", Nestora 2, tel. 783781 lub 715323.

Transport z lawetą. Tel. 010 212153.

Videofilmowanie. Tel. 705787, 707788.

Videofilmowanie ślubów - profesjonalne doświadczenie. Telefon 799138, Studio Glazera 10.

Wypożyczalnia nakryć stołowych. Skołoszów 180.

Żaluzje, rolety, czyszczenie dywanów, tapety natryskowe. 707536.

Zdrowie

PRYWATNA SPECJALISTYCZNA PRZYCHODNIA ALERGOLOGICZNA
— A L F A —
Przemyśl, ul. Glazera 10, tel. 70-47-69
pon, wt, śr, cz: 15.00-19.00
- testy alergologiczne
- leczenie chorób alergicznych
- wizyty domowe

prowadzi specjalista alergolog
GERARD CHOJNACKI
1785

Psychologiczne Badanie Kierowców
Przemyśl, ul. Dworskiego 98
poniedziałek i czwartek
od godz. 15.00.
Badanie w dniu zgłoszenia.
tel. 78 79 06
2154

GABINET GINEKOLOGICZNY
Przemyśl, pl. Na Bramie 8
lek. med.
Krzysztof Zadzimski
specjalista położnictwa i ginekologii – cytolog
przyjmuje:
poniedziałki i środy 16.30-17.30
1944

Lek. Bogusław DAWNIS
SPECJALISTA
CHORÓB WEWNĘTRZNYCH
ORAZ
ENDOKRYNOLOG
przyjmuje w poniedziałki, środy i czwartki od 15.30 do 17.00
ul. Mnisza 3, Przemyśl, tel. 70-11-46
2029

GABINET INTERNISTYCZNY
lek. med. BOŻENA JANICKA
SPECJALISTA CHORÓB WEWNĘTRZNYCH
PRZYJMUJE:
wtorki 16-17
Przemyśl, Przych. Rej. ul. 3 Maja
TEL. DOM. 706607
2000

Prywatny Gabinet Pediatryczny
LEKARZ CHORÓB DZIECIĘCYCH
SPECJALISTA CHORÓB PŁUC
Włodzimierz BODNAR
przyjmuje codziennie od 15.00
w dni świąteczne
– rejestracja telefoniczna
ul. Rogozińskiego 2/41
Wizyty domowe, tel. 70-38-35
1810

CUDOWNE RĘCE
PRYWATNY GABINET BIOENERGOTERAPII
Zapisy:
Przemyśl, ul. 3 Maja 47
tel. 70 44 03
ZIOŁOLECZNICTWO
2182

A1. Łuszczyca, bielactwo..., leczenie metodą PUVA w kabinie Waldmanna, konsultacje prof. Andrzej Langner, dermatolog. Leczenie rehabilitacyjne w chorobach: kręgosłupa, stawów, porażeniach, niedowładach, urazach, złamaniach, konsultują: Wanda Kaznowska-Kryda, reumatolog-internista, Adam Sklepowicz, neurochirurg, Andrzej Zygmunt, chirurg-ortopeda; w chorobach: gardła, uszu, nosa-zatok, Jacek Orłowski, laryngolog. „Krukierek", Rzeszów, Fredry 4, tel. 33352 od 10-18.

A2. Wymrażanie chorobowo zmienionej tkanki: skóra, gardło, nos, język, wargi. „Krukierek", Rzeszów, tel. 33352.

Choroby tarczycy, cukrzyca. Endokrynolog Włodzimierz Ziemiński, Jarosław, św. Ducha 8, codziennie od 9, rejestracja: tel. 213660.

Diagnostyka RTG zębów, zdjęcia panoramiczne, zdjęcia punktowe. Przemyśl, ul. Kasprowicza 5.

Prywatne pediatryczne wizyty domowe, lek. med. Anna Seidel-Pilecka. Tel. 703020.

Zguby

Zakład Produkcyjny Sprzętu Oświetleniowego Elektromechanika Ludwik Lis w Przemyślu, ul. Batorego 55, unieważnia pieczątkę o treści: Elektromechanika Dział Sprzedaży Zbigniew Pałys.

Zgubiono zezwolenie na działalność gospodarczą nr 6424/92, 5064/95.

Różne

Garnitury męskie. Tel. 010 217169.

Poszukuję garażu w okolicach Krasińskiego, Kosynierów, Bema. 706417.

W noc sylwestrową zaopiekuję się dzieckiem lub osobą starszą. Tel. 701523.

Zamienię szafkę meblową na walizkę z maszyny do szycia typu Łucznik. Ul. Rzeczna 10/79, Przemyśl, tel. 700338.

Stowarzyszenie Opieki Paliatywnej w Przemyślu dziękuje wszystkim ofiarodawcom, dzięki którym mogliśmy w 1996 roku nieść pomoc i opiekę osobom cierpiącym. Tą drogą składamy również najlepsze życzenia Świąteczne i Noworoczne.

Przyjmujemy reklamy do ogólnopolskiego katalogu firm
tel./fax 0-10 708-166

ogłoszenia drobne na telefon*)
Przemyśl 702200, Jarosław 212034
*) tylko 0,60 zł + VAT za 1 słowo

Już za tydzień w sylwestrowym wydaniu ***Życia Przemyskiego*** *(31 grudnia) prezent pod choinkę – kalendarz w pełnym kolorze na 1997 rok! Nie przegapcie Państwo okazji. Kalendarz gratis!*

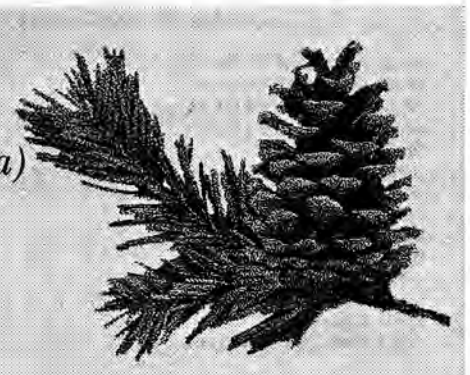

Styczeń			Luty			Marzec		
1	Śr	Nowy Rok Mieczysława, Mieszka	1	So	Brygidy, Ignacego	1	So	Albina, Antoniny
2	Cz	Izydora, Makarego	2	N	Marii, Mirosława	2	N	Heleny, Radosława
3	Pt	Danuty, Genowefy	3	Pn	Błażeja, Hipolita	3	Pn	Martyny, Kunegundy
4	So	Eugeniusza, Tytusa	4	Wt	Andrzeja, Weroniki	4	Wt	Kazimierza, Łucji
5	N	Edwarda, Szymona	5	Śr	Adelajdy, Agaty	5	Śr	Adriana, Fryderyka
6	Pn		6	Cz	Bohdana, Doroty	6	Cz	Róży, Wiktora
7	Wt							
8	Śr							
9	Cz							
10	Pt							
11	So							
12	N							
13	Pn							
14	Wt							
15	Śr							
16	Cz							
17	Pt							
18	So							
19	N							
20	Pn							
21	Wt							
22	Śr							
23	Cz							
24	Pt							
25	So							
26	N							
27	Pn							
28	Wt							
29	Śr							
30	Cz							
31	Pt							